DZIŚ SPECJALNY DODATEK

PAPIEŻ MIŁOSIERDZIA

● PRYWATNE OBLICZE PAPIEŻA FRANCISZKA ● JORGE MARIO BERGOGLIO – REFORMATOR, KTÓRY CHCIAŁ ZMIENIĆ KOŚCIÓŁ ● WYBITNI WATYKANIŚCI PODSUMOWUJĄ PONTYFIKAT FRANCISZKA



Piątek,
25.04.2025
Wydanie 1
Nr 96 (24.678)

GŁOS WIELKOPOLSKI
80 LAT

www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)
Nr ISSN 2353-6179, Nr indeksu 350-281



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Kiedy nie ma nadziei, jadą oni

Anestezjolog: – Albo robimy to tu, albo dziecko umrze. Trzeba próbować. U nas jedna zasada jest kluczowa: zgon można stwierdzić zawsze, ale lepiej powalczyć | CZYTAJ STR. 10-11

1000-lecie KORONACJI
BOLESŁAWA CHROBREGO

Wyrusz w podróż z mapą - śladami pierwszego króla
Sprawdź się w quizie z wiedzy o tamtych czasach



Już DZIŚ SPECJALNE WYDANIE

eprasa.pl 850f07fee1

JUŻ w sobotę, 26 kwietnia

POŻEGNANIE *papieża* FRANCISZKA

W naszej gazecie



OSTATNIE POŻEGNANIE FRANCISZKA
● Papież chciał, by jego pożegnanie było pogrzebem pasterza i ucznia Chrystusa, a nie możnego tego świata

ANDREA TORNIELLI: PAPIEŻ MIŁOSIERDZIA
● Cały pontyfikat Jorge Marii Bergoglio był przepełniony tym przesłaniem, stanowiącym sedno chrześcijaństwa



JAK POLACY POKOCHALI NOWEGO PAPIEŻA
● Wizyta Franciszka w Polsce zapadła w pamięci młodszych i starszych, bo ze wszystkimi nawiązał kontakt





pisze Leszek Waligóra

CISZEJ. Z SZACUNKU CZY, ŻEBY... BYŁO CISZEJ?

Ciszej nad tą trumną - to pozycja tak głęboko zakorzeniona w polskiej kulturze, że powszechna. I milkną Polacy nad trumną nie tylko postaci nieprzyjaznych, niezbyt wielką darzonych sympatią, ale nawet nad trumnami wrogów. Aż przyznam: skręca się wewnętrznie dziennikarz, gdy czyta hagiografie tworzone po śmierci, również przez tych, którzy pluli za życia. Obiecałem sobie, że o papieżu Franciszku, z szacunku, po śmierci pisać nie będę. Ale o spuściźnie, którą już się szacuje, a która zdaje się... jeszcze do Polski nie dotarła, już chyba można?

Koleżanka mówi, że papież Franciszek dał dobry sygnał polskim hierarchom. Gdy ogłosił, że będzie jeździł komunikacją publiczną, polscy duchowni kupili sobie autobusy. Złośliwe to, prawda? Ale prawdą jest też, że ci, którzy jeździli limuzynami, nie zrezygnowali z nich za papieskim przykładem. Nie poszli za papieskim przykładem w kwestii nauczania, w kwestii tolerancji, w kwestii skromności, w kwestii zrozumienia, miłosierdzia, nieoceniania. Nie poszli nawet w przypadku papieskich zaleceń i rozporządzeń dotyczących udziału kobiet w Kościele, procedur dotyczących stwierdzenia nieważności sakramentu małżeństwa, czy też traktowania osób rozwiedzionych. Ale to co piszę, jest też niesprawiedliwe. Bo niektórzy nie poszli. Niektórzy. To, że często ci na najbardziej eksponowanych stanowiskach, to zupełnie inna sprawa. Gdy argentyński papież mówił o szacunku i zrozumieniu dla środowisk LGBT, polski biskup grzmiał z ambony o przeciwnych Bogu, naturze i obyczajom grzesznych wrogach społeczeństwa i Kościoła. I przykłady można mnożyć. Papież Franciszek zyskał sobie przydomek lewaka. Choć w środowiskach „lewackich" raczej nie był uważany za rewolucjonistę, do rewolucji w Kościele było mu daleko. Sam zresztą na to pozwolił, bo pozwolił, aby kościoły i hierarchowie w poszczególnych krajach pozwalali na wprowadzanie zmian we własnym tempie.

Ale zaraz podpadł swoimi niezbyt wyrazistymi słowami o rosyjskiej agresji na Ukrainę. A raczej... ich brakiem.

Czy można go już oceniać? Może lepiej jednak się wstrzymajmy. Jak pokazuje doświadczenie, ocena papieży zmienia się wraz z faktami ujawnianymi o nich, a te, z instytucji tak szczelnej, niesolidarnej i różnorodnej jak Kościół katolicki - wypływają powoli, nierównomiernie i nie zawsze dają pełen ogląd sytuacji. Może jeszcze ten Franciszek okaże się największym reformatorem Kościoła? A może następca go przebije? A może cenić go będą i ci, dla których żadną głową Kościoła nie był, ale i tak żałobę narodową obchodzą?

Superkomputer stanie w Poznaniu

MAJ, JPG
marta.jarmuszczak@polsakpress.pl

W Poznaniu stanie superkomputer. Zostanie uruchomiony w trzecim kwartale tego roku.

- To będzie jeden z 10 najmocniejszych komputerów w tym regionie świata - powiedział prezes Kulczyk Inmvestments, Dawid Jakubowicz, podczas panelu na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach.

Kulczyk Investments, do której należy firma Beyond.pl i Nvidia nawiązały współpracę i wspólnie stworzą superkomputer. Na jego uruchomienie nie przyjdzie nam czekać zbyt długo.

- Superkomputer i usługa GPUaaS zostanie uruchomiona w trzecim kwartale tego roku. Spółka zbiera już zamówienia na rezerwacje mocy obliczeniowych od klientów - potwierdza Wojciech Stramski, prezes firmy Beyond.pl.



FOT. BEYOND.PL

Superkomputer będzie zlokalizowany w Data Center Beyond.pl w Poznaniu

Superkomputer będzie zlokalizowany w Kampusie Data Center Beyond.pl. Sprzęt umożliwi korzystanie z usługi GPU as a Service (GPUaaS), czyli wypożyczania potężnej mocy obliczeniowej nowoczesnych kart graficznych. Dzięki temu użytkownicy - niezależnie od branży - zyskają dostęp do ponad 600 gotowych modeli sztucznej inteligencji opracowanych przez firmę NVIDIA.

Uwaga! Będzie chłodniej, a może być przymrozek

Jeszcze popada - co jest dobrą wiadomością dla rolników i ogrodników. Ale w weekend będzie też sporo chłodniej niż w poprzedni, co dla miłośników spacerów nie jest już tak dobre. Ale jeszcze gorsza wiadomość mówi: w nocy z soboty na niedzielę w Poznaniu i Wielkopolsce może dojść do niewielkich przymrozków - jeśli więc macie wrażliwe rośliny na balkonach, lepiej je schować.

W SOBOTĘ

NA MAJÓWKĘ?
Siedem wspaniałych propozycji na majówkowe wypady. Doradzamy najlepsze wycieczki po Polsce



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

+

PYSZNOŚCI!
Właściciele Farmy ze Strzałkowa dzielą się swoimi pomysłami na przepyszne i nieskomplikowane dania



FOT. ARCHIWUM

+

RURKI?
Kiedyś nosili je tylko mężczyźni, dziś stały się elementem również kobiecej szafy. Poznajcie historię... rurek



FOT.FREEPIK

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek
15°C
7°C
Wiatr 22 km/h
Ciśnienie: 1017 hPa

Sobota
12°C
1°C
Wiatr 22 km/h
Ciśnienie: 1026 hPa

Niedziela
13°C
-1°C
Wiatr 18 km/h
Ciśnienie: 1031 hPa

CYTAT TYGODNIA

Nie wolno milczeć wobec żadnych przejawów nienawiści pomiędzy narodami, wobec żadnych przejawów nienawiści rasowej i etnicznej. Bo jeżeli się nad nią milczy, to ostateczny efekt może być taki jak to, co się stało tutaj, co się stało przez Niemców uczynione tutaj w czasie II wojny światowej, kiedy próbowali kierując się właśnie nienawiścią etniczną, dzika żądzą zniszczenia, wymazać spośród ludzkości naród żydowski

– mówił prezydent Andrzej Duda w czasie Marszu Żywych, jaki odbył się w czwartek w Oświęcimiu. Młodzież z różnych krajów upamiętnia co roku w ten sposób ofiary Holokaustu.

DYŻURNY „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Mikołaj Woźniak
mikolaj.wozniak
@polskapress.pl



eprasa.pl 850f07fee1

AUTOPROMOCJA 0011308208

CO SIĘ STAŁO Z KORONĄ CHROBREGO?
Odpowiedzi szukaj w naszym **dodatku**



Prezydent i zastępcy ocenieni przez radnych. Jest jeden czerwony pasek

M. Woźniak, P. Antuchowski
wydawca@glos.com

Jeden zastępca dostałby świadectwo z paskiem, dwoje ma spokojną „czwórkę", nawet z plusem. Jacek Jaśkowiak zbiera dobre oceny we własnym klubie, ale opozycja ma wobec niego zastrzeżenia.

Ponad rok temu został wybrany nowy skład Rady Miasta Poznania. Dwa tygodnie później poznaniacy wybrali Jacka Jaśkowiaka, żeby pełnił trzecią kadencję jako prezydent miasta. Poprosiliśmy radnych o wypełnienie ankiety „Głosu", która podsumuje rok nie tylko ich pracy (o tym pisaliśmy w poprzednich dniach), ale także prezydenta i jego zastępców. Mieli również wskazać największy sukces i porażkę Jaśkowiaka w tej kadencji.

– To, że jest prezydentem – odpowiada na pytanie o sukces Przemysław Plewiński, radny klubu Lewica Polska 2050 i kontrkandydat Jaśkowiaka w ostatnich wyborach prezydenckich. Na rocznicę wystawia mu ocenę „3". – To pozycja wyjściowa. Prezydent niczego znaczącego nie osiągnął ani niczego znaczącego nie zepsuł... jeszcze.

Na wysokie noty prezydent Jaśkowiak może liczyć głównie we własnym klubie. Większość radnych wystawia mu piątkę, nieliczni czwórkę. Na trójkę zdecydował się wyłącznie Tomasz Stachowiak, ale zastrzegając, że choć „zawsze można lepiej", to od oceny rady miasta nie jest on, ale dziennikarze i wyborcy.

Średnia ocen prezydenta wystawiona przez 13 radnych, którzy odpowiedzieli na naszą ankietę wynosi 3,8. Gdyby jednak wziąć pod uwagę wyłącznie opozycję - spadłaby do... 2,8. Z klubu Lewicy Trzeciej Drogi płyną trójki i jedna czwórka, a od Mateusza Rozmiarka, radnego Prawa i Sprawiedliwości: niedostateczny. Dlaczego? Rozmiarek wskazuje na nieobecności prezydenta na sesjach rady miasta lub pojawianie się na kilkanaście minut i niezabieranie głosu. Według niego podobne



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania

podejście miał od początku i świadczy ono o braku szacunku do radnych i mieszkańców.

Zastrzeżenia co do nieobecności prezydenta na sesjach mają także inni radni (opozycyjni).

Jako sukces prezydenta radni niemal jednogłośnie wskazują otwarcie mostów berdychowskich. Niektórzy dodają jeszcze udany remont Starego Rynku i Centrum, modernizację dziedzińca przed Zamkiem Cesarskim (Wojciech Kręglewski z KO) czy zdobycie praw do wielkiego kongresu astronautycznego w 2027 r. (Andrzej Prendke, też KO). Jako porażki wyliczają natomiast odłożenie budowy drugiego etapu tramwaju na Naramowice, przeciągające się oczekiwanie na remont Areny czy budowę hali widowiskowej oraz chęć sprzedaży firmy Modertrans Poznań.

Wojciech Kręglewski z KO dał prezydentowi piątkę, ale podkreśla, że na ocenę jest jeszcze za wcześnie. Za co dał więc „bardzo dobry"? Za dobór najbliższych współpracowników Jaśkowiaka. I faktycznie - zastępcy prezydenta są oceniani o wiele wyżej od przełożonego i to niezależnie od barw politycznych radnych.

Marek Sternalski (KO): - Sumiennie pracuje. Duży plus za inwestycje w oświacie.

Przemysław Plewiński (Lewica Polska 2050): - Bardzo żyje miastem, uczestniczy w wydarzeniach, uroczystościach. Widać, że zależy mu na mieście.

Marcin Ruta (KO): - Zawsze otwarty na współpracę, na bieżąco reaguje na zgłaszane problemy.

Tomasz Stachowiak (KO): - Najlepszy wiceprezydent, łącznik naszego klubu z urzędem.

O kim to słowa? O Mariuszu Wiśniewskim, zastępcy, który z Jackiem Jaśkowiakiem pracuje od początku jego rządów. Odpowiedzialny jest za m.in. komunikację miejską i edukację. Gdyby zliczyć średnią jego ocen od radnych, wychodzi 4,77. Czyli świadectwo z czerwonym paskiem.

Jędrzej Solarski, pierwszy zastępca prezydenta Poznania, odpowiedzialny między innymi za kulturę i politykę społeczną zajął drugie miejsce w rankingu radnych ze średnią 4,6. Bez zaskoczenia otrzymał wysokie oceny od radnych KO. Jednak najwyższą ocenę, szkolną „szóstkę" przyznał mu Łukasz Kapustka z opozycyjnego klubu Lewica Polska 2050.

- Merytoryczny zastępca prezydenta. W razie potrzeby znajdujący czas na spotkania z radnymi. Odpowiada „nie" tylko wtedy, kiedy ma konkretne argumenty. Nigdy nie stwierdza „nie bo nie" - zauważył Kapustka.

Natalia Weremczuk, zastępczyni Jaśkowiaka z najkrótszym stażem zajęła najniższy stopień podium ze średnią 4,2. Zajmuje się polityką przestrzenną czy mieszkalnictwem. Najwyższe oceny, oprócz radnych KO, wystawili jej przedstawiciele Lewicy Polski 2050.

- Zaczęła z dużą energią i zapałem. Odpowiada za przygotowanie projektu Planu Ogólnego Poznania. Jest duża szansa, że Miejska Pracownia Urbanistyczna, która jej podlega, będzie gotowa z projektem po wakacjach, a rada miasta przyjmie ten dokument jeszcze w tym roku, na sześć miesięcy przed nowym terminem ustawowym - uzasadniał swoją „piątkę" radny Kręglewski z KO. ©℗

Wielkie premiery i luksusowe auta. „To nie podróż z miejsca na miejsce tylko styl życia"

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Za nami polskie premiery najnowszych modeli aut podczas Poznań Motor Show. Od Mazdy 6e do nowego mercedesa-maybach SL 680 monogram series. Na targi motoryzacji zjechali się wystawcy z całego świata.

Pierwszy droższy dzień Motor Show zwany media day był szansą nie tylko dla dziennikarzy, ale także największych fanów motoryzacji, by zobaczyć polskie premiery aut takich jak Corvette e-ray, Dodge Charger Daytona, hybrydowe modele JAECOO 7 Super Hybrid, Omoda 5 i Omoda 9 oraz nową Mazdę 6e i Mercedes-Maybach SL 680 Monogram Series . Co przedstawiciele producentów tych dwóch ostatnich aut opowiedzieli o debiutantach na polskim rynku? W minionym roku sprzedano w Polce blisko 11 tysięcy nowych samochodów marki Mazda. Natomiast w 12 lat niemal 27 tysięcy modelu mazdy 6, którego następcą jest mazda 6e. To samochód elektryczny z szybkim ładowaniem. Pięciodrzwiowy hatchback segmentu D . - To samochód, którym wykonujemy nie duży krok naprzód, a skok naprzód - zauważa Szymon Soltysik z PR Mazdy, dodając że co czwarty Polak rozważa zakup elektrycznego auta prosto z salonu.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Całość auta pokryta jest niezliczoną liczbą logotypów Maybach. Auta jako pierwszy SL posiada stojące logo, które zdobi maskę

- Samochody to nie podróż z miejsca na miejsce tylko styl życia - opowiada Remik Świątek, dyrektor zarządzający oddziału w MB Motors w Poznaniu.

Podczas premiery najnowszego modelu Mercedes-Maybach SL 680 Monogram Series nie zaprezentowano jedynie auta, ale także serię gadżetów m.in specjalnie zaprojektowany garnitur.

eprasa.pl 850f07fee1

nasz
REGION
www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

„Poranek" do remontu

Dom Krótkiego Pobytu „Poranek" w Poznaniu, prowadzony przez Stowarzyszenie Na Tak, już wkrótce przejdzie kompleksowy remont. To jedyna taka placówka w mieście, oferująca krótkoterminową, całodobową opiekę dla dorosłych osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi i ruchowymi. Zapewnia tzw. pobyt wytchnieniowy, który umożliwia opiekunom zadbanie o zdrowie, odpoczynek lub załatwienie spraw formalnych. Rocznie z tej formy wsparcia korzysta ponad 100 osób.

W ramach remontu odświeżone zostaną ściany, wymienione meble i unowocześnione przestrzenie wspólne. Prace zostaną wykonane przez wolontariuszy z firmy Decora, która angażuje się w działania społeczne. Celem remontu jest nie tylko poprawa estetyki, ale przede wszystkim zwiększenie komfortu, bezpieczeństwa i godności podopiecznych. W projekt zaangażowani są także lokalni partnerzy. Prace rozpoczną się już w najbliższy weekend.
JPG

JAROCIN

Wypadek na obwodnicy. Piwo rozlało się na jezdnię

We wtorek na obwodnicy Jarocina doszło do groźnego wypadku z udziałem samochodu ciężarowego i osobowego. 61-letni kierowca ciężarówki marki Renault, mieszkaniec powiatu mikołowskiego, nie dostosował prędkości do warunków na drodze, przez co na łuku naczepa stanęła bokiem i uderzyła w nadjeżdżającego volkswagena passata. W aucie znajdowali się 30-letni kierowca oraz 67-letni pasażer - obaj trafili do szpitala, przy czym stan starszy z mężczyzn wymaga leczenia powyżej siedmiu dni.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe, które uwalniały poszkodowanych z rozbitego pojazdu. Z naczepy ciężarówki wypadły skrzynki z piwem, blokując całkowicie drogę. Akcja trwała blisko cztery godziny. Kierowca ciężarówki odpowie za spowodowanie wypadku. JPG

POWIAT GRODZISKI

Oszukany stracił pieniądze
W powiecie grodziskim doszło do oszustwa. Ofiarą padł mężczyzna, który chciał sprzedać przedmiot za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego. Niestety, zamiast zarobić, stracił prawie 4 tys. zł. **AB**

POZNAŃ

Bezpieczniej na Górczynie. Na Górczynie wprowadzono zmiany w organizacji ruchu przy pętli autobusowej. Przejście dla pieszych na ul. Zgoda zostało przesunięte w kierunku północnym, dalej od skrzyżowania z ul. Albańską. Poprawiło to bezpieczeństwo pieszych i ułatwiło wyjazd autobusów. Dodatkowo przejście zostało doświetlone, co zwiększa widoczność po zmroku. **JPG**


FOT. ZDM POZNAŃ

Zdrowe. Eleganckie. Smaczne. Wystartował sezon na szparagi

Marta Jarmuszczak
marta.jarmuszczak@polskapress.pl

Delikatne, sezonowe, eleganckie - szparagi to nie tylko kulinarna przyjemność, ale i powrót do tradycji, a Wielkopolska to prawdziwe zagłębie tego warzywa.

„Zdrowe. Eleganckie. Smaczne" - tak w trzech słowach opisuje szparagi prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski, specjalista w dziedzinie uprawy szparaga.

Szparag od lat kojarzony jest bowiem z elegancją. Ale dlaczego?

- To sięga tradycji - kiedyś szparagi były podawane na arystokratycznych stołach. Dziś są bardziej dostępne, ale elegancja wciąż z nimi pozostaje. W Polsce także sezonowość wpływa na ich atrakcyjność - nie jemy ich przez cały rok, lecz tylko przez krótki czas. W Wielkopolsce szczyt sezonu przypada często na czas komunii, co nadaje szparagom dodatkowej symboliki i wyjątkowości - mówi profesor.

Wielkopolska to prawdziwe zagłębie szparagowe - aż 61% krajowej powierzchni upraw znajduje się właśnie tu. Polska zajmuje piąte lub szóste miejsce w Europie pod względem produkcji - na poziomie porównywalnym z Holandią - a w skali świata jesteśmy w pierwszej piętnastce. Eksport jednak maleje, ponieważ coraz więcej szparagów zostaje w kraju - rośnie ich krajowe spożycie.

Uprawa szparagów

Szparagi to roślina wieloletnia, co sprawia, że ich uprawa wygląda zupełnie inaczej niż w przypadku typowych warzyw.

- W przeciwieństwie do wielu warzyw, które sadzi się na wiosnę i zbiera latem lub jesienią, tutaj najpierw trzeba zasadzić rośliny, a dopiero po roku czy dwóch rozpocząć zbiory. Z tej samej plantacji zbiera się szparagi przez 10, a nawet więcej lat - mówi profesor.

Warzywa dobrze znoszą też zmiany klimatu, ponieważ rosną w bardzo różnych strefach klimatycznych, od chłodnych po subtropikalne. W naszych warunkach ocieplenie klimatu powoduje, że sezon zaczyna się wcześniej. Większym problemem jest jednak susza - niedobór wody latem, kiedy roślina jej najbardziej potrzebuje.

Szparagi są wyjątkowe nie tylko pod względem tradycji i uprawy, ale też wartości odżywczych.

- Przede wszystkim to jedno z pierwszych warzyw, które zbieramy bezpośrednio z gruntu, a nie ze szklarni - to ważne wczesną wiosną, gdy brakuje nam świeżych, lokalnych produktów. Po drugie - ich właściwości dietetyczne. W okresie przejściowym, kiedy nasz organizm potrzebuje witamin i składników odżywczych, szparagi są świetnym ich źródłem - mówił prof. Knaflewski.

Toksyczność? Tylko mit

W mediach pojawiają się czasem informacje o toksyczności szparagów. Profesor Knaflewski uspokaja: to mit. Toksyczne są jedynie owoce tej rośliny - czyli części niejadalne. Część, którą spożywamy, jest jednak bezpieczna.

Białe czy zielone?

Szparagi występują w kilku odmianach - najpopularniejsze to zielone i białe.

- Białe szparagi uzyskuje się przez usypywanie nad nimi wałów ziemnych - są po prostu „odcięte od światła", więc nie produkują chlorofilu. One nie są naturalnie białe, lecz wybielone. Zielone rosną na słońcu i mają więcej witamin. Różnią się też smakiem - który wybierzemy, to już kwestia gustu. Dla mnie najważniejsza nie jest barwa, a świeżość - to kluczowa cecha dobrej jakości szparagów - tłumaczy Knaflewski.

Jak jeść szparagi?

Choć są osoby, które jadają szparagi na surowo, istnieją też klasyczne sposoby ich przyrządzania.

- Najbardziej tradycyjnie - gotowane w osolonej wodzie, z odrobiną masła, podane z tartą bułką. To klasyka. W krajach jak Niemcy czy Holandia popularny jest sos holenderski jako dodatek. Ale coraz częściej szuka się nowych sposobów - np. zielone szparagi grillowane, zawinięte w szynkę lub boczek - mówi prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski.


FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

W czwartek w Poznaniu odbyła się coroczna konferencja rozpoczynająca sezon szparagowy

REKLAMA 0111228405

TERMEDICA

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIA STOMATOLOGICZNA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DO 18 ROKU ŻYCIA

Usługi realizujemy w ramach kontraktu z NFZ.

Nasi specjaliści dbają o przyjazną atmosferę w trakcie wizyt oraz komfort swoich pacjentów, aby każdy z nich czuł się u Nas bezpiecznie i chętnie dbał o zdrowie zębów.

WSPÓLNIE ZADBAJMY O ZDROWY UŚMIECH NASZYCH DZIECI

Zapraszamy najmłodszych do Naszej poradni na:
- przeglądy stomatologiczne,
- profilaktykę stomatologiczną,
- leczenie stomatologiczne.



TERMEDICA
Os. Bolesława Chrobrego 101,
60-681 Poznań
BUDYNEK C
Rejestracja pod numerami:
603 743 004 oraz 61 820 80 60
www.termedica.pl

Radni prawicy „patrzą na CPN"

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

3,2 mln zł kosztowała budowa pawilonu przed CK Zamkiem w Poznaniu. Obiekt, w którym działa obecnie kawiarnia, wielu osobom bardziej przypomina bunkier, CPN, bądź mikrokawalerkę.

Miejscy radni Prawa i Sprawiedliwości przeprowadzili kontrolę remontu placu przed CK Zamkiem w Poznaniu. Przedstawili drogę, jaką projekt przebudowy przeszedł. Początkowo nie było mowy o żadnym pawilonie, jaki miałby stanąć w tym miejscu.

- Miejski konserwator zabytków w 2020 roku zgodził się na budowę nowego obiektu w tym miejscu, jednak sugerował, aby nie był on trwale związany z podłożem - relacjonuje Zbigniew Czerwiński.

Tymczasem konserwator później zmienił zdanie i w tym miejscu powstał masywny, betonowy budynek. Miasto wydało pod jego budowę decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Uproszczona procedura została zastosowana, ponieważ budynek miał stanowić „samorządową instytucję kultury, (...) [która] spowoduje polepszenie warunków do kształtowania, zaspokajania potrzeb i zainteresowań odbiorców kultury".

- Wiadomo, że jak odbiorca kultury jest najedzony, to lepiej tą kulturę odbiera - ironizuje Przemysław Alexandrowicz z PiS. Takie tłumaczenie brzmi dla radnych śmiesznie. Zwłaszcza, że tuż obok, chociażby w samym CK Zamku, znajdują się inne kawiarnie.

eprasa.pl 850f07fee1

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNIG OBRÓT DETALICZNY
0011312755

PGNiG - nie tyko gaz, ale także kompleksowa oferta urządzeń dla domu

Gaz ziemny to sprawdzone i wygodne źródło energii, z którego korzysta na co dzień niemal połowa polskich gospodarstw domowych. Pozwala efektywnie ogrzewać wnętrza domów i mieszkań, podgrzewać wodę, a potrawy gotowane na płycie gazowej mają niepowtarzalny smak. Gaz to niezawodny nośnik energii w przystępnej cenie, który nadal pozostaje jednym z najpraktyczniejszych rozwiązań grzewczych. Nowoczesne kotły gazowe charakteryzują się wysoką sprawnością i niską emisją zanieczyszczeń, co czyni je rozwiązaniem bardziej przyjaznym dla środowiska w porównaniu ze spalaniem innych paliw kopalnych. Dodatkową zaletą jest możliwość integracji instalacji gazowej z systemami inteligentnego domu, co zwiększa wygodę i kontrolę nad zużyciem energii.



PGNiG – nie tylko gaz, lecz także nowoczesne wyposażenie domu

PGNiG to największy dostawca gazu ziemnego w Polsce, ale jego oferta nie kończy się wyłącznie na sprzedaży tego paliwa. Firma z myślą o codziennym komforcie klientów, proponuje nowoczesne urządzenia dla domu – takie, które nie tylko ułatwiają życie na co dzień, ale również wspierają sprawne, efektywne i bezpieczne działanie instalacji gazowej.

W ofercie PGNiG znajdziemy m.in.:

- nowoczesne kotły gazowe;
- podgrzewacze wody,
- urządzenia kuchenne – designerskie płyty grzewcze (tzw. gaz pod szkłem), piekarniki gazowe i okapy;
- stacje uzdatniania wody;
- osuszacze powietrza;
- klimatyzatory.

Oferta urządzeń, w szczególności kotłów gazowych, została przygotowana z myślą zarówno o obecnych klientach PGNiG planujących wymianę dotychczasowego sprzętu, jak i o nowych odbiorcach, m.in. osobach budujących domy lub decydujących się na przejście z innego rodzaju paliwa na ogrzewanie gazowe. Dodatkowym atutem jest możliwość dopasowania urządzeń do parametrów konkretnej instalacji – co bywa istotne zwłaszcza w budynkach modernizowanych lub poddawanych termomodernizacji.

Szczegóły oferty można sprawdzić na stronie: pgnig.pl/urzadzenia-dla-domu.

Dofinansowanie od PGNiG na wymianę źródła ciepła. Możesz zyskać nawet do 1307,55 zł

PGNiG wspiera właścicieli domów i mieszkań w przechodzeniu na nowoczesne systemy grzewcze. Osoby, które wymieniają ogrzewanie zasilane paliwem stałym lub stary kocioł gazowy z otwartą komorą spalania na kondensacyjny kocioł gazowy mogą otrzymać dofinansowanie – nawet do 1307,55 zł. Wysokość wsparcia zależy m.in. od typu montowanego urządzenia i wieku budynku (w przypadku domów jednorodzinnych). Warunkiem skorzystania z dofinansowania jest między innymi poniesienie kosztów na zakup i montaż nowego urządzenia grzewczego do 31 grudnia 2025 roku.

To dodatkowa zachęta dla osób planujących modernizację domowej instalacji grzewczej. Dofinansowanie może realnie obniżyć koszty inwestycji i stanowić zachętę, żeby szybciej przejść na efektywne ogrzewanie.

Masz w domu stary podgrzewacz wody? Już dzisiaj skorzystaj z atrakcyjnej oferty PGNiG

Wiele z używanych w polskich domach przepływowych podgrzewaczy wody to urządzenia przestarzałe, o niskiej sprawności i ograniczonej regulacji temperatury. Tymczasem nowoczesne podgrzewacze nie tylko zużywają mniej gazu, ale też pozwalają na bardziej precyzyjne ustawienie temperatury wody, co przekłada się na komfort i oszczędności. W ofercie PGNiG dostępne są nowoczesne modele. Do wyboru są zarówno kompaktowe podgrzewacze do kuchni, łazienek, jak i zaawansowane urządzenia z elektroniczną regulacją, pompą ciepła, zabezpieczeniami przeciwprzepięciowymi i wygodnymi wyświetlaczami LED. Urządzenia oferowane są w konkurencyjnych cenach, a dużym atutem oferty PGNiG jest możliwość skorzystania z doradztwa i bezpłatna dostawa sprzętu do punktu wskazanego przez klienta. To wygodne i bezpieczne rozwiązanie dla osób, które modernizują instalację domową.

Lubisz nowoczesne wnętrza? Wybierz płytę gazową „gaz pod szkłem"

Podoba ci się minimalistyczny styl płyt indukcyjnych, ale nie wyobrażasz sobie domowej kuchni bez gazu? Postaw na nowoczesne rozwiązanie – płytę gazową z palnikami ukrytymi pod hartowanym szkłem. Dzięki polom grzewczym umieszczonym pod gładką, szklaną taflą zyskujesz nie tylko elegancki wygląd, ale też bezpieczeństwo – szczególnie istotne w domach, gdzie są dzieci lub zwierzęta. Taka konstrukcja minimalizuje ryzyko poparzeń i przypadkowego zapłonu. Co więcej, czyszczenie płyty zajmuje zaledwie kilka chwil, co poprawia komfort użytkowania.

Nowoczesne płyty gazowe typu „gaz pod szkłem", dostępne w ofercie PGNiG, to połączenie funkcjonalności i oszczędności. Ich zaawansowana konstrukcja pozwala efektywnie wykorzystywać energię, co przekłada się na niższe rachunki. W przeciwieństwie do płyt indukcyjnych nie wymagają specjalnych garnków, dlatego sprawdzą się w każdej kuchni – niezależnie od wyposażenia.

Urządzenia te umożliwiają precyzyjną regulację płomienia i szybkie podgrzewanie, a jednocześnie zachowują wszystkie zalety gazu jako źródła energii – są ekonomiczne i działają niezależnie od ewentualnych przerw w dostawie prądu. To doskonała alternatywa dla płyt indukcyjnych w nowoczesnych aranżacjach. Więcej informacji: pgnig.pl/urzadzenia-kuchenne

Jak zamówić urządzenie w PGNiG? Kilka prostych sposobów

Proces zakupu urządzenia w PGNiG jest bardzo wygodny – możesz wybrać sposób, który najlepiej ci odpowiada:

- odwiedź jedno ze 128 Biur Obsługi Klienta PGNiG na terenie kraju. Na miejscu dostępni są doradcy, którzy pomogą dobrać odpowiednie urządzenie i odpowiedzą na wszystkie nasuwające się pytania. Jeśli cenisz swój czas i nie lubisz czekać w kolejce, zarezerwuj wcześniej wizytę w dogodnym terminie na stronie: ebok.pgnig.pl/rezerwacja-wizyty-bok;
- wejdź na stronę internetową: pgnig.pl/urzadzenia-dla-domu. Znajdziesz tam szczegółową ofertę i formularz kontaktowy. Wystarczy, że go wypełnisz, a doradca PGNiG skontaktuje się z tobą telefonicznie;
- skorzystaj z eBOK PGNiG – jeśli masz konto w elektronicznym Biurze Obsługi Klienta, możesz zamówić wybrane urządzenie bezpośrednio przez platformę;
- zadzwoń na infolinię PGNiG – pod numerem 22 515 15 15 uzyskasz wszystkie potrzebne informacje i wsparcie.

eprasa.pl 850f07fee1

Głos Wielkopolski
Piątek, 25.04.2025

Będzie „bitwa o Poznań"? Marsz kontra wiec na placu Wolności

Mikołaj Woźniak
mikolaj.wozniak@polskapress.pl

Czy maszerujący z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego spotkają się ze zwolennikami Rafała Trzaskowskiego? Do „kolizji" może dojść w centrum Poznania.

Na niedzielę w Poznaniu zapowiedziane są dwa duże wydarzenia. Jedno to marsz „Gdyby nie Bolesław nie byłoby nas", a drugie wiec Rafała Trzaskowskiego, kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Polski.

Pierwsze wydarzenie jest organizowane przez Społeczny Komitet Obywatelski Obchodów 1000-lecia Koronacji Bolesława Chrobrego. Piotr Barełkowski, jego przewodniczący określa go jako inicjatywę apolityczną, ale w składzie komitetu są m.in. politycy Prawa i Sprawiedliwości - poseł Bartłomiej Wróblewski i poznańska radna Ewa Jemielity.

Tymczasem trasa marszu przebiega ze Starego Rynku na plac Adama Mickiewicza przez plac Wolności, gdzie swój



FOT. EWELINA ŚAMULAK-ANDRZEJCZAK

Rafał Trzaskowski odwiedził już podczas kampanii wyborczej drugie co do wielkości miasto w regionie – Kalisz

wiec organizuje Trzaskowski. Choć godziny wydarzeń nie są zbieżne, to znajdują się blisko siebie.

- W odniesieniu do wskazanych zgromadzeń pierwsze z nich trwa od 13.30 do 14.30, a drugie od 15 do 17. Ustawa prawo o zgromadzeniach nie przewiduje dokonywania zmiany czasu trwania zgromadzenia na bieżąco - tłumaczy Maciej Kubiak z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa Urzędu Miasta Poznania. - Za prawidłowy przebieg zgromadzenia odpowiada organizator lub przewodniczący zgromadzenia.

Organizatorzy marszu tłumaczą, że nie mogą zmienić trasy. Piotr Barełkowski podkreśla, ze została ona wyznaczona wraz z urzędnikami jeszcze zanim KO poinformowała o wiecu Trzaskowskiego.

- Godziny nie będą zbieżne 1 do 1, ale wygląda na to, że w trakcie naszego marszu będą już trwały przygotowania do swoistej kontrmanifestacji Rafała Trzaskowskiego. Bardzo niezgrabna sytuacja - mówi Barełkowski.

Przypomina, że zapraszał na marsz wszystkich polityków, ale Trzaskowski nie przyjął zaproszenia.

- Teraz odpowiada w taki sposób. Stanął w kontrze naprzeciw polskich patriotów. Uważamy to za pewien skandal. Zapowiada się taka „bitwa o Poznań" - uważa Barełkowski. Zaznacza, że zaproszenie dla Trzaskowskiego podtrzymuje.

- Widać, że to pewien rodzaj prowokacji. Potwierdzają to choćby zapowiedzi marszu w mediach społecznościowych - odpowiada Katarzyna Kierzek-Koperska, posłanka KO z Poznania. - My robimy swoje, to ma być pokojowe zgromadzenie. Mam nadzieję, że nie dojdzie do żadnych ekscesów, bo Poznań takich niepokojów nie potrzebuje.

Nie można było w wakacje? Przejazd zamknięty, trzeba jeździć objazdem

Mikołaj Woźniak
mikolaj.wozniak@polskapress.pl

Od wtorku zamknięty jest przejazd kolejowy w ciągu ul. Umultowskiej. Mieszkańcy, a także pracownicy i studenci UAM muszą jeździć objazdem. Padają pytania o termin utrudnień.

Przejazd kolejowy w ciągu ul. Umultowskiej został zamknięty we wtorek i pozostanie tak do 13 maja. Wiąże się to z trwającym remontem kolejowej obwodnicy Poznania.

- Pracujemy przy budowie nowych peronów, ale także przy wymianie torów i przebudowie przejazdów kolejowo-drogowych - tłumaczy Radosław Śledziński z PKP PLK.

Ze strony mieszkańców Poznania, ale przede wszystkim pracowników i studentów z Kampusu Morasko Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza padają pytania o termin remontu. To główna droga dojazdowa na kampus. Według nich w czasie trwającego roku akademickiego konieczność korzystania z objazdów jest poważnym utrudnieniem. Chcieliby wykonania prac w czasie wakacji.

Przedstawiciel PKP PLK odpowiada jednak, że prace są prowadzone stopniowo, a teraz po prostu przyszedł czas na przejazd w ciągu Umultowskiej.

- Dokładamy starań, aby niezbędne prace nie wpływały istotnie na możliwość komunikacji, dlatego prowadzimy je sukcesywnie na poszczególnych przejazdach - odpowiada Śledziński. - Ze względu na duży zakres, w czasie robót, konieczne są czasowe zmiany w ruchu. Tymczasowa organizacja została uzgodniona z zarządcą drogi i była przekazana z wyprzedzeniem.

Miejski Inżynier Ruchu podaje, że objazdy są wytyczone ulicami: Krygowskiego, Dzięgielową, Naramowicką, Hilczer-Kurnatowskiej, al. Praw Kobiet, Łużycką i Stoińskiego.

Na czas wakacji zaplanowany jest remont przejścia pieszo-rowerowego na Kampus Morasko przy ul. Stróżyńskiego. Studenci i pracownicy UAM korzystają z niego idąc na wydziały z pętli na os. Sobieskiego.

REKLAMA 0011292563



eprasa.pl 850f07fee1

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w czwartek, że jako reprezentant polskiego rządu weźmie udział w uroczystości pogrzebowej papieża Franciszka. Ceremonia odbędzie się w sobotę w Rzymie. Kosiniak-Kamysz powiedział w TVN24, że będzie na pogrzebie wspólnie z prezydentem Andrzejem Dudą. Do Rzymu pojedzie też m.in. marszałek Sejmu Szymon Hołownia. | PAP

> *Jako reprezentant polskiego rządu wezmę udział w uroczystości pogrzebowej papieża Franciszka*
>
> **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier, szef MON

Rozpoczęły się ekshumacje ofiar zbrodni wołyńskiej

Oprac. Karolina Wrońska
Puźniki

W Puźnikach w obwodzie tarnopolskim na zachodzie Ukrainy rozpoczęły się w czwartek prace ekshumacyjne polskich ofiar zbrodni wołyńskiej - poinformował resort kultury.

Są to pierwsze takie prace od zniesienia przez stronę ukraińską w listopadzie 2024 roku zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy.

Zbrodnia w Puźnikach została dokonana w nocy z 12 na 13 lutego 1945 roku przez sotnię UPA Petra Chamczuka „Bystrego". Ukraińscy nacjonaliści wymordowali, według różnych źródeł, od 50 do 120 Polaków.

Jak podało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w czwartkowym komunikacie, resort - jako podmiot odpowiedzialny za opiekę nad polskimi grobami wojennymi za granicą oraz za realizację „Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych z 21 marca 1994 r." - współpracuje z Fundacją „Wolność i Demokracja", prowadzącą od 2012 roku poszukiwania oraz ekshumacje Polaków na terenach Ukrainy. Współpraca ma na celu godny pochówek oraz przywrócenie tożsamości polskim cywilom - mieszkańcom wsi Puźniki, zamordowanym przez ukraińskich nacjonalistów w nocy z 12 na 13 lutego 1945 roku.

Rozpoczęte ekshumacje są kontynuacją prac prowadzonych przez Fundację od maja do sierpnia 2023 r., zakończonych odnalezieniem mogiły, w której spoczywają szczątki ofiar zbrodni. W styczniu 2025 roku, na podstawie wyników prac poszukiwawczych, władze ukraińskie udzieliły zezwolenia na przeprowadzenie ekshumacji odnalezionych szczątków.

W pracach koordynowanych przez Fundację „Wolność i Demokracja" biorą udział eksperci z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Instytutu Pamięci Narodowej oraz przedstawiciele ukraińskiej fundacji Wołyńskie Starożytności, która 8 stycznia otrzymała od władz Ukrainy zgodę na poszukiwania. Prace są w całości finansowane z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W proces włączone są rodziny zabitych, które przekazują materiał do badań genetycznych.

Według wcześniejszych informacji w Puźnikach pracuje grupa około 20 specjalistów, a całym procesem badań genetycznych zajmie się potem łącznie około 50 naukowców.

Ministerstwo podkreśliło, że obecność dziennikarzy na miejscu nie może destabilizować prac i wpływać na bezpieczeństwo zespołu, a tym samym narażać wieloletnich wysiłków i rozmów polsko-ukraińskich.

„Sytuacja, w której ekipy medialne utrudniają rozpoczęcie zaplanowanych prac, jest dla nas niedopuszczalna. Raz jeszcze prosimy wszystkie ekipy, zwłaszcza te, które zdecydowały się na wyjazd do Puźnik, mimo rekomendacji o stosowaniu się do wytycznych polskiego MSZ, o traktowanie tematu ekshumacji z należytą powagą" - napisało MKiDN w komunikacie.

Polskę i Ukrainę od wielu lat różni pamięć o roli Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, która w latach 1943-1945 dopuściła się ludobójczej czystki etnicznej na blisko 100 tys. polskich kobiet, dzieci i mężczyzn. Decyzja o zniesieniu obowiązującego od 2017 roku moratorium na poszukiwania i ekshumacje szczątków polskich ofiar zbrodni wołyńskiej została ogłoszona pod koniec listopada 2024 roku podczas konferencji prasowej ministrów spraw zagranicznych Polski - Radosława Sikorskiego i Ukrainy - Andrija Sybihy. PAP



FOT. ADAM KIELAR

Wieś Puźniki została zmasakrowana przez sotnię UPA w nocy z 12 na 13 lutego 1945 roku

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU STATYSTYCZNEGO W POZNANIU

0011314610

LICZYMY DLA CIEBIE! DLACZEGO WARTO BRAĆ UDZIAŁ W BADANIACH ANKIETOWYCH GUS?

Wielkopolska zajmuje 4. miejsce wśród województw pod względem aktywności zawodowej mieszkańców.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 4. kwartale 2024 r. niemal 60% mieszkańców województwa wielkopolskiego w wieku 15–89 lat to osoby aktywne zawodowo – o 3,4 p.proc. mniej niż w mazowieckim, ale aż o 7,2 p.proc. więcej niż w podkarpackim. Częściej aktywni zawodowo są mężczyźni – 68,3% niż kobiety – 52,0%. Powoli zanika natomiast różnica pomiędzy aktywnością zawodową mieszkańców miast i wsi, choć nadal utrzymuje się przewaga tych drugich (58,5% w miastach, 61,6% na wsi). Niemal 98% aktywnych zawodowo to osoby pracujące, jedynie 2,2% z nich stanowią osoby bezrobotne aktywnie poszukujące pracy.

Pracujący zatrudnieni są najczęściej u pracodawców prywatnych (75,9%), na umowę na czas nieokreślony (85,5%), w pełnym wymiarze czasu pracy (40 godzin) – 73,7%. Osoby bezrobotne najczęściej poszukują pracy nie dłużej niż 3 miesiące, ale przeciętny czas jej poszukiwania jest niemal trzykrotnie dłuższy i wynosi 7,8 miesiąca. Populacja bezrobotnych aktywnie poszukujących pracy w 4. kwartale 2024 r. w województwie wielkopolskim liczyła 37 tys. osób, a stopa bezrobocia to 2,2%.

Skąd GUS to wie?

Od 1992 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL). To jedno z najważniejszych badań statystycznych, które dostarcza kluczowych informacji o rynku pracy w Polsce, i co kwartał pozwala obserwować poziom aktywności zawodowej, z uwzględnieniem cech demograficznych (płci i wieku), społecznych (m.in. w podziale na miasto i wieś) i zawodowych (np. według zawodów), a także podstawowe dane dotyczące miejsc pracy. Celem badania jest dostarczenie informacji o liczbie pracujących, bezrobotnych i biernych zawodowo, czasie i sposobach poszukiwania pracy oraz przyczynach bierności zawodowej. Dzięki tym informacjom możliwe jest m.in. dokonywanie porównań międzynarodowych, badanie jest bowiem częścią Europejskiego Badania Siły Roboczej prowadzonego przez Eurostat. Jego wyniki są wykorzystywane przez najważniejsze krajowe i międzynarodowe instytucje, ministerstwa, urzędy centralne, NBP, OECD, ONZ, Bank Światowy, placówki naukowe czy media.

Kogo dotyczy badanie?

GUS co roku losuje gospodarstwa domowe, które zaprasza do udziału w badaniu – w bieżącym roku ponad 221 tysięcy w całym kraju, w tym prawie 18 tys. w województwie wielkopolskim. Jeśli zostaliśmy wylosowani, otrzymamy list zapowiedni Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, po którym skontaktuje się z nami ankieter i przeprowadzi wywiad z każdym członkiem naszego gospodarstwa domowego w wieku 15–89 lat, choć nie każdy otrzyma ten sam zestaw pytań (osób powyżej 74 roku życia nie zapyta np. o czas poszukiwania pracy). Na pytania możemy odpowiadać telefonicznie lub podczas spotkania bezpośredniego. Udział w badaniu jest dobrowolny, jednakże GUS zachęca do wzięcia w nim udziału – jego wyniki pozwalają bowiem dostosowywać do rzeczywistych potrzeb mieszkańców Polski i regionu zarówno regulacje na rynku pracy, jak również instrumenty wsparcia w opiece nad dziećmi, osobami starszymi i z niepełnosprawnościami.

O co może, a o co nie zapyta ankieter statystyczny?

Podstawowymi informacjami zbieranymi w badaniu jest fakt posiadania i wykonywania pracy, jej aktywnego poszukiwania w przypadku osób bezrobotnych lub pozostawania biernym na rynku pracy. Dla pełniejszej analizy uwzględniane są takie cechy demograficzne i społeczno-ekonomiczne jak: płeć, wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania. Oprócz tego badanie dotyczy: źródeł utrzymania, samooceny stanu zdrowia oraz posiadania orzeczenia o niepełnosprawności, faktu rejestracji w urzędzie pracy oraz uczestnictwa w edukacji.

Ankieterzy statystyczni nie pytają o dane wrażliwe, takie jak: stan majątku, numer konta, numer dowodu osobistego czy dostęp do bankowości elektronicznej.

Czy dane przekazywane ankieterom są bezpieczne?

Wszystkie dane przekazywane ankieterom są bezpieczne i chronione ustawowo. Do danych jednostkowych mają dostęp pracownicy statystyki publicznej wyłącznie w celu dokonania zestawień, opracowań i analiz.

Udostępnianie danych odbiorcom i ich publikowanie jest możliwe dopiero po zgrupowaniu danych jednostkowych według określonych kategorii czy przekroju terytorialnego oraz usunięciu cech identyfikacyjnych. Nikt zatem nie dowie się jaki jest nasz status na rynku pracy, ale dane przekazane ankieterom pomogą ustalić jak liczna jest grupa pracujących, bezrobotnych lub biernych zawodowo w województwie i jak różne cechy np. demograficzne wpływają na ścieżki zawodowe Polaków.

#LiczymyNaCiebie!



eprasa.pl 850f07fee1

Głos Wielkopolski
Piątek, 25.04.2025

Doradca i przyjaciel Donalda Trumpa chce zniesienia sankcji na Nord Stream 2

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

W Białym Domu trwa debata na temat zniesienia sankcji na rosyjską energetykę, w tym gazociąg Nord Stream 2 – podaje Politico. Zwolennikiem zniesienia sankcji ma być Steve Witkoff.

Według Politico Steve Witkoff – który twierdzi, że nawiązał „przyjaźń" z Władimirem Putinem – miał polecić swojemu zespołowi spisanie listy objętych sankcjami rosyjskich podmiotów energetycznych, lobbując za zniesieniem restrykcji. Obok niego podobne wpływy mają wywierać grupy biznesmenów, w tym finansista Stephen Lynch, który jeszcze za prezydenta Joe Bidena starał się bezskutecznie skłonić administrację do pozwolenia na kupno Nord Stream 2. Starania w kierunku zniesienia sankcji czynił z pomocą administracji Bidena również bliski współpracownik Władimira Putina i szef firmy Nord Stream 2 AG – Mattias Warnig.

Źródła powiedziały jednak portalowi, że jak dotąd te działania nie zyskały szerszego poparcia w Białym Domu, a Witkoffowi sprzeciwiają się m.in. Departament Stanu i minister zasobów wewnętrznych Doug Burgum, który stoi na czele „Rady Dominacji Energetycznej". Przeciwnicy argumentują, że uwolnienie rosyjskiego sektora gazowego od sankcji uderzy w amerykańskich eksporterów LNG i ich rosnące dostawy gazu do Europy. Według innego rozmówcy niektórzy w USA uważają, że Witkoff został wprowadzony w błąd przez Rosję co do skali możliwości gospodarczych USA w zakresie przywrócenia stosunków z Rosją.

Politico zauważa, że zniesienie sankcji na Nord Stream – nałożonych za pierwszej kadencji Trumpa i cytowanych przez niego jako dowód, że „nikt nie jest twardszy wobec Rosji niż on" – miałoby sens tylko wtedy, jeśli Unia Europejska zgodziłaby się ponownie kupować płynący z Rosji gaz, co zdaniem autorów Politico jest mało prawdopodobne. PAP

REKLAMA 0011318601



Potężny atak Rosji na Kijów

Oprac. Karolina Wrońska
Kijów

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 70 zostało rannych w zmasowanym rosyjskim ataku na Kijów przy użyciu rakiet balistycznych i dronów w nocy ze środy na czwartek.

„Wśród 42 hospitalizowanych rannych jest sześcioro dzieci. W kilku budynkach mieszkalnych wybuchł pożar" – podał na Telegramie szef miejskiej administracji wojskowej w Kijowie Tymur Tkaczenko.

„Doszło do zniszczeń" – poinformowały służby ratunkowe na Telegramie, dodając, że pożary wybuchły w kilkudziesięciu miejscach.

Ihor Kłymenko, szef MSW Ukrainy napisał, że spod gruzów słychać dzwonki telefonów. Zapewnił, że poszukiwania będą trwały, dopóki nie zostaną wydobyte wszystkie osoby. Wśród zaginionych jest dwoje dzieci.

Operację ratunkową rozpoczęto w pięciu dzielnicach ukraińskiej stolicy.

„W rakietowo-dronowym ataku w rejonie (powiecie) buczańskim obwodu kijowskiego ranne zostały dwie kobiety" – podał na Telegramie p.o. szefa administracji wojskowej obwodu kijowskiego Mykoła Kałasznyk.

Siły rosyjskie atakowały także inne regiony Ukrainy, m.in. obwody dniepropietrowski, czerkaski i połtawski (środkowa część kraju) oraz Charków (północny wschód), gdzie ranne zostały co najmniej dwie osoby. W obwodzie chmielnickim na zachodzie obrażenia odniosły dwie osoby, a w obwodzie sumskim na północy także dwie. Nad ranem w czwartek celem był m.in. obwód zaporoski na południu.

„W związku z aktywnością rosyjskiego lotnictwa dalekiego zasięgu, wykonującego uderzenia na obiekty znajdujące się m.in. na zachodzie Ukrainy, rozpoczęło się operowanie polskiego i sojuszniczego lotnictwa w polskiej przestrzeni powietrznej" – podał w czwartek rano Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ).

Zgodnie z obowiązującymi procedurami DORSZ uruchomił wszystkie dostępne siły i środki pozostające w jego dyspozycji. Poderwane zostały dyżurne pary myśliwskie, a naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan najwyższej gotowości.

„Zmasowany atak w nocy ze środy na czwartek na ukraińskie miasta po raz kolejny udowadnia, że to Rosja, a nie Ukraina jest przeszkodą na drodze do pokoju" – przekazał minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha na platformie X. Dodał, że presję należy wywierać na Moskwę, a nie na Kijów. PAP

Wymowna decyzja Izraela w sprawie pogrzebu papieża

Oprac. Anna Nagel
Rzym

W pogrzebie papieża Franciszka w sobotę w Watykanie weźmie udział ambasador Izraela przy Stolicy Apostolskiej Jaron Sideman. To najniższy możliwy szczebel delegacji.

Udział zaledwie ambasadora w pogrzebie pokazuje pogarszające się od początku wojny w Strefie Gazy stosunki między Izraelem a Watykanem. To najniższy możliwy szczebel delegacji: większość krajów będą reprezentowały głowy państw – skomentował Reuters.

MSZ Izraela usunęło też opublikowane w mediach społecznościowych po śmierci Franciszka wiadomości kondolencyjne. Resort przekazał później, że wpisy o treści „Papieżu Franciszku, spoczywaj w pokoju. Niech jego pamięć będzie błogosławiona" zostały umieszczone w sieci przez pomyłkę.

Franciszek do ostatnich dni potępiał wojnę w Strefie Gazy, apelował o pokój, zwracał uwagę na tragiczną sytuację palestyńskich cywilów, wzywał również do uwolnienia izraelskich zakładników.

Jednocześnie papież określał izraelskie bombardowania, w których ginęły dzieci, jako „okrucieństwo, nie wojnę". Przypominał, że według niektórych ekspertów „to, co dzieje się w Strefie Gazy, nosi znamiona ludobójstwa", a sytuację humanitarną na tym terenie opisywał jako „haniebną".

Jak dotąd do śmierci papieża nie odnieśli się premier Benjamin Netanjahu ani minister spraw zagranicznych Gideon Saar. PAP

eprasa.pl 850f07fee1

ANDREA TORNIELLI
Papież, przybywający „z krańców świata”, nie zmienił dwutysięcznej tradycji chrześcijaństwa, lecz odmienił postrzeganie Kościoła

GEORGE WEIGEL
Wielkim papieżem Bożego Miłosierdzia był przede wszystkim Jan Paweł II. Franciszek w tym względzie podążał jego śladami

KS. ANDRZEJ KOBYLIŃSKI
Papież Franciszek zrezygnował z traktowania papieża jako monarchy, który mieszka w pałacu. Ten gest był głęboko poruszający

Piątek, 25.04.2025
GŁOS 8 WIELKOPOLSKI

Fragment testamentu papieża Franciszka, Dom św. Marty, 29 czerwca 2022 r.

Cierpienie, które stało się udziałem ostatniego etapu mojego życia, ofiarowałem Panu o pokój na świecie i braterstwo między narodami



FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

eprasa.pl 850f07fee1

Głos Wielkopolski
Piątek, 25.04.2025

KANIULA WYPADNIE, DZIECKA NIE MA

– Lekarze mają wybór. Pożegnać się z dzieckiem i poprosić rodziców, żeby z nim pobyli albo szukać pomocy. Znajdują nas – mówi Bartłomiej Kociński, anestezjolog. Regularnie wsiada do karetki, podpina aparat ECMO i jedzie z małym pacjentem do Poznania. Więcej takich zespołów w Polsce nie pracuje

Mikołaj Woźniak



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Osiem par rąk jest zaangażowanych w przeniesienie na nosze dziecka podpiętego już do ECMO. Drobne drgnięcie czy niewielkie przechylenie mogą zaważyć na sukcesie

Pamiętam każdy przypadek. Na dziś to taki ładunek emocji, że pamiętam każdego pacjenta, o czym rozmawialiśmy i kiedy jechaliśmy. Może kiedyś przestanę, ale tych wyjazdów musi być więcej - tłumaczy Bartłomiej Kociński. To anestezjolog w Klinice Kardiochirurgii Dziecięcej Szpitala Klinicznego im. K. Jonschera w Poznaniu. Jest też zastępcą dyrektora poznańskiego pogotowia.

Do karetki z ECMO po raz pierwszy wsiadł dzień przed Sylwestrem w 2017 roku. Później robił to jeszcze jedenaście razy. Za każdym razem zespół wracał z dzieckiem, które teoretycznie nie powinno żyć.

- Jest na intensywnej terapii, ale w na tyle ciężkim stanie, że anestezjolodzy nie mają możliwości, żeby sobie poradzić. Pacjent dusi się mimo respiratora i agresywnego leczenia. Czegoś brakuje. Lekarze mają wybór. Pożegnać się z dzieckiem i poprosić rodziców, żeby pobyli z nim do końca albo szukać pomocy. Wtedy znajdują nas - poznańską kardiochirurgię dziecięcą - opisuje „wzorcowego" pacjenta Kociński.

Z pubu w Londynie do szpitala w Rabce

Aparat ECMO służy do pozaustrojowego natlenienia krwi. Warunek, żeby przewieźć dziecko karetką jest taki, że serce i płuca nadal muszą pracować.

- ECMO trochę je wspomaga. To „trochę" kluczowe dla życia lub śmierci - precyzuje anestezjolog.

Telefon poznańskiego ośrodka dzwoni coraz częściej. Między pierwszym a drugim wyjazdem karetki ECMO do dziecka minęło ponad pięć lat. Do dorosłych wyjeżdżała częściej. W przypadku dzieci projekt „ECMO dla Wielkopolski" rozpędził się w połowie 2023 roku. Mimo nazwy trasa tylko raz zamknęła się w granicach województwa. Poza tym karetka jeździła do Torunia, Bydgoszczy, Zielonej Góry, a najdalej - Rabki Zdrój. Pół tysiąca kilometrów od Poznania.

- Totalnie wariacki wyjazd - wspomina Kociński.

Kiedy zadzwonił do niego perfuzjonista (specjalista obsługujący aparat ECMO) był w Londynie. Pojechał tam na kurs. Po zajęciach poszedł do pubu i w nim odebrał telefon.

- Usłyszałem: jest akcja, o której będziesz. Powiedziałem, że ląduję kolejnego dnia o 15. „Zepniemy się, przyjadę po ciebie na lotnisko" - opisuje.

Przyjechał. Patrol w straży granicznej pełnił akurat funkcjonariusz, który jest też kierowcą w pogotowiu, a z którym Kociński kilka razy już jechał.

- Podchodzi do mnie od razu po wylądowaniu, uzbrojony w lekki karabin i pyta: doktor Kociński? Pilnie ze mną, nie mamy czasu. Wzięli mnie z lotniska do karetki i pojechaliśmy do Rabki. Wróciliśmy o 4 rano. Po drodze mieliśmy jeszcze awarię respiratora - mówi lekarz.

Jazdę w karetce ECMO porównuje do podróży łodzią podwodną. Zespół cały czas patrzy na wskaźniki. Zasilanie? Jest. Tlen? Jest. Prąd? Jest.

- Znów tlen. O kur...de. Schodzi. Respirator był uszkodzony, przepięliśmy się na drugi. Tyle, że przed Krakowem byliśmy już na oparach tlenu. Wysłali nam z Poznania karetkę z butlami na spotkanie, ale do niego było półtorej godziny. Krakowskie Centrum Powiadamiania Ratunkowego skierowało nas do szpitala w Chrzanowie. Tleniarz wpiął nas w ścianę, uzupełniliśmy zbiorniki i pojechaliśmy dalej już uzbrojeni - relacjonuje Kociński.

Wężyk wypadnie, dziecka nie ma

Według niego przejazd karetką ECMO to nie transport, a już intensywna terapia. To, co robi się zwykle w szpitalu, zespół musi wykonać w karetce. Wyzwanie jest nie tylko przed anestezjologiem i perfu-

eprasa.pl 850f07fee1

zjonistą, ale też kierowcą. Wie w jakim stanie jest pacjent, którego wiezie i co się stanie, jeśli za mocno szarpnie kierownicą.

- Kaniula, czyli cewnik wypadnie, dziecka nie ma. Zanim zdążymy wyhamować, ECMO wypompuje krew z pacjenta. Życie dziecka zależy od jednego wężyka - tłumaczy Kociński.

Dlatego choć jedzie się na sygnale, to spokojnie. Zespół spieszy się do pacjenta, ale na jego przewiezienie miałby nawet dwa tygodnie, bo tyle bezpiecznie można leczyć przy użyciu ECMO.

Kociński: - To był nasz pierwszy wyjazd. 30 grudnia 2017 r., jedziemy do Torunia. W drodze powrotnej kierowca momentami przyspieszał do... 50 km/h. Jadąc na sygnale! Ale płynął tak, że można było stać z założonymi rękami. Dojechaliśmy, dziecko po leczeniu wróciło do domu. Ale to pacjenci tak chorzy, że zawsze zastanawiamy się, czy dowieziemy ich żywych.

- Dowozicie? - pytamy.

- Wszystkich. Na 12 wyjazdów do domu wyszło ośmioro dzieci, dwoje nadal przebywa w szpitalu. Dwoje niestety straciliśmy. Ale szczerze? Gdybyśmy ich nie zabrali, wszystkie powinny nie żyć.

Wyzwaniem jest też współpraca ze szpitalami, z których odbiera się dzieci. Zwykle nie mają one doświadczenia z ECMO. Załogi uczą się siebie nawzajem. Czasami podpina się dzieci do aparatu na salach operacyjnych, ale w Rabce trzeba to było zrobić na łóżku chorego. Był w tak złym stanie, że nie kwalifikował się do przewiezienia na blok.

- Było tak: albo robimy to tu, albo umrze. Trzeba próbować. U nas jedna zasada jest kluczowa: zgon można stwierdzić zawsze, ale lepiej powalczyć - tłumaczy Kociński.

Niby spokojnie, ale atmosfera jest gęsta

Wsiadamy do karetki. Możemy wygodnie się rozsiąść. Jest o wiele większa od standardowej. Jej kierowca musi mieć prawo jazdy uprawniające do prowadzenia ciężarówki.

- Teraz stoi pusta, sprzęt zabieramy z kliniki - dodaje Kociński, kiedy rozglądamy się po wnętrzu. Z jego opisu wynika, że wtedy wnętrze zmienia się diametralnie. Sprzęt, w tym aparat ECMO leży na noszach. Pod nogami stoją kartony. Trzeba jeszcze zmieścić dwa respiratory i dodatkowe butle z tlenem. Tego w czasie przejazdu jest tyle, że jedna więcej kwalifikowałaby go jako niebezpieczny. Centralnym punktem pojazdu są nosze. Na nich kładzie się dziecko lub dorosłego pacjenta. Karetka jest skonstruowana tak, że każdy ma do chorego wygodny dostęp bez odpinania pasów. Najważniejsze jest jednak coś, o czym niewielu by pomyślało.

- Agregat prądotwórczy i gniazdko 230 wolt - wskazuje Kociński.

Respirator czy aparat ECMO mogą pracować na zasilaniu bateryjnym od 2 do 2,5 godziny. Mają też awaryjne zasilanie na korbę. Jest jednak coś, czego nie da się zasilić inaczej niż z gniazdka - to grzałka.

- Wężyki, które wychodzą z pacjenta muszą być przezroczyste, żebyśmy widzieli, czy nie ma w nich skrzeplin ani pęcherzyków gazu. Tyle że to znaczy, że nie są izolowane przed utratą ciepła. Podłączone do dziecka osiągną temperaturę otoczenia po kwadransie. Dziś mamy 20 stopni, a głęboka hipotermia zaczyna się od 28. Nie przeżyłoby tego - wyjaśnia lekarz.

Pakowanie do wyjazdu trwa godzinę. Pytanie, czy zespół jest dostępny. Jego członkowie nie mają specjalnych dyżurów. Ktoś musi skończyć pracę, ktoś inny odebrać dziecko. Czasem mogą wyjechać dopiero wieczorem.

- Przed wyjazdem dzwonimy jeszcze raz i pytamy, czy to nadal aktualne. Mówiąc wprost: czy dziecko nadal żyje. Taka jest specyfika tych przewozów. Walczymy o życie, na samej jego końcówce - nie ukrywa Kociński.

Co robi się jadąc po pacjenta? Rozmawia, choćby o tym, że na wyposażeniu brakuje konsoli do gier, dla zabicia czasu. Ktoś inny przegląda w tym czasie internet.

- Uwielbiam ten moment. Z jednej strony nic się nie dzieje, a z drugiej nie wiemy, co nas czeka. Jak będzie na miejscu? Czy damy radę? Czy nie będzie za późno? Niby jest spokojnie, ale atmosfera panuje gęsta - opisuje Kociński. - Od chwili wpięcia ECMO, pacjent jest już nasz.

Wtedy minuty mijają jak sekundy. Cały czas trzeba monitorować stan dziecka.

Warto?

- Żeby to robić, trzeba być pasjonatem? - pytamy.

Kociński: - Trudno nie być. A czy to ma sens?

Zaraz wyciąga telefon. Szuka osobnego folderu ze zdjęciami. Pokazuje jedno z nich. Rodzina na wakacjach. Rodzice i czworo dzieci. Jedno jechało karetką ECMO. Kolejne jest zdjęcie dziecka, które wieźli pierwszym transportem - z Torunia w 2017 roku. Siedzi na kolanach rodziców.

- A to nasz największy sukces - Kociński pokazuje kolejne zdjęcie.

Na ekranie chłopiec z blizną na szyi. To po kaniuli. Pod okiem siniec.

- Bójka z kolegą. Podobno nie dało się tego rozwiązać inaczej. Pacjent po ECMO wygrał ze zdrowym - śmieje się Kociński.



FOT. ROBERT WOŹNIAK
Karetka ECMO jest o wiele większa od standardowej


FOT. ROBERT WOŹNIAK
Kociński (z lewej) jedzie na salę podpiąć dziecko do ECMO


FOT. ROBERT WOŹNIAK
Z dzieckiem czeka szef oddziału kardiochirurgii dziecięcej


FOT. ROBERT WOŹNIAK
Karetka wozi te dzieci, dla których niemal nie ma nadziei


FOT. ARCHIWUM PRYWATNE
Przed wyjazdem karetka zapełnia się sprzętem. Trochę więcej tlenu i byłaby kwalifikowana jako przejazd niebezpieczny

eprasa.pl 850f07fee1

Głos Wielkopolski
Piątek, 25.04.2025

OLEJ, SZMATY, FILTRY, CZYLI RODZEŃSTWO NA TORZE

Wszystko zaczęło się przed telewizorem. Co niedzielę Maks i Maja oglądali Formułę 1 (F1) oraz popisy Roberta Kubicy. Wówczas rodzeństwo nie spodziewało się, że posędziuje ostatni wyścig w karierze polskiego kierowcy F1. – Na Torze Poznań jesteśmy postrzegani jako „torowe rodzeństwo" – opowiadają Maksymilian i Maja Michalscy.

Chrystian Ufa

Wszystko zaczęło się w dzieciństwie. Niedziela, siadamy przed telewizorem. U nas nigdy nie oglądało się piłki nożnej, u nas królowała formuła- zaczyna opowiadać Maja Michalska, sędziująca na Torze Poznań.

To były lata 2007- 2008. Na torach Formuły 1 (F1) jeździł wówczas skromny chłopak z Krakowa - Robert Kubica. Ojciec kilkuletniej Mai zabierał ją razem z bratem Maksem na gokarty. W każdą niedzielę wspólnie zasiadali przy stole, by obejrzeć wyścig F1. Ich rodzina była nadzwyczaj sportowa. Mama jest nauczycielką wychowania fizycznego, dziadek grał w koszykówkę, a dziadek od strony ojca był związany z motoryzacją.

- Tata zawsze mówił, że dla niego najważniejsze jest, żebyśmy zdali dwa egzaminy maturalny i na prawo jazdy - wspomina Maja.

Tym wymaganiom rodzeństwu udało się sprostać, jednak oboje chcieli więcej. Ich pasja do motoryzacji nie pozwalała im się zatrzymać wyłącznie na szybko zdanym egzaminie na prawo jazdy. Najpierw Maks a później Maja zaczęli sędziować na Torze Poznań, od którego mieszkali zaledwie 10 minut jazdy autem.

„Pokażcie, że macie jaja"

- Po raz pierwszy przyszłam na tor, będąc jeszcze niepełnoletnia. Pracowałam bez licencji jako asystent - opowiada Maja, dziś pracująca jako starter.

Jej zadaniem jest przygotowanie zawodników do wyścigu, czyli ustawienie ich na polach startowych, pilnowanie procedur i rozpoczęcie a później zakończenie zawodów. - Pojawiłam się na starcie, ponieważ chłopak, który tam pracował powiedział, że jest burakiem i musi mieć ładną dziewczynę. Taką, która będzie ocieplać mu wizerunek. Po to tam byłam- wyznaje Maja Michalska. - Później zaczęłam pokazywać, że nie jestem tylko młodą, ładną, głupią laską, ale znam regulaminy i coś potrafię. Swoją ciężką pracą zmieniłam postrzeganie męskiego grona.

Obecnie Maję o pomoc proszą wszyscy na torze. Od mechaników do zawodników. Gdy czegoś nie wiedzą, przychodzą do budki, gdzie to kobieta jest sędzią.

- Z każdym rokiem jest coraz więcej dziewczyn i ten świat motoryzacji staje się coraz mniej męski. Jaką radę mogę dać kobietom? Nie dajcie się stłamsić i też pokażcie, że macie jaja - mówi Maja, dzieląca pasję do wyścigów z bratem.

Od okręgowych po mistrzostwa świata

Maks jest dyrektorem imprezy dla pasjonatów wyścigów, czyli pucharu Youngtimer Party. Wydarzenie odbywa się na Torze Poznań i gromadzi osoby, które chcą pojeździć po torze autami z lat 90. Dodatkowo jest właścicielem bmw r46, skody fabia, a nawet twórcą mini rajdówki, którą zrobił z wybebeszonego citroena saxo. Działa także w zawodach kartingowych, pracuje jako mechanik i oczywiście wspólnie z siostrą sprzedaje odzież dla fanów motoryzacji. Wśród nich koszulki z napisem „Olej, szmaty, filtry" inspirowany kultowym znakiem na Torze Poznań. Oprócz tego Maks współtworzy „torowe rodzeństwo". Spełnia się w roli sędziego wirażowego.

- Jak oglądamy wyścig, to widzimy te pomarańczowe ludziki, co machają flagami, czy biegają ściągać bolid z toru. Na tym w dużym skrócie polega moja rola na zawodach zagranicznych - mówi Maks. Od 4 lat oprócz wyścigów w Polsce (które odbywają się głównie od kwietnia do października) rodzeństwo jeździ, sędziując po Europie. Dotarli od mistrzostw okręgowych po mistrzostwa świata. Najpierw Holandia i tor Zandvoort, później Belgia i tor Spa-Francorchamps oraz Włochy, czyli Grand Prix na torze Monza, - Często mistrzostwa świata sędziuje się w charakterze wolontariatu. Dojazd do danego kraju nocleg, wyżywienie i wszystko jest organizowane we własnym zakresie. Można powiedzieć, że robimy sobie takie wakacje. Niektórzy leżą, latają do hoteli, a my jeździmy na tory i tam spędzamy weekendy czy nawet tygodnie - opowiada Maks.



FOT ADAM JASTRZĘBOWSKI

Maksymilian spełnia się jako sędzia wirażowy, natomiast Maja w roli startera. Wspólnie tworzą „torowe rodzeństwo". A zaczęło się od kibicowania wyścigom Formuły I oglądanym w telewizji

Jak wygląda dzień w roli sędziego na mistrzostwach świata?

Wbrew pozorom nie jest to praca łatwa. Pobudka jest o godzinie trzeciej w nocy, ponieważ o czwartej trzeba dojechać na tor. Tam ma miejsce zbiórka dla sędziów, a potem rozwiezienie arbitrów specjalnymi autobusami na dane stanowisko.

- Jesteśmy na stanowisku już od wczesnych godzin porannych, np. od 8 rano, a schodzimy z niego, powiedzmy około godziny 19. - tłumaczy Maksymilian Michalski. - Nie masz czasu myśleć, cieszyć się tym i dopiero tak naprawdę jak kończę się ten wyścig, wtedy te wszystkie emocje opadają i schodzi adrenalina. Wtedy sobie zdajesz sprawę z tego co zrobiłeś. Potem tygodniami cieszysz się z przeżytych chwil po powrocie do domu.

Spotkania z idolami

A jest się czym cieszyć, zwłaszcza gdy uda się zrobić zdjęcie z idolem.

- Jestem fanką McLarena, szczególnie Lando Norrisa. Pamiętam jak po jednym z wyścigów miałam niedosyt i akurat przechodziłam obok wejścia do padoku zawodników. W tym momencie wyszedł Lando. Od razu przyspieszyłam kroku. Zrobiliśmy sobie zdjęcie. Lando jest niziutki, a ja mam 1,80m wzrostu. Stanął na palcach i tracił równowagę -- wspomina Maja.

Rodzeństwo po raz pierwszy obsługiwało Formułę 1 na ostatnim w karierze wyścigu Roberta Kubicy. Polak pojechał wówczas w zastępstwie za chorego Kimiego Räikkönena. Była okazja do porozmawiania sam na sam z polskim rajdowcem, na wymianę doświadczeń oraz wspólne zdjęcie, które stanęło na komodzie rodziców Mai i Maksa.

- Jeszcze parę lat temu jak mieszkaliśmy razem, to gdy wracaliśmy z zawodów, rodzice się z nas śmiali. Mówili „idźcie do swoich pokoi, bo już mamy dosyć. Byliście cały weekend na zawodach, a dalej gadacie o tych samych wyścigach" - wspomina rodzeństwo.

- Zazwyczaj jedziemy we dwójkę. Jesteśmy drużyną. Gdy mam jakiś moment słabości, to ona mi pomaga, a jak ona ma jakiś problem, no to ja jej pomagam, spełniamy się w tym w 100 procentach - kończy Maksymilian Michalski.

eprasa.pl 850f07fee1

ŚLADAMI MALARZA SPRZED WIEKU W TLE ZAKŁAD O 300 TYS. ZŁOTYCH

Błąd w drzewie rodzinnym, przypadkowy grób w Jerozolimie i nazwisko, które wyglądało znajomo. Wydawało się, że skończy się na ciekawostce z genealogii. A jednak to wystarczyło, aby zapalić iskrę podróżnika, która płonie po dziś i prowadzi przewodnika Piotra Lechowskiego do Brazylii i z powrotem

Maciej Szymkowiak

Piotr Lechowski podróżuje śladami malarza Brunona Bronisława Lechowskiego. Dziś jego wędrówka to z jednej strony pomnik pamięci o zapomnianym malarzu i idealiście. A z drugiej historia o niesamowitym hobby.

Wrzesień 1924 roku, warszawska kawiarnia. W powietrzu unosi się zapach mocnej kawy, papierosowego dymu i intelektualnej przekory. Grupa bankierów snuje wizje przyszłości: język polski to przeżytek, przyszłość należy do niemieckiego i angielskiego. I wtedy wstaje on - artysta z Warszawy, Brunon Lechowski, i mówi:

- Panowie, objadę świat dookoła, mówiąc tylko po polsku. Bez pieniędzy. I każdą złotówkę, którą zarobię, przeznaczę na dom artysty w Warszawie - tak wspomina odkrycie Piotr Lechowski, który symbolicznie rekonstruuje jego trasę.

Słowa malarza nie były żartem, tylko manifestem i rodzajem zakładu, z którego Brunon się nie wycofał. I choć go prawdopodobnie nie wygrał – bo wyprawy dookoła świata nie zrealizował – to jego podróż skończyła się nadzwyczajnie. Chciał przekonać świat, że język sztuki nie zna granic, więc polszczyzna w zupełności mu wystarczy.

Przypadek w Jerozolimie

Blisko sto lat później, w Jerozolimie, Piotr Lechowski odwiedza cmentarz. Przypadkiem trafia na grób z własnym nazwiskiem. Postanowił sprawdzić, kto leży w Świętej Ziemi.

- Jak to zwykle bywa, wszystko zaczęło się od przypadku, który potem okazał się... błędem. Ale po kolei. Kiedyś, będąc w Jerozolimie, natknąłem się na grób osoby o tym samym nazwisku co ja. Mój wujek przesłał mi wtedy drzewo genealogiczne, z którego wynikło, że to... brat mojego pradziadka - opowiada Piotr Lechowski. - To mnie wciągnęło. Zainteresowałem się genealogią. I w drzewie rodzinnym trafiłem na jeszcze ciekawszą postać: Brunon Lechowski – artysta-malarz, urodzony w Warszawie w 1887 roku, zmarły w Rio de Janeiro w 1941. To było wszystko, co wtedy wiedziałem.

Zaczął googlować, przeszukiwać gazety, archiwa, katalogi wystaw. Przez pięć lat znalazł setki śladów, ale brak konkretów. Postanowił podążyć śladami Brunona, aby jak najwięcej się o nim dowiedzieć. Odwiedza te same miejsca, co jego poprzednik sto lat temu.

- W archiwach znalazłem coś na kształt jego manifestu. Uważał, że artyści mają trudne życie. Bo nie każdy jest przecież Janem Matejką. Chciał, żeby ich wspierać. Sam nie chciał sprzedawać obrazów, bo marzył, żeby za oglądanie sztuki płacono jak za koncert: kupujesz bilet, podziwiasz, odchodzisz. Pragnął utrzymać więź między dziełem a widzem i jednocześnie zapewnić artyście stabilny dochód - opowiada Lechowski.

Taki dom artysty miał pełnić kilka funkcji – być galerią, miejscem konferencji, systemem emerytalnym, a z czasem wręcz siecią międzynarodową, w której artyści mogliby się wspierać. I to był prawdziwy powód jego zakładu.

- O pieniądze ludzie się kłócą, o minerały walczą, ale kiedy ktoś stworzy piękny utwór muzyczny, to jest uniwersalny. Postanowiłem, więc odkryć jego dalsze losy, zwłaszcza że trafchciał, że podobnie się urodziliśmy. On w 1887, ja w 1988. Różnica paru miesięcy i wieku. On podróżował, ja pracuję w turystyce, więc wszystko się dla mnie łączyło.

Później postanowił zatrudnić genealożkę. Niestety przy szczegółowym sprawdzaniu więzów krwi okazało się, że to tylko zbieżność nazwisk.

- Nie jesteśmy rodziną, ale już zainwestowałem tyle czasu i energii w to wszystko, że postanowiłem kontynuować - opowiada Lechowski.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Piotr Lechowski symbolicznie rekonstruuje trasę malarza Brunona Lechowskiego

Podróż za duchem przeszłości

Symboliczny start: Warszawa. Marszałkowska – dziś siedziba nowego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Tu miał niegdyś mieszkać Bruno. Ironia losu, ponieważ można rzec, że jego wymarzony dom artysty faktycznie stanął, tylko w innej formie.

Potem Częstochowa: sylwester w hostelu robotniczym. Nowy Rok na Jasnej Górze o świcie, bo tak zrobił Brunon. Piotr robi to etapami. Nie jedzie ciągiem jak on. Jest z Krakowa, tam pracuje, więc wraca, ogarnia sprawy i rusza dalej. Po powrocie, z Krakowa pojechał do Łodzi. Tam Bruno zatrzymał się w hotelu Savoy – wielki budynek, ale niestety od lat zamknięty.

- W Łodzi pracował jako bileter w miejskiej galerii sztuki. Udało mi się nawiązać kontakt z tą galerią i zrobić tam performance. Sprzedawałem bilety tak jak on, wzorując się na zdjęciu z „Tygodnika Ilustrowanego". Zrobiliśmy rekonstrukcję, wyszło bardzo fajnie - wspomina Piotr. - Brunon zawsze miał ze sobą swoją księgę pamiątkową, do której zbierał podpisy napotkanych osobistości, odwiedzonych redakcji lokalnych gazet, przedstawicieli miasta i świata sztuki.

Po Łodzi był Kalisz i tam Piotr zatrzymał się w hotelu Europa, dokładnie tym samym budynku, w którym spał Bruno. Nazwa ta sama, budynek przebudowany, ale przynajmniej ciągłość miejsca jest zachowana.

Do Poznania Bruno przyjechał 17 lutego i przebywał ponad miesiąc, w którego trakcie zarabiał pieniądze np. sprzedając malowane przez siebie baloniki na pl. Wolności. Udało mu się tu sfinansować konstrukcję podróżnego namiotu będącego równocześnie obwoźną wystawą jego obrazów. Namiot ten został oficjalnie zaprezentowany w Poznaniu na placu Wolności 29 marca. Wstęgę przeciął wiceprezydent Kiedacz, a poświęcił ksiądz dziekan prałat Mayer. Uczestniczył także w Balu Prasy w Zamku Cesarskim oraz malował wnętrze kawiarni Dobskiego przy Fredry 12, dzierżawionej od Teatru Wielkiego.

- W Poznaniu Bruno spędził sporo czasu, ponad miesiąc – prawie półtora – a paradoksalnie informacji o jego pobycie tutaj jest bardzo mało. Nie udało mi się ustalić, gdzie mieszkał. Wiadomo tylko, że wystawiał swoją sztukę przy Placu Wolności 7. Zatrzymałem się więc pod numerem 6, żeby być jak najbliżej tego miejsca - opowiada nam w redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Na drugi kraniec świata

Co dalej w planach? Praga, Wiedeń, Triest, Piran, transatlantyk, Rio de Janeiro. Gdy Bruno dopłynął do Ameryki Południowej, miał już kilku „followersów" – jak żartuje Piotr.

- W okolicach Triestu jest miasteczko Piran. Bruno mieszkał tam przez miesiąc – zdaje się, że w sierpniu – a z końcem tego miesiąca albo na początku września wsiadł na transatlantyk do Rio de Janeiro. Gdy dotrę do Triestu, wracam jeszcze na chwilę do Polski, a potem ostatni etap: jachtostop do Brazylii. Bo samolotem byłoby za łatwo i nieprawdziwie - opowiada Lechowski.

Potem Kurytyba, São Paulo, wreszcie farma pod Rio. Tam, pod koniec życia, Bruno organizuje obozy dla uchodźców. Uczy, maluje, robi dżemy. Umiera w 1941 roku, nie doczekawszy końca wojny. Bez fajerwerków, bez pomników.

- Planuję badania terenowe w Brazylii przez dwa, trzy miesiące. Plan jest taki, żeby 31 grudnia – dokładnie rok od startu w Warszawie – symbolicznie zakończyć wyprawę świeczką na jego grobie w Rio - stwierdza Piotr.

Wyprawa nie ma sponsorów. Nie ma transmisji live, banerów, vlogów z drona. Piotr podróżuje sam. Robi to hobbystycznie, nie zarabia na tym. Nie żałuje też, że Brunon nie okazał się jego krewnym, bo jego życiorys nie jest krystaliczny. W Polsce malarz zostawił żonę z córeczką. Nową rodzinę założył w Brazylii.

Przyznaje, że stara się odnaleźć przodków Brunona, zarówno tych z Polski, jak i Brazylii. Pierwszych nawet namierzył, ale na razie bez odzewu.

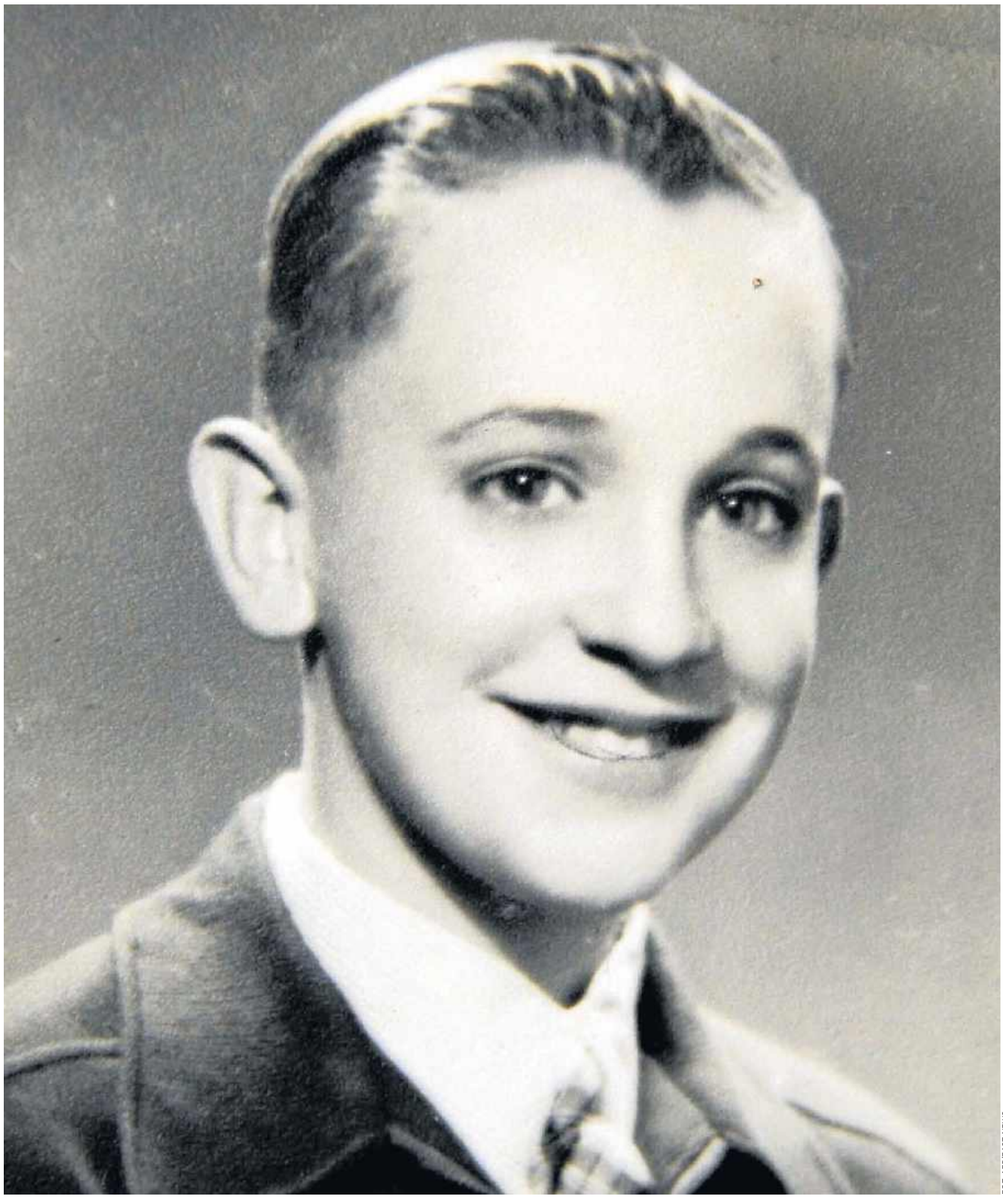
- Dla mnie to po prostu ogromna frajda. Coś w stylu detektywistycznego śledztwa. Odkrywam rzeczy, których nie ma w Google, nie ma w Wikipedii. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie wsiąkłem na setki godzin. Przeglądałem raporty w nadziei, że znajdę jego nazwisko. I parę razy faktycznie je odszukałem. To daje niesamowite uczucie. Jakbym wyciągał z niebytu ważną historię - kończy.

eprasa.pl 850f07fee1

Otwarty, bliski ludziom, pełen skromności i pokory. To drugi człowiek był dla niego najważniejszy

Papież Franciszek. Z dalekiej Argentyny do Watykanu

Dorota Kowalska



FOT. AFP/EAST NEWS

T

To był pontyfikat przełomowy, pełen zmian, pełen mniejszych lub większych wstrząsów. Pod wieloma względami pontyfikat pierwszy, bo Jorge Maria Bergolio był pierwszym papieżem z zakonu jezuitów, pierwszym papieżem pochodzącym z Ameryki Łacińskiej, pierwszym, który nie przyjął imion swoich poprzedników. Jego wybór był dla wielu zaskoczeniem.

„Przy stole, gdzie było jeszcze jedno wolne miejsce, siedziało kilku europejskich kardynałów. Zawołali mnie: »Prosimy, Eminencjo, prosimy, siadaj z nami«. Zaczęli zadawać mi tysiące najróżniejszych pytań o Amerykę Łacińską, o jej osobliwości, o teologię wyzwolenia. Przy stole rozmawialiśmy trochę o wszystkim. Starałem się wyjaśnić poszczególne zjawiska. Zadawali mi tak wiele pytań, źle czułem się, jakbym zdawał jakiś egzamin. I rzeczywiście to był egzamin. Tylko ja o tym nie wiedziałem. Skończyliśmy dyskusję, lecz kiedy podniosłem się, zamierzając odejść, podszedł do mnie jeszcze jeden mówiący po hiszpansku purpurat: »Wasza Eminencjo, Eminencjo... Czy Eminencji brakuje płuca?« - zapytał. »Ależ skądże. Usunięto mi jeden z górnych płatów, ponieważ miałem trzy torbiele«. »A kiedy to było?«. »Dawno temu, w 1957 roku« - odpowiedziałem. Kardynał zaczerwienił się, przeklął, zacisnął zęby i wymamrotał: »Och, te manewry w ostatniej chwili!«. Powoli zaczynałem rozumieć, że istnieje ryzyko...” - pisze w swojej autobiografii „Nadzieja” papież Franciszek. To było wyjątkowe konklawe, też pod pewnym względem pierwsze. Bo pierwszy raz zdarzyło się, że żyjący papież złożył rezygnację, a tak stało się w przypadku Benedykta XVI. 11 lutego 2013 r. Benedykt XVI zapowiedział, że 28 lutego 2013 r. o godzinie 20.00 odejdzie ze sprawowania urzędu papieża. 8 marca 2013 r. na popołudniowej kongregacji kardynałowie ustalili datę konklawe na 12 marca 2013 r.; dzień później, krótko przed 19.00 czasu rzymskiego, konklawe się zakończyło.

Trzeba pamiętać, że wszyscy ówcześni członkowie Kolegium Kardynalskiego byli nominatami Benedykta XVI i Jana Pawła II, więc wydawało się, że to kandydat konserwatywny ma największe szanse, żeby zostać nowym papieżem. Około połowy Kolegium Kardynalskiego stanowili Euro-

eprasa.pl 850f07fee1

pejczycy, co czwarty głosujący był Włochem. Spekulowano więc, że w Pałacu Apostolskim zamieszka hierarcha z Półwyspu Apenińskiego. Niektórzy stawiali na wybór Afrykanina, jako wyraz uznania dla tego kontynentu. Wśród faworytów do objęcia Stolicy Apostolskiej wymieniało się arcybiskupa Mediolanu kardynała Angelo Scolę, pochodzącego z Czarnego Lądu kardynała Petera Turksona, Kanadyjczyka Marka Ouelleta i Nigeryjczyka Francisa Arinze'a.

Papież Franciszek tak pisze w swojej autobiografii: „Nie wiem dokładnie, ile w końcu otrzymałem głosów. Nie usłyszałem, gdyż gwar w kaplicy zagłuszał głos skrutatora. Podczas gdy kardynałowie bili brawo, nadal odczytywano nazwiska. Wtedy kard. Hummes, który studiował w seminarium franciszkańskim w Taquari w Rio Grande do Sul, wstał i podszedł mnie objąć. »Nie zapominaj o ubogich« – powiedział. Te słowa przeniknęły mnie na wskroś. Wtedy też postanowiłem, że przyjmę imię Francesco. Liczenie głosów dobiegło końca. Było tuż po godzinie dziewiętnastej. Kardynał Re zwrócił się do mnie z tradycyjnym pytaniem: »Czy przyjmujesz dokonany kanonicznie wybór na Najwyższego Kapłana?«.

»Accepto« – odpowiedziałem. Ogarnął mnie spokój. »A jakie imię przyjmujesz?« – zapytał. »Vocabor Franciscus«. Przyjąłem imię Franciszek. Rozległy się kolejne brawa".



FOT. AFP/EAST NEWS

Pierwsze słowa papieża Franciszka wierni usłyszeli 13 marca 2013 roku



FOT. ABACA/ABACA/EAST NEWS

To niezwykła sytuacja: dwóch papieży – Franciszek i Benedykt XVI – mogło uścisnąć sobie ręce

Zupełnie zwykły młodzieniec

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 roku w ubogiej dzielnicy Buenos Aires – Flores. Był najstarszy z pięciorga dzieci Mario José Bergoglio i Reginy Marii Sívori, pochodzących z północy Włoch emigrantów. Jego ojciec przyszedł na świat w Piemoncie, matka już w Argentynie w rodzinie o włoskich korzeniach.

Języka włoskiego Bergoglio nauczył się w dzieciństwie dzięki babci ze strony ojca – Rosie.

Szkolni przyjaciele młodego Jorge wspominają, że ten nigdy przesadnie nie przykładał się do nauki, choć był bardzo zdolny. Zdarzyło mu się też otrzymywać od nauczycieli uwagi za złe zachowanie. Lubił grać w bilard i tańczyć tango argentyńskie. W każdym razie nic nie wskazywało, że ten zwyczajny nastolatek zostanie księdzem, a co dopiero papieżem.

„Oprócz szkolnych kolegów miałem także przyjaciół z parafii św. Józefa we Flores. Zaczęliśmy widywać się częściej, kiedy ukończyłem gimnazjum. Uczestniczyłem wtedy w spotkaniach i wspólnych zabawach, a moja siostra Marta zaręczyła się z jednym z moich kolegów. W tamtym okresie ja również interesowałem się dziewczętami. Jedną z parafii we Flores, a drugą z dzielnicy Palermo, która w Buenos Aires jest trochę jak The Little Italy i gdzie na środku Plaza Italia stoi konny pomnik Giuseppe Garibaldiego. Poznałem tę dziewczynę, ponieważ nasi ojcowie byli przyjaciółmi i spotykaliśmy się całą rodziną. Nie byliśmy oficjalnie zaręczeni, wychodziliśmy razem ze wszystkimi, tańczyliśmy tango. Miałem siedemnaście lat. (...) Wcześniej, w latach chłopięcych, byłem dziecięco zauroczony jeszcze inną dziewczynką z mojej dzielnicy, ale zupełnie o tym zapomniałem i przypomniano mi to dopiero, kiedy zostałem wybrany na papieża. Amalia Damonte była moją koleżanką ze szkoły podstawowej. Napisałem do niej list, w którym wyznałem, że musimy się pobrać, gdyż dla mnie liczy się tylko ona. Aby lepiej uzasadnić moją propozycję, narysowałem też mały biały domek, który zamierzałem kupić i w którym mieliśmy pewnego dnia zamieszkać. Amalia zachowała ten rysunek do końca życia. (...) To wszystko były normalne przyjaźnie i emocje najpierw dziecka, a później nastolatka. Zabawa, nauka, rozrywka, kontakty towarzyskie, pierwsze wzloty miłosne" – wspomina papież Franciszek w swojej autobiografii. W dzieciństwie chodził do szkoły salezjanów, potem ukończył technikum z dyplomem technika chemika. Ale nie bał się pracy: sprzątał w fabryce, był ochroniarzem w lokalu nocnym. Jako dwudziestolatek Jorge Bergoglio przeszedł ciężkie zapalenie płuc – lekarze musieli mu wyciąć kawałek prawego płuca.

Droga do Watykanu

Do seminarium koło Buenos Aires Jorge Bergoglio wstąpił w wieku 21 lat, w marcu 1958 roku rozpoczął nowicjat u jezuitów. Był w Chile, potem wrócił do Buenos Aires, tu ukończył w 1963 roku filozofię. Był nauczycielem literatury i psychologii w Santa Fe i Buenos Aires. Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 33 lat.

Od 1973 do 1979 roku ksiądz Bergoglio był prowincjałem jezuitów w Argentynie i jak sam przyznawał potem w wywiadach, jego styl rządzenia na początku posługi był bardzo „autorytarny" i „miał wiele wad".

We Frankfurcie nad Menem pracował nad doktoratem; po powrocie do Argentyny został kierownikiem duchowym i spowiednikiem w kościele jezuitów w Cordobie.

20 maja 1992 roku papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Buenos Aires. Wraz z otrzymaniem sakry biskupiej wybrał motto swej posługi: „Miserando atque eligendo" (z łac. Spojrzał z miłosierdziem i wybrał).

Metropolitą stolicy został w 1998 roku, stając się jednocześnie prymasem Argentyny. Trzy lata później został kardynałem z nominacji polskiego papieża.

Podczas swej posługi biskupiej ze szczególną troską zwracał się ku ubogim, wykluczonym, tym, którzy znaleźli się na społecznym marginesie, z różnych zresztą powodów. Sam także zrezygnował z rezydowania w siedzibie kurii: wprowadził się do zwykłego mieszkania, korzystał z komunikacji miejskiej, osobiście przygotowywał sobie posiłki.

Od 2005 do 2011 roku stał na czele Konferencji Episkopatu Argentyny. Argentynę opuścił w lutym 2013 roku, gdy Benedykt XVI ogłosił swoją rezygnację. Przybył do Rzymu na pożegnanie ustępującego papieża i tzw. kongregacje kardynałów, poprzedzające konklawe. Nigdy nie wrócił już potem do swojej ojczyzny.

Po wyborze pojawił się na balkonie bazyliki watykańskiej i zaskoczył tysiące wiernych oczekujących na placu Świętego Piotra.

– Dobry wieczór – powiedział. To słynne, zwyczajne „Buona sera" zwiastowało prostotę i chęć bycia jak najbliżej wiernych, tuż obok drugiego człowieka.

Jeszcze bardziej papież Franciszek zaskoczył następnego dnia po konklawe. Rano zwykłym watykańskim samochodem pojechał na modlitwę do bazyliki Matki Bożej Większej, a potem do hotelu dla księży – Casa dell Clero, w którym mieszkał po przyjeździe do Rzymu. Zabrał stamtąd swoje walizki i w recepcji zapłacił rachunek.

– Bardzo chciałbym, żeby Kościół był ubogi i dla ubogich – powiedział Franciszek podczas spotkania z dziennikarzami w Watykanie kilka dni po wyborze na Stolicę Piotrową.

„Był proboszczem świata. Takim księdzem, którego nawet ateista chciałby mieć w parafii. Osobiście dzwonił do ludzi, o których nieszczęściu wyczytał w gazetach, szukał ich przez kościelne struktury. Rugał księży, którzy odmawiali chrztu nieślubnym dzieciom. Kazał wyzbywać się obsesji na punkcie etyki seksualnej spowiednikom. Był rzecznikiem „mistyki otwartych oczu" (czyli wiary wyrażającej się w działaniu, a nie tylko w oczach zamkniętych na modlitwie). Powtarzał – to bardzo zostało mi w sercu – że czas jest ważniejszy niż przestrzeń. Że Jezus nie tyle puka w drzwi serca, żeby Go doń wpuścić, co wreszcie wypuścić, żeby mógł iść do ludzi. Że jeśli ktoś choruje, pójdź i dotknij choć muru szpitala, żeby wysłać sygnał, że pamiętasz, że jesteś. Przywrócił teologii czułość. Prosto i dobitnie pisał o radości, o miłości, o szacunku do stworzeń. Ale nie był słodkim wujciem z »księżowskim« głosem. Potrafił, wiem to z pierwszych rąk, ochrzanić na czym świat stoi, podwójnie południowy: argentyński i włoski temperament" – napisał na Facebooku marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Inauguracja pontyfikatu odbyła się 19 marca. Cztery dni później nowy papież pojechał do podrzymskiej rezydencji w Castel Gandolfo na spotkanie ze swoim emerytowanym poprzednikiem Benedyktem XVI, który mieszkał tam po abdykacji. Emerytowany papież przekazał mu skrzynię pełną dokumentów.

Papież Franciszek Stolicę Apostolska urządzał po swojemu: zrezygnował z apartamentu papieskiego w Pałacu Apostolskim i zamieszkał w watykańskim hotelu – Domu Świętej Marty, odmówił korzystania z limuzyn, wybrał skromniejszy samochód. Ubierał się skromnie, mówił prostym, zrozumiałym dla wiernych językiem.

Czas otwarcia na wykluczonych

W pierwszą podróż wybrał się w lipcu 2013 roku na włoską wyspę Lampedusa – symbol kryzysu migracyjnego. Potem była Brazylia, gdzie odbyły się Światowe Dni Młodzieży. To właśnie tam padły słynne, przełomowe słowa: „Jeśli ktoś jest homoseksualistą i poszukuje Boga oraz ma

eprasa.pl 850f07fee1

dobrą wolę, to kim ja jestem, by go osądzać?". Odczytano je jako otwarcie na środowiska LGBT i tak też się stało. Franciszek był chyba pierwszym papieżem, który spotykał się z osobami transpłciowymi. Jego pontyfikat to ręka wyciągnięta w kierunku osób rozwiedzionych będących w nowych związkach i słynna „Amoris Leatitia". W tej chwili tacy katolicy mogą przystępować do komunii świętej, wprawdzie pod pewnymi warunkami, ale mogą. Fiducia supplicans wprowadza z kolei błogosławieństwo osób żyjących w związkach jednopłciowych i w związkach partnerskich.

Franciszek pozostawił człowieka w centrum swojej posługi. Ustanowił Światowy Dzień Ubogich, uruchomił we współpracy z papieskim jałmużnikiem, kardynałem Konradem Krajewskim, machinę pomocy potrzebującym. Odwiedzał obozy dla migrantów i uchodźców , w tym dwukrotnie grecką wyspę Lesbos. Apelował, by migrantów i uchodźców „przyjmować, chronić, promować i integrować".

W Kościele utworzył Papieską Komisję ds. Ochrony Nieletnich. Tłumaczył, że trzeba uczynić z Kościoła bezpieczne miejsce. W lutym 2019 roku zwołał w Watykanie pierwszy szczyt: do Rzymu przejechali wtedy przewodniczący wszystkich episkopatów, przełożeni zgromadzeń i zakonów. Rozmawiano o walce z pedofilią.

Był antyklerykałem, jak sam o sobie mówił. Powtarzał, że klerykalizm jest herezją w pojmowaniu kapłaństwa, powtarzał, że Kościół powinien być ubogi wśród ubogich.

„Próbował, ale nie udało mu się pokonać smoka rzymskiej kurii, który wcześniej pokonał Benedykta XVI. Miał być papieżem rewolucji, ale okazało się, że ma może tylko (aż) przygotować takiemu papieżowi grunt. Żył biednie, autentycznie, był średnim organizatorem, kiepskim politykiem i dyplomatą, wspaniałym księdzem i bardzo dobrym człowiekiem" – pisze na Facebooku Szymon Hołownia.

Informacja o śmierci papieża Franciszka szybko obiegła media. Przekazał ją z kaplicy Domu Świętej Marty kardynał Kevin Farrell, kamerling papieski. Ojciec Święty zmarł o 7.35

Świat szuka nowego porządku

27 kwietnia 2014 roku Franciszek kanonizował Jana Pawła II i Jana XXIII. Ten dzień przeszedł do historii Kościoła jako „msza czterech papieży": dwóch biskupów Rzymu zostało wyniesionych przez papieża w obecności jego emerytowanego poprzednika Benedykta XVI.

Pół roku później beatyfikował papieża Pawła VI, świętym ogłosił go w 2018 roku.

W lutym 2016 roku na lotnisku w Hawanie spotkał się ze zwierzchnikiem rosyjskiej cerkwi, patriarchą Moskwy i całej Rusi Cyrylem – to było pierwsze takie spotkanie w historii Kościoła.

W lipcu 2016 roku Franciszek odwiedził Polskę z okazji Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Był na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, a w Częstochowie odprawił mszę świętą.

Odbył 47 podróży zagranicznych do ponad 60 krajów, w tym jako pierwszy papież odwiedził Zjednoczone Emiraty Arabskie; w Abu Zabi podpisał z przedstawicielami islamu dokument o ludzkim braterstwie.

Był pierwszym papieżem, który odwiedził Birmę (w 2017 roku), Irak (w szczycie pandemii w 2021 roku), Bahrajn (2022) i Mongolię (2023). Zawitał nawet w arktycznym Iqaluit w Kanadzie (2023). Ostatnią wizytę złożył na Korsyce w grudniu zeszłego roku.

Franciszek na początku swego pontyfikatu powołał Radę Kardynałów, która pomagała mu w zarządzaniu Kościołem i przeprowadzaniu gruntownej reformy Kurii Rzymskiej.

Podczas 10 konsystorzy mianował ponad 160 kardynałów, w tym dwóch Polaków: Konrada Krajewskiego i arcybiskupa Łodzi Grzegorza Rysia.

Opublikował cztery encykliki: „Lumen fidei" (Światło wiary) w 2013 roku, o której sam powiedział, że napisał ją na „cztery ręce" z Benedyktem XVI, bo jego poprzednik nie ukończył pracy nad dokumentem. W 2015 ukazała się ekologiczno-połeczna encyklika „Laudato si'" (Pochwalony bądź), a w 2020 roku „Fratelli tutti" (Wszyscy bracia).

Encyklika „Umiłował nas", o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa, została opublikowana w październiku zeszłego roku.

Ostatnie lata to był czas apeli o pokój i ostrzeżenia, że trwa, jak mówił, „trzecia wojna światowa w kawałkach". Kilka jego wypowiedzi na temat wojny na Ukrainie przysporzyło mu wrogów. Nigdy nie potępił otwarcie Rosji za jej inwazję w Ukrainę, nie przybył do Kijowa. Nie uczynił gestu, którym wsparłby ofiary, na które zwracał przecież szczególną uwagę podczas swojego pontyfikatu. Mówił za to o potrzebie „odwagi białej flagi", zachęcał do negocjacji. Niektórych odebrali te słowa jako nawoływanie Ukrainy do poddania się. Komentatorzy tłumaczą to sobie jego pochodzeniem: w Ameryce Południowej to Stany Zjednoczone uchodzą za agresora, tego, który dusi demokracje. Franciszek miał inną perspektywę patrzenia na świat, nie znał dokładnie historii Europy Środkowo-Wschodniej.



FOT. ABACA/ABACA/EAST NEWS

Papież Franciszek niejednokrotnie był krytykowany za postawę wobec Rosji. Mówił o „szczekaniu NATO pod drzwiami Rosji" oraz o „białej fladze", którą powinna wywiesić Ukraina

Także kilka dni przed śmiercią pisał o wojnie i pokoju. W rozważaniach na Drogę Krzyżową w Koloseum podkreślił, że braterstwo na świecie jest niszczone, wzywał do refleksji i nawrócenia, by przywrócić radość i pokój. Tekst rozważań papieża Watykan opublikował w Wielki Piątek.

„Zbudowaliśmy świat kalkulacji i algorytmów, chłodnej logiki i bezlitosnych interesów" – pisał papież Franciszek.

Przestrzegł przed osądami, które zabijają, wzywał do otwarcia serca na innych.

„Kiedy stoi przede mną osoba osądzana, Jezu, otwórz moje serce" – modlił się.

Podkreślił, że ludzie unikają odpowiedzialności, a egoizm i obojętność są cięższe niż krzyż, że potrzebna nam refleksji nad codziennymi wyborami, bo „cały świat szuka nowego początku".

Potrafił się także śmiać

Ci, którzy znali papieża Franciszka, podkreślają, że był człowiekiem otwartym, radosnym,pełnym humoru. W swojej autobiografii pisze, że choć w życiu jego rodziny było wiele trudności, cierpień, łez, to nawet w najcięższych chwilach doświadczali uśmiechu, potrafili wykrzesać w sobie energię, by wrócić na właściwe tory. Tata ich tego nauczył. Nie chodzi o udawanie, że nic się nie dzieje, bagatelizowanie problemów, bo, jak dodaje, „komik to tylko tragik widziany od tyłu", ale raczej o utrzymanie w sobie przestrzeni radości, aby stawić czoła problemom i przezwyciężyć je.

Pisał o poczuciu humoru kardynała Karola Wojtyły. Wspominał, że podczas sesji przygotowawczych do konklawe podszedł do niego jeden z kardynałów. Chciał skrytykować polskiego hierarchę za to, że ten jeździ na nartach, rowerze, chodzi po górach, pływa.

„Nie sądzę, by były to zajęcia odpowiednie dla twojej roli" – powiedział mu półgłosem ten starszy kardynał.

Na co przyszły papież odpowiedział: „Ale czy wiesz, że w Polsce są to zajęcia typowe dla co najmniej 50 procent kardynałów?".

„W Polsce było wtedy tylko dwóch kardynałów" – pisze Franciszek. I dodaje, że ironia jest lekarstwem nie tylko dla podniesienia na duchu i oświecenia innych, ale także dla nas samych, ponieważ „autoironia jest potężnym narzędziem do przezwyciężenia pokusy narcyzmu".

„Miał poczucie humoru. Gdy z Ulą poszliśmy do niego zaraz po naszym ślubie, gdy rozmawiał z ludźmi na placu Świętego Piotra, zapytał, czy udzielił go nam ten oto biskup, nasz przyjaciel. »Ślub jest nieważny! Nieważny! Ja mu zabroniłem błogosławić śluby!« – śmiał się. I odtąd mamy z żoną i zaświadczenie o ślubie, i nagrane stwierdzenie Najwyżej Władzy Kościoła, które kwadrans później ślub ten nam unieważniło. Tam, na placu, to było moje jedyne z nim osobiste spotkanie" – pisze Szymon Hołownia.

Cierpiał na oczach wiernych

Na początku lutego papież zaczął mieć trudności z oddychaniem i mówieniem. Został przyjęty na specjalny oddział w rzymskiej poliklinice Gemelli z infekcją oskrzeli, która rozwinęła się w obustronne zapalenie płuc. Zdiagnozowano też u niego anemię i małopłytkowość, niezbędna była transfuzja krwi.

Ojciec Święty poczuł się lepiej, choć nadal wymagał specjalistycznej opieki medycznej. Kontynuował leczenie. W połowie marca zapalenie płuc udało się opanować.

W kwietniu, w okresie przedświątecznym, stan zdrowia papieża Franciszka poprawił się na tyle, że pokazywał się publicznie bez kaniuli nosowej, powoli wracał do swoich obowiązków, choć odprawianie mszy oraz nabożeństw powierzył kardynałom. Nie zrezygnował jednak z tradycji wielkoczwartkowych prywatnych wizyt w rzymskim więzieniu Regina Coeli – właśnie tam spotykał się co roku przed Wielkanocą z osadzonymi. Gdy opuszczał zakład karny, dziennikarze zapytali go, jak przeżyje nadchodzące uroczystości Wielkiego Tygodnia.

„Tak jak mogę" – odpowiedział.

W Wielką Sobotę przybył do bazyliki św. Piotra, pozdrowił wiernych. Nie uczestniczył w głównych uroczystościach – homilię, którą przygotował, odczytał kardynał Giovanni Battista Re. W Wielką Niedzielę spotkał się z wiceprezydentem USA D.J. Vance'em. W południe udzielił tradycyjnego błogosławieństwa Urbi et Orbi z balkonu bazyliki św. Piotra. Tłum wiwatował. Po raz pierwszy od kilku miesięcy papież Franciszek wsiadł do papamobile i objechał plac św. Piotra. Wszyscy byli przekonani, że idzie ku dobremu, że Franciszek wróci do zdrowia. W poniedziałek wielkanocny papież zmarł.

„Gdy zaczynał, byłem jego zaprzysięgłym fanem, piłsudczykiem Franciszka. Później, zwłaszcza po Ukrainie, ta relacja nabrała niuansów. Ale na zawsze zachowam go w pamięci. To był wzór wierzącego księdza. Punkt odniesienia. Wyrzut sumienia. Dobry papież. Zupełnie wybitny chrześcijanin. Niech odpoczywa w pokoju" – pisze Hołownia.

Każdy z nas jest grzesznikiem

Informacja o śmierci papieża Franciszka szybko obiegła media. Przekazał ją z kaplicy Domu Świętej Marty kardynał Kevin Farrell, kamerling papieski. „O godzinie 7.35 tego ranka biskup Rzymu Franciszek powrócił do Domu Ojca" – napisał duchowny. Na placu Świętego Piotra zgromadziły się tłumy.

Papież Franciszek w swojej autobiografii pisze tak: „Każdy z nas jest grzesznikiem. Każdy w ostatniej godzinie, oceniając swe życie, zobaczy też swoje grzechy. Dlatego nie podobają mi się określenia w rodzaju »papież ubogich«, które są próbą ideologizacji lub wręcz karykaturą. Ewangelia jest skierowana do wszystkich. Nie potępia ludzi, klas, warunków, kategorii, lecz bałwochwalstwo bogactwa, które czynią człowieka niesprawiedliwym, nieczułym na wołanie cierpiących. Papież także należy do wszystkich. Przede wszystkim do biednych i grzeszników, do których i ja się zaliczam". Na ocenę pontyfikatu papieża Franciszka przyjdzie czas. Pewnie znajdą się także jego zażarci krytycy. Trzeba jednak pamiętać, że Jorge Mario Bergoglio miał wizję swojej posługi. Chciał Kościoła otwartego, bliskiego wiernym, bo to drugi człowiek był zawsze dla niego najważniejszy.

SYLWIA WYSOCKA, PAP

eprasa.pl 850f07fee1



„Uczyńmy miejsce dla światła Zmartwychwstałego” – zachęcił wiernych Ojciec Święty podczas liturgii Wigilii Paschalnej, której przewodniczył w jego imieniu kard. Giovanni Battista

FOT. EAST NEWS

Przedostatnia homilia: Bądźmy budowniczymi nadziei dla świata

Jest noc, gdy paschalna świeca powoli zbliża się do ołtarza. Jest noc, gdy śpiew Hymnu otwiera nasze serca na radosne uniesienie, ponieważ ziemia jest „opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków … wolna … od mroku, co świat okrywa!” (Orędzie wielkanocne). Gdy noc dobiega końca dokonują się wydarzenia opisane w proklamowanej właśnie Ewangelii (por. Łk 24, 1-12): rozpala się boskie światło Zmartwychwstania, i dokonuje się Pascha Pana, gdy słońce ma właśnie wzejść; o pierwszym brzasku widać, że wielki kamień umieszczony na grobie Jezusa został odsunięty, i przybywają na to miejsce niektóre niewiasty w żałobnym welonie. Ciemność spowija zdumienie i lęk uczniów. Wszystko dzieje się w nocy.

W ten sposób Wigilia Paschalna przypomina nam, że światło Zmartwychwstania oświetla drogę krok po kroku, bez zgiełku przenika mroki historii, dyskretnie jaśnieje w naszych sercach. I odpowiada mu pokorna wiara, pozbawiona jakiegokolwiek triumfalizmu. Pascha Pana nie jest wydarzeniem spektakularnym, którym Bóg afirmuje samego siebie i zobowiązuje do wiary w Niego. Nie jest celem, który Jezus osiąga podążając drogą łatwą, omijając Kalwarię. Nie możemy także przeżywać jej beztrosko i bez wahania wewnętrznego. Wręcz przeciwnie, Zmartwychwstanie jest podobne do małych zalążków światła, które torują sobie drogę stopniowo, bez robienia hałasu, czasem wciąż zagrożone przez noc i niewiarę.

Ten „styl” Boga wyzwala nas z religijności abstrakcyjnej, łudzącej się myślą, że Zmartwychwstanie Pana rozwiązuje wszystko w magiczny sposób. Wręcz przeciwnie: nie możemy świętować Paschy bez ciągłego liczenia się z nocami, które nosimy w naszych sercach i mrokami śmierci, które często unoszą się nad światem. Chrystus pokonał grzech i zniszczył śmierć, ale w naszej historii ziemskiej moc Jego Zmartwychwstania wciąż się urzeczywistnia. A to spełnienie, jak mały promyk światła, jest nam powierzone, abyśmy go strzegli i pomagali mu wzrastać.

Bracia i siostry, to jest wezwanie, które szczególnie w roku jubileuszowym musimy mocno w sobie odczuwać: niech nadzieja Wielkanocy zakiełkuje w naszym życiu i w świecie!

Kiedy wciąż odczuwamy ciężar śmierci w naszych sercach, kiedy widzimy, jak mroki zła kontynuują swój hałaśliwy marsz przez świat, kiedy czujemy płonące w naszym ciele i w naszym społeczeństwie rany egoizmu czy przemocy, nie traćmy ducha, powróćmy do proklamacji tej nocy: światło powoli jaśnieje, nawet jeśli jesteśmy w ciemności; oczekuje nas nadzieja nowego życia i świata ostatecznie wyzwolonego; może nas zaskoczyć nowy początek, nawet jeśli czasami wydaje się to niemożliwe, ponieważ Chrystus pokonał śmierć.

Ta wieść poszerzająca serce napełnia nas nadzieją. W Jezusie Zmartwychwstałym mamy bowiem pewność, że nasza osobista historia i droga ludzkości, choć wciąż zanurzone w nocy, w której światła zdają się przyćmione, są w rękach Boga; a On, w swojej wielkiej miłości, nie pozwoli nam się zachwiać i nie dopuści, by zło miało ostatnie słowo. Jednocześnie ta nadzieja, już spełniona w Chrystusie, pozostaje dla nas celem do osiągnięcia: została nam powierzona, abyśmy mogli stać się jej wiarygodnymi świadkami, i aby Królestwo Boże utorowało sobie drogę do serc współczesnych kobiet i mężczyzn.

Jak przypomina nam św. Augustyn, „zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa jest nowym życiem dla tych, którzy w Jezusa wierzą. Na tym właśnie polega tajemnica Jego męki i zmartwychwstania: powinniście ją dobrze poznać i nią żyć” (Kazanie 231, 2: w: Starożytne teksty chrześcijańskie, tłum. ks. Wacław Eborowicz, Lublin 1976, s. 204). Odzwierciedlać Paschę w naszym życiu i stawać się zwiastunami nadziei, budowniczymi nadziei - podczas gdy wciąż wieją nad nami wichry śmierci.

Możemy to czynić naszymi słowami, naszymi małymi codziennymi gestami, naszymi wyborami inspirowanymi Ewangelią. Całe nasze życie może być obecnością nadziei. Chcemy nią być dla tych, którym brakuje wiary w Pana, dla tych, którzy zagubili drogę, dla tych, którzy się poddali lub których plecy uginają się pod ciężarem życia; dla tych, którzy są samotni, lub zamknięci we własnym bólu; dla wszystkich ubogich i uciśnionych na ziemi; dla upokorzonych i zabitych kobiet; dla dzieci nienarodzonych i tych, które są maltretowane; dla ofiar wojny. Każdemu i wszystkim przynosimy nadzieję Paschy!

Lubię przywoływać XIII-wieczną mistyczkę Hadewijch z Antwerpii, która inspirując się Pieśnią nad Pieśniami i opisując cierpienie z powodu nieobecności ukochanego, przywołuje powrót miłości, aby - jak mówi - „moja ciemność stała się przełomem” (Hadewijch, Poems Visions Letters, Genua 2000, s. 23).

Zmartwychwstały Chrystus jest ostatecznym przełomem dziejów ludzkości. Jest On nadzieją, która nie gaśnie. Jest miłością, która nam towarzyszy i nas podtrzymuje. Jest przyszłością historii, ostatecznym celem, do którego zmierzamy, aby być przyjętymi w tym nowym życiu, w którym sam Pan otrze wszystkie nasze łzy „i śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu” (Ap 21, 4). I tę nadzieję Wielkanocy, ten „przełom w ciemności”, musimy głosić wszystkim.

Siostry, bracia, czas Paschy jest czasem nadziei. „Wciąż jest strach, wciąż jest bolesna świadomość grzechu, ale jest też światło, które się przebija. […] Wielkanoc przynosi dobrą nowinę, że choć na świecie zdaje się być coraz gorzej, zło zostało już pokonane. Wielkanoc pozwala nam stwierdzić, że chociaż Bóg wydaje się być bardzo daleko, a my pozostajemy pochłonięci wieloma małymi rzeczami, nasz Pan kroczy drogą wraz z nami. […] Jest wiele promieni nadziei, które rzucają światło na drogę naszego życia” (H. Nouwen, Preghiere dal silenzio. Il sentiero della speranza, Brescia 2000, s. 55-56).

Uczyńmy miejsce dla światła Zmartwychwstałego! A staniemy się budowniczymi nadziei dla świata.

eprasa.pl 850f07fee1

Trwający 12 lat pontyfikat Franciszka we wspomnieniach osób będących blisko Watykanu

Jorge Maria Bergoglio był pierwszym papieżem ery globalizacji



FOT. PAP/EPA/BAGUS INDAHONO

Wolton: Franciszek chciał, by globalizacja nie miała wad, niosła wartości humanistyczne (na zdjęciu: wierni w Indonezji żegnają zmarłego papieża)

Andrea Tornielli, watykanista

Pontyfikat Jorge Marii Bergoglio był przepełniony tym przesłaniem, stanowiącym sedno chrześcijaństwa. Papież, przybywający „z krańców świata", nie zmienił nauk dwutysięcznej tradycji chrześcijańskiej, lecz stawiając w nowy sposób miłosierdzie w centrum swojego nauczania, odmienił postrzeganie Kościoła przez wiele osób. Kościół, który stawia pierwszy krok ku grzesznikowi, tak jak Jezus uczynił to w Jerychu, zapraszając do siebie nieakceptowanego i nienawidzonego Zacheusza, nie stawiając mu żadnych warunków. To właśnie dzięki temu, że ktoś po raz pierwszy poczuł się widziany i kochany, Zacheusz rozpoznał swoją winę i znalazł impuls do nawrócenia w spojrzeniu Nazarejczyka. Dwa tysiące lat temu wielu było oburzonych, widząc, jak Mistrz wchodzi do domu celników w Jerychu. Podobne kontrowersje wzbudzały w ostatnich latach gesty otwartości i bliskości papieża Franciszka wobec każdej grupy ludzi - szczególnie tych uznawanych za „niegodnych" i grzeszników.

Przez całe lata pontyfikatu 266. następca Piotra ukazywał oblicze Kościoła bliskiego ludziom, zdolnego do wyrażenia czułości i współczucia, otwartego na wszystkich - nawet kosztem podejmowania ryzyka i nie przejmując się reakcjami osób, które mają o sobie dobre zdanie. „Wolę Kościół zbuntowany, zraniony i brudny od wychodzenia na ulice" - pisał Franciszek w „Evangelii Gaudium", drogowskazie swojego pontyfikatu - „niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i przywiązywania do własnych zabezpieczeń". Kościół, który nie ufa wyłącznie ludzkim możliwościom ani nie opiera się na wpływie influencerów, którzy odnoszą się do siebie, czy strategiach marketingu religijnego, lecz staje się transparentny, aby ukazać miłosierne oblicze Tego, który go stworzył i podtrzymuje - mimo upływu dwóch tysięcy lat.

To właśnie to oblicze i ten uścisk wielu rozpoznało w biskupie Rzymu z Argentyny, który rozpoczął swój pontyfikat modlitwą za migrantów, którzy zginęli na morzu pod Lampedusą, a zakończył unieruchomiony na wózku inwalidzkim, oddając się do ostatnich chwil, by świadczyć światu o miłosiernym uścisku Boga bliskiego i wiernego w swojej miłości do wszystkich stworzeń.

Biskup Krzysztof Nykiel, regens Penitencjarii Apostolskiej

Temat Bożego miłosierdzia stanowił wielką wagę w nauczaniu i życiu papieża Franciszka. Bardzo zależało Ojcu Świętemu, aby czułość i miłosierna miłość Boga mogły stać się doświadczeniem każdego, zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Stąd trzeba nam, jako chrześcijanom, być ludźmi błogosławieństw, którzy pełnią uczynki miłosierdzia co do duszy i do ciała. Wielokrotnie podczas moich audiencji prywatnych czy związanych z urzędem widać było bardzo konkretnie tę troskę. Spotkania z Ojcem Świętym, a było ich naprawdę wiele, były zawsze bardzo serdeczne i odczuwać można było, że misja jednania, prowadzenia ludzi drogami nawrócenia, przebaczenia, miłosierdzia leżała Ojcu Świętemu na sercu.

Jest naprawdę wiele przemówień, homilii, serdecznych gestów i działań, którymi Ojciec Święty Franciszek ujmował serca wiernych, poświęcając wiele uwagi właśnie tematowi Bożego miłosierdzia, i to od pierwszych dni swojego pontyfikatu. Bóg jest miłosierdziem! On nigdy nie przestaje nam przebaczać! Zaufajmy Mu! Papież Franciszek umiejętnie wskazywał i zawsze powtarzał, że Boże miłosierdzie jest bijącym sercem Ewangelii, a nawet samą istotą Boga.

I jeśli „celebracja miłosierdzia odbywa się w bardzo szczególny sposób w sakramencie pojednania (...), kiedy czujemy uścisk serca Boga, w którym czujemy uścisk Ojca, który wychodzi nam na spotkanie, aby przywrócić nam łaskę bycia Jego dziećmi" (Misericordia et misera, 8), „każdy spowiednik nie może zapominać, że w wykonywaniu swojej posługi jest widzialnym obrazem niewidzialnego miłosierdzia Bożego, »kanałem radości dla wiernych«, którzy po »otrzymaniu przebaczenia nie czują się już uciskani przez swoje grzechy, ale mogą zakosztować dzieła Boga, który ich wyzwolił«" (audiencja dla uczestników Kursu na Forum Wewnętrznym, 4 marca 2016 r.).

Bóg nas kocha, nigdy się nami nie męczy, nigdy nie męczy się przebaczaniem! Ta prawda, tak często przypominana nam z przekonaniem przez Ojca Świętego, pomogła tak wielu braciom i siostrom na całym świecie podnieść się z duchowego ubóstwa i z ufnością powrócić na drogę wiary, o czym mogliśmy się przekonać w naszej codziennej posłudze w trybunale miłosierdzia.

Jednym z największych darów, jakie papież Franciszek dał nam w ciągu swojego pontyfikatu, jest właśnie ten apel, który kieruje do każdego z nas: Bóg nigdy nie przestaje ci przebaczać; z Jego przebaczeniem zawsze będzie można zacząć od nowa, ponieważ Bóg jest Ojcem, który podnosi swoje upadłe dzieci i obejmując je, przywraca im godność. A my powinniśmy ten boski styl życia uczynić naszym, by nasze życie miało styl miłosierny, bo tylko ci, którzy sami miłosierdzie czynią, miłosierdzia dostąpią. To jest serce Ewangelii. Do nas należy pielęgnowanie tej radości i dzielenie się nią z braćmi i siostrami, których spotykamy na naszej drodze.

Dominique Wolton, socjolog, autor wywiadu-rzeki z papieżem Franciszkiem „Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie"

Franciszek to pierwszy papież ery globalizacji, który w dodatku starał się sprawić, by ta globalizacja nie miała wad, że będzie łączyć ze sobą wartości humanistyczne.

O Janie Pawle II należy mówić przede wszystkim jako o papieżu Europy, który doprowadził do upadku komunizmu. Franciszek pojawił się w innej rzeczywistości. Był pierwszym papieżem, który nie pochodził z Europy. Na całe szczęście pochodził z Argentyny, która z Europą ma wiele wspólnego. To mu pomagało być pierwszym papieżem ery globalizacji - człowiekiem nowego świata, ale jednocześnie mającego bliskie związki ze starym światem, który dobrze znał. On żył w Europie i podziwiał ją. Spotykał się z Europejczykami. I mówił im prostymi słowami: „Obudźcie się". Chciał, żeby Europa stała się dużo silniejsza - właśnie dlatego, że miał świadomość, jakim zagrożeniem jest globalizacja w jej współczesnym wydaniu.

Kardynał Fridolin Ambongo Besungu, przewodniczący Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru

Przez cały swój pontyfikat Franciszek był potężnym głosem na rzecz sprawiedliwości, pokoju na świecie, na rzecz promocji maluczkich i słabych. Powiedział to dzień przed odejściem! Dla nas to brzmi jak testament, który nam zostawia i który mamy kontynuować, aby podnieść ten kontynent, który tak bardzo cierpi, przywracając godność mężczyzn i kobiet, którzy dziś są ofiarami wszelkiego rodzaju przemocy i niesprawiedliwości, czego papież Franciszek zawsze pragnął.

Papież Franciszek pozostanie w historii jako papież reformy. Zrobił bardzo wiele dla reformy Kościoła i to powinno trwać - i wierzę, że będzie trwało - z prostego powodu: przed odejściem zakończył cykl synodu o synodalności. A to, co zostało wypracowane przez ten synod, stało się dziedzictwem dla całego Kościoła. Nawet jeśli papieża Franciszka już z nami nie ma, to dziedzictwo nam zostawia i to do nas należy wdrożenie tego, czego on zawsze pragnął. Jestem przekonany, że reforma będzie kontynuowana. Dla Kościoła powszechnego to przede wszystkim zbliżenie, którego chciał papież Franciszek, między Kościołem a społeczeństwem - to znaczy, aby Kościół nie żył jakby poza rzeczywistością, która go otacza, ale aby - będąc solą ziemi i światłem świata - mógł oświetlać rzeczywistość wokół nas.

Źródło: Vatican News, i.pl

eprasa.pl 850f07fee1

– Franciszek miał znacznie mniejszy wpływ na świat i Kościół niż Jan Paweł II – mówi słynny teolog

Weigel: Kościół zawsze podkreślał znaczenie Bożego Miłosierdzia

Agaton Koziński

Franciszek był papieżem, który na pierwszym miejscu stawiał Boże Miłosierdzie. W jakim stopniu udało mu się w ten sposób zmienić Kościół na świecie?
Wielkim papieżem Bożego Miłosierdzia był przede wszystkim Jan Paweł II. Franciszek w tym względzie podążał jego śladami. Nie jest to zresztą coś szczególnie go wyróżniającego. Kościół katolicki jest tym samym Kościołem od samego początku. Pisze o tym już św. Paweł w Liście do Efezjan, gdzie zaznacza, że „jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest". Przez 2000 lat swego istnienia Kościół przechodził kolejne zmiany - po to, aby sprostać wymaganiom kontynuowania misji Chrystusa w świecie. Ale należy podkreślić, że jedno pozostawało niezmienne: Kościół zawsze podkreślał znaczenie Bożego Miłosierdzia, nie zważając na medialne i laickie stereotypy w tym względzie.

Jest Pan autorem głośnej biografii Jana Pawła II „Świadek nadziei". Ale Franciszek również starał się być papieżem, który jest orędownikiem nadziei. Czy możemy porównać jego pontyfikat do pontyfikatu papieża Polaka?
Za wcześnie na tego typu porównania – historycy będą w stanie w pełni dokonać ich dopiero za jakiś czas. Ale z dzisiejszej perspektywy wydaje mi się, że Franciszek miał znacznie mniejszy wpływ na świat i Kościół niż Jan Paweł II. Niedawno zmarły papież był bardzo ceniony za swoje osobiste ciepło i wiele publicznych przejawów współczucia dla strapionych dusz. Ale też za jego pontyfikatu można było zaobserwować malejący wpływ Watykanu na arenie międzynarodowej. Na przykład Jan Paweł II pomógł zainspirować ruch Solidarności w Polsce, co przyczyniło się do upadku komunizmu w 1989 roku. On także w 1978 roku zainicjował watykańską mediację, która zapobiegła wojnie między Chile i Argentyną o kanał Beagle, a później pomogła przyspieszyć przejście do demokracji w tych dwóch krajach. Z kolei podczas pontyfikatu Franciszka pojawiło się wrażenie, że Watykan nie broni prześladowanych ludzi Kościoła. Pojawiały się też błędy, jak choćby porozumienie z Chinami z 2018 roku, które dało Komunistycznej Partii Chin wiodącą rolę w mianowaniu katolickich biskupów w tym kraju, czy wypowiedzi o „szczekaniu NATO u drzwi Rosji" w konktekście wojny w Ukrainie.


FOT. VANDEVILLE ERIC/ABACA/EAST NEWS

Weigel: Wielkim papieżem Bożego Miłosierdzia był przede wszystkim Jan Paweł II. Franciszek w tym względzie podążał jego śladami

Papież Franciszek był często krytykowany za tzw. liberalny zwrot w nauczaniu Kościoła, czego najjaskrawszym przykładem był jego list „Amoris Laetitia". Ale czy nazywanie go „liberałem" rzeczywiście było uzasadnione?
Wydaje mi się, że tak postawione pytanie nie dotyka sedna sprawy. To nie jest dychotomia, w której wartości „liberalne" są konfrontowane z wartościami „konserwatywnymi". Wybór jest inny - między wiernością ustalonej tradycji katolickiej oraz dwuznacznością w odniesieniu do ustalonej tradycji katolickiej. Trzeba pamiętać, że każda dwuznaczność jest przeszkodą w ewangelizacji. Gdy kardynał Bergoglio został wybrany papieżem w 2013 roku sądzono, że jeszcze bardziej pobudzi Kościół do misji i ewangelizacji. Nie jest to jednak to, co wydarzyło się w ciągu następnych 12 lat.

Pontyfikaty Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka były ukształtowane przez dyskusje posoborowe, spory o znaczenie i odbiór decyzji podjętych podczas Soboru Watykańskiego II

Podczas pontyfikatu Franciszka byliśmy świadkami stałego marginalizowania roli Kościoła w świecie zachodnim i wielkiego wzrostu katolicyzmu na innych kontynentach, zwłaszcza w Afryce południowej. Czy to właśnie te zmiany definiują przede wszystkim lata papieża Franciszka?
Wzrost katolicyzmu w Afryce miał niewiele wspólnego z papieżem Franciszkiem i wiele wspólnego z Soborem Watykańskim Drugim oraz z papieżem Janem Pawłem II. Wyrażane często przez Franciszka współczucie dla osób pozbawionych ubogich z pewnością pomogło światu lepiej zrozumieć, że Kościół katolicki podąża za swoim Panem. Jednak później zaczęły się pojawiać wątpliwości. Przesunięcia demograficzne w Kościele mają wiele różnych przyczyn, moglibyśmy temu tematowi poświęcić oddzielną rozmowę. Ale myślę, że możemy jedno można powiedzieć tutaj: że niejasności pontyfikatu Franciszka nie miały pozytywnego wpływu na Kościół w Afryce i Azji. Papież uruchomił dynamikę, która stała się przeszkodą w ponownej ewangelizacji sekularyzującego się świata zachodniego i zasiała zamęt tam, gdzie Nowa Ewangelizacja odniosła wielki sukces, nie tylko w Afryce Subsaharyjskiej, ale również w Kościele w Ameryce Północnej.

W 2020 roku opublikował Pan książkę „Następny papież" („The Next Pope"). Zauważył Pan w niej, że następnym papieżem zostanie kardynał właściwie niepamiętający czasów Soboru Watykańskiego II. Czy spodziewa się Pan, że nowy Ojciec Święty będzie kontynuował zmiany w Kościele w duchu tego soboru, czy też należy spodziewać się korekty?
Pontyfikaty Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka były ukształtowane przez dyskusje posoborowe, spory o znaczenie i odbiór decyzji podjętych podczas tego Soboru. Natomiast kolejny papież stanie się postacią przejściową między poszczególnymi okresami - i to będzie go różnić od poprzedników. Oddzielna sprawa, że mniej istotna jest kwestia „ducha" Soboru - bardziej autentyczności nauczania. Tę autentyczność można znaleźć w tekstach powstałych w czasie Soboru, które były bezkompromisowo interpretowane przez Jana Pawła II i Benedykta XVI. Ta interpretacja jest tym, co ożywia żywe części Kościoła na całym świecie. Ten trend będzie się utrzymywał jeszcze długo w przyszłości. Smutne jest, że niektóre części Kościoła straciły wiarę w ewangelizację. Ale żywe części Kościoła jej nie straciły - i dlatego żyją.

Czy dzisiejszy Kościół jest gotowy na powszechną ewangelizację? A może zamiast tego powinien skupić się na promowaniu Bożego Miłosierdzia?
Te dwie rzeczy idą ze sobą w parze, nie można na nie patrzeć rozłącznie. Sugerowanie, że jest inaczej, mija się z prawdą Ewangelii. Franciszek, przemawiając w 2013 roku podczas Światowych Dniach Młodzieży w Rio de Janeiro, wezwał swoich młodych słuchaczy, aby nie bali się zmieniać rzeczy, aby skuteczniej ewangelizować. „Chcę bałaganu. Chcę pozbyć się klerykalizmu, przyziemności, zamknięcia się w sobie, w naszych parafiach, szkołach czy strukturach" - mówił wtedy. Dążąc do tej „bałaganiarskiej" ewangelizacji, Franciszek zaproponował wielką wizję decentralizacji Kościoła duszpasterskiego, który miłosierne zaangażowanie powinien postawić ponad doktrynalną precyzją i klerykalizmem.

Franciszkowi udało się skutecznie „rozhermetyzować" tradycyjne struktury Kościoła.
Tylko ja nie jestem przekonany, że to było potrzebne. Kolejny papież musi zrozumieć to, co zdawało się umykać podczas pontyfikatu Franciszka: wspólnoty chrześcijańskie, które zachowują jasne zrozumienie swojej doktrynalnej i moralnej tożsamości, są w stanie nie tylko przetrwać ponowoczesność, one mają wręcz szansę nawrócić ponowoczesny świat. Kościół głoszący ewangeliczną prawdę i Boże miłosierdzie jest dokładnie tym, czego świat teraz potrzebuje.

CV


FOT. ADAM WOJNAR

Prof. George Weigel
Amerykański teolog i działacz społeczny z ośrodka Ethics and Public Policy Center. Autor wielu książek, w tym biografii Jana Pawła II „Świadek nadziei"

eprasa.pl 850f07fee1

– Kościół potrzebuje dziś papieża, który uratuje go przed schizmą – mówi ks. prof. Andrzej Kobyliński

Ks. prof. Andrzej Kobyliński: Papież Franciszek był rewolucjonistą

Anita Czupryn



FOT. FILIPPO MONTEFORTE/AFP/EAST NEWS

Ks. prof. Kobyliński: Mamy w naszych czasach zawsze dwóch papieży: tego medialnego, wykreowanego i tego realnego, który ma konkretne poglądy i sprawuje władzę w określony sposób

Jakiego papieża dzisiaj potrzebuje Kościół?
Papieża, który uratuje Kościół przed realnym zagrożeniem schizmy. To będzie wielkie wyzwanie, przed którym stanie następca papieża Franciszka, niezależnie od tego, kim będzie. Nowy papież będzie musiał dążyć do zachowania równowagi między skrzydłem konserwatywnym a liberalnym. Kościół katolicki nie był chyba nigdy tak głęboko podzielony jak obecnie. Zachowanie jedności i uniknięcie schizmy to najważniejsze zadanie dla przyszłego papieża.

Czy po papieżu z Argentyny Kościół może otworzyć się na biskupa Rzymu pochodzącego z Afryki, Azji albo Ameryki Północnej?
Oczywiście. To naturalny proces. Katolicyzm przenosi się z Europy na inne kontynenty. W Europie Kościół katolicki umiera; zostały z niego zgliszcza. Wystarczy spojrzeć na Skandynawię, Europę Zachodnią, Środkową i Wschodnią. W starożytności i w średniowieczu cała Europa była katolicka. Dziś z tego dziedzictwa zostały resztki. Wraz z wymieraniem katolicyzmu w Europie i jego przenoszeniem się na inne kontynenty, władza w Kościele będzie coraz bardziej należeć do przedstawicieli Kościołów afrykańskich czy azjatyckich. To proces demograficzny – a demografia w dużym stopniu wpływa na kształt kadry kościelnej i wybór urzędników rządzących Kościołem katolickim.

Kogo Kościołowi katolickiemu będzie trudniej zaakceptować: papieża ciemnoskórego czy reprezentanta młodszego pokolenia?
Kolor skóry nie ma żadnego znaczenia. Także wiek. Kluczową rolę będą odgrywać poglądy filozoficzno-teologiczne nowego papieża, czyli jego rozumienie prawd wiary i moralności. Wszystko wskazuje na to, że następny papież będzie kontynuatorem linii Franciszka, bo w takim duchu zostało ukształtowane kolegium kardynalskie. Najprawdopodobniej zostanie wybrany ktoś reprezentujący skrzydło bardziej liberalne niż konserwatywne. I to będzie pytanie szczególnie do katolików konserwatywnych, jak odnajdą się w Kościele, którego rozwój – na poziomie Watykanu, ale także w wielu krajach – idzie w stronę wyraźnie liberalną. Dlatego tak ważny będzie sposób rozumienia doktryny katolickiej przez następcę papieża Franciszka.

Za jakim papieżem tęsknią dziś ludzie? Za takim, który jest bliski człowiekowi, czy za autorytetem, który mówi z wysokości katedry?
W pewnym sensie mamy w naszych czasach zawsze dwóch papieży: tego medialnego, wykreowanego przez internet, telewizję, radio czy prasę, i tego realnego, który ma konkretne poglądy i sprawuje władzę w określony sposób. Kościół katolicki jest dziś w ogromnym kryzysie, zwłaszcza w świecie zachodnim. Inaczej jest w Afryce. Tam katolicyzm się rozwija, ale istnieje także konieczność silnej troski o zachowanie wierności doktrynalnej. Kościół nie potrzebuje dziś papieża medialnego, którego będą kochać środowiska dalekie od katolicyzmu. Potrzebuje następcy św. Piotra, który będzie „utwierdzał braci w wierze" – tak, jak powiedział Jezus z Nazaretu do apostoła Piotra. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba wrócić do źródeł, do pierwotnej wierności prawdom zawartym w Katechizmie Kościoła Katolickiego, do Pisma Świętego i Tradycji. Bez tego katolicyzm przestanie istnieć jako odrębna forma religijna. Od kilkunastu lat stawiam w wielu moich tekstach i wypowiedziach medialnych dramatyczne pytanie: czy katolicyzm przetrwa jako odrębna forma religijna? Spójrzmy na Amerykę Łacińską, ojczyznę papieża Franciszka. Połowa katolików z tego kontynentu w ostatnich dekadach porzuciła Kościół katolicki i przeszła do tysięcy wspólnot zielonoświątkowych czy ewangelikalnych. To wielki dramat katolicyzmu w tym regionie świata.

Teraz trwa czas zwany sede vacante, rzec można, teologicznej bezdomności. Kto prowadzi Kościół, gdy nie ma pasterza?
Łacińskie wyrażenie sede vacante oznacza wakat na stolicy biskupiej – w tym przypadku chodzi o biskupa Rzymu. Używamy tego określenia również wtedy, gdy umierają biskupi diecezjalni albo przechodzą na emeryturę. Sede vacante to techniczny termin przewidziany przez Kodeks Prawa Kanonicznego, opisujący naturalną sytuację, jaka ma miejsce, gdy diecezja nie ma biskupa. Gdy papież, czyli biskup Rzymu, umiera lub odchodzi na emeryturę, jak papież Benedykt XVI, uruchamiane są precyzyjnie określone procedury. Kościół katolicki ma dwutysiącletnią tradycję, z której mogłyby się uczyć i redakcje gazet, i partie polityczne, i różne organy władzy państwowej. To tradycja wielu wieków, a procedury są dopracowane do perfekcji: kto za co odpowiada, jak należy stwierdzić zgon papieża, jak go pochować, kto rządzi, gdy papieża nie ma. Oczywiście pewne wątpliwości pozostają.

Jakiego rodzaju są to wątpliwości?
Z jednej strony mamy 2000 lat tradycji i mogłoby się wydawać, że wszystko jest jasno określone. Ale z drugiej strony pamiętajmy, że papież pełni dwie funkcje: jest głową Kościoła katolickiego, liderem duchowym, ale jest także politykiem, monarchą absolutnym, szefem Państwa Watykańskiego. Konstytucja Watykanu wyraźnie to określa i papież Franciszek sam to niedawno potwierdził: Watykan jest monarchią absolutną, a papież jest monarchą absolutnym. I tu pojawia się pytanie: kto sprawuje władzę, gdy monarcha absolutny traci przytomność? Kilka lat temu papież Franciszek przeszedł wielogodzinną operację w znieczuleniu ogólnym. I wtedy wielu wybitnych prawników na świecie zadało sobie pytanie: kto sprawował władzę w tych godzinach? Bo nie ma możliwości delegowania władzy przez monarchę, dopóki żyje. To jest zagadka; ten stan zawieszenia. Jeśli papież traci przytomność, jest w stanie narkozy, nie ma przepisów mówiących, kto wówczas rządzi. To przedmiot sporu: czy należy to jakoś doprecyzować, zmienić? Natomiast w chwili stwierdzenia zgonu uruchamiane są konkretne procedury. Wszyscy urzędnicy watykańscy, poza nielicznymi wyjątkami, tracą swoje stanowiska. Kluczową postacią staje się kardynał kamerling. To on stwierdza zgon papieża, zabezpiecza jego rzeczy osobiste i dokumenty, zwołuje kardynałów na spotkania dyskusyjne, ustala datę pogrzebu i konklawe.

Kiedy będziemy wypatrywać dymu nad Kaplicą Sykstyńską, to co się dzieje w gronie kardynałów w tym czasie? Chodzi o tę ludzką stronę konklawe – o czym kardynałowie rozmawiają, jak to wygląda?
Wszystko jest dokładnie uregulowane. Między śmiercią papieża a konklawe odbywają się tzw. kongregacje, czyli robocze spotkania wszystkich kardynałów – niezależnie od wieku – także tych, którzy nie będą elektorami. Mogą w nich uczestniczyć także kardynałowie powyżej 80. roku życia. Pierwsze takie spotkanie odbyło się już w ostatni wtorek o godz. 9:00 rano, ku zaskoczeniu wielu komentatorów. Zwołano je bardzo szybko – tak szybko, że kardynałowie z Azji i Afryki nie zdążyli dotrzeć. To dość dziwne, bo papież Franciszek często mówił o peryferiach, o dowartościowaniu odległych regionów świata. Tymczasem po jego śmierci o tym jakby zapomniano i zwołano kongregację o dziewiątej rano we wtorek. Takich spotkań jest kilka, są wielogodzinne.

Czemu są poświęcone?
Odbywa się na nich merytoryczna dyskusja. Udział w niej jest obowiązkowy dla elektorów, czyli kardynałów poniżej 80. roku życia. Ci, którzy ukończyli 80 lat, mogą, ale nie muszą w nich uczestniczyć. W trakcie tych spotkań stawia się diagnozę stanu Kościoła katolickiego: gdzie jesteśmy, jakie mamy mocne i słabe strony, czego potrzebujemy, czego się możemy spodziewać. Dzięki tej diagnozie kardynałowie wskazują, jakie cechy powinien mieć nowy papież i na tej podstawie formują się koalicje wokół konkretnych kandydatów. Jak to wygląda w praktyce, bardzo dokładnie opisał papież Franciszek w ubiegłorocznej książce „Następca".

eprasa.pl 850f07fee1

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 1-2/167-168 25 kwietnia 2025 17 gmin powiatu poznańskiego

Łukasz Kuropaczewski koncertuje i nagrywa płyty z najwybitniejszymi muzykami. Jest wykładowcą na Akademii Muzycznej w Poznaniu i prowadzi warsztaty gitarowe zarówno w kraju jak i za granicą.

Ludzie kultury nagrodzeni

Więcej na stronie 2

FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO

PROGRAM telewizyjny POWIATOWA17. na antenach

TVP3 Poznań
środy i piątki 21:20

Telewizji WTK
środy 18:50 i piątki 17:50

Telewizji STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl 850f07fee1



Wybitni w swoich dziedzinach



Marcin Markowski zaprezentował swoje prace w siedzibie Starostwa.



Skrzypaczka Katarzyna Ratajczak uczy się w Royal College of Music w Londynie.

FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO (X3)

Poznaliśmy laureatów kolejnej edycji nagród powiatu poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej. Główna nagroda przypadła gitarzyście klasycznemu, Łukaszowi Kuropaczewskiemu. – Moje marzenia? Chcę jak najlepiej zrozumieć muzykę – mówił mieszkający w Puszczykowie artysta, który zagrał w największych i najbardziej prestiżowych salach koncertowych świata, z nowojorską Carnegie Hall na czele.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu. – Od lat wspieramy ludzi związanych z szeroko rozumianą kulturą. Osoby z pasją, które swoją twórczością dają nam nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim utożsamiają się z powiatem poznańskim i go promują – mówił starosta poznański Jan Grabkowski. – Od dawna też powtarzam, że kultura jest równie ważna co największe inwestycje. Bez niej nasze życie byłoby znacznie uboższe. Dlatego też nie tak dawno powołaliśmy do życia Instytut Skrzynki, który już teraz stał się centrum kultury w naszym regionie, gdzie w każdy weekend dzieje się coś ciekawego – dodał.

Z Dworem w Skrzynkach związany jest laureat pierwszej nagrody. – To miejsce, to prawdziwa perła, do tego prowadzona z wielką, wręcz wizjonerską wyobraźnią – stwierdził Łukasz Kuropaczewski, który nie tylko koncertuje i nagrywa płyty z najwybitniejszymi muzykami, ale także jest wykładowcą na Akademii Muzycznej w Poznaniu i prowadzi warsztaty gitarowe zarówno w kraju, jak i za granicą. Jedne z nich odbyły się właśnie w Skrzynkach. Przyjechali na nie młodzi gitarzyści z całego świata. Laureat powiatowej nagrody próbkę swoich nietuzinkowych umiejętności zaprezentował podczas uroczystości wręczenia wyróżnień w siedzibie Starostwa.

Tam też można było obejrzeć prace Marcina Markowskiego, który otrzymał nagrodę drugiego stopnia. To mieszkający w Palędziu nauczyciel akademicki związany z Uniwersytetem Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu. Autor plakatów, wydawnictw, identyfikacji wizualnych oraz opraw plastycznych licznych wydarzeń kulturalnych. Współpracuje z wieloma instytucjami kultury m.in. z Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Wielkim w Poznaniu, Teatrem Syrena w Warszawie czy Muzeum Narodowym w Poznaniu. To także autor części identyfikacji wizualnej powiatu poznańskiego z ramienia Stowarzyszenia na rzecz Katedry Komunikacji Wizualnej UAP w Poznaniu.

> **Od lat wspieramy osoby z pasją, które swoją twórczością dają nam nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim utożsamiają się z powiatem poznańskim**
>
> - **Jan Grabkowski**, starosta poznański

Równie imponującym cv może się pochwalić laureatka trzeciej nagrody, Katarzyna Ratajczak. Ta młoda, mieszkająca w Puszczykowie skrzypaczka wielokrotnie reprezentowała nasz kraj na konkursach i festiwalach w kraju i za granicą. Do ostatnich osiągnięć nagrodzonej, należą pierwsze miejsce na New York Classical Music Competition, czy też druga lokata na London Classical Music Competition w kategorii zespołów kameralnych z Calmati Piano Trio. W ubiegłym roku Katarzyna Ratajczak przeszła wymagający, dwuetapowy egzamin i dostała się w poczet studentów prestiżowej Royal College of Music w Londynie. Jak zatem widać powiatowe nagrody trafiły w godne ręce...

Tomasz Sikorski

eprasa.pl 850f07fee1

Zabytki odzyskają dawny blask

Kolejne zabytki z powiatu poznańskiego odzyskają dawny blask. Rozdzielono 3 mln zł na ich renowacje, remonty oraz prace konserwatorskie.

Podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu rozstrzygnięto wyniki tegorocznego naboru wniosków na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkach. - Opieka nad dziedzictwem materialnym to jeden z naszych priorytetów. To nie tylko obowiązek, ale i wyraz szacunku wobec historii, tradycji oraz lokalnej społeczności. Historyczne obiekty są świadectwem przeszłości o ogromnej wartości kulturowej – podkreślał Jan Grabkowski, starosta poznański. – Dzięki systematycznemu wsparciu wiele obiektów odzyskało dawny blask. Chcemy, aby te miejsca mogły służyć zarówno mieszkańcom regionu, jak i przyszłym pokoleniom – dodał.

Łącznie do Starostwa Powiatowego w Poznaniu wpłynęły 44 wnioski, i tylko jeden nie spełnił wymogów formalnych. Z powiatowego wsparcia skorzysta 36 obiektów. Spora część środków zostanie przeznaczona na ochronę dóbr kultury sakralnej. Pomoc otrzymają także spółki handlowe, instytucje publiczne, jednostki samorządu terytorialnego oraz podmioty prywatne. Na największe dofinansowanie może liczyć Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Pobiedziskach. 180 tys. zł zostanie przeznaczone na prace konserwatorskie przy dekoracji malarskiej sklepienia prezbiterium kościoła parafialnego. Takie samo wsparcie otrzyma Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Tulcach, gdzie zostaną przeprowadzone prace konserwatorskie i restauratorskie wnętrz romańskiej świątyni.

Dzięki powiatowemu wsparciu kontynuowana będzie wymiana poszycia dachowego zabytkowej hali produkcyjno-magazynowej autorstwa Hansa Poelziga w Luboniu. Nowy dach ma zyskać również dawna gorzelnia, a obecnie budynek mieszkalny w Szczodrzykowie, gm. Kórnik. Wśród beneficjentów są także m.in. Biblioteka Kórnicka PAN czy Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Od 1999 roku na remonty oraz prace konserwatorskie samorząd przeznaczył niemal 20 mln zł. Z tego wsparcia skorzystało już ponad 80 obiektów.

Maja Grześkowiak

Kościół św. Mikołaja w Owińskach pochodzi z XVI wieku i dzięki dotacji powiatu stał się architektoniczną perłą.



FOT. MACIEJ PAWLIK

Obwodnica Swarzędza coraz bliżej



FOT. MACIEJ PAWLIK

W tym miejscu będzie zaczynała się obwodnica Swarzędza.

Powiat poznański otrzymał ponad 15,5 mln zł rządowego dofinansowania na realizację zadania pn. „Budowa obwodnicy Miasta Swarzędza". Umowę w tej sprawie podpisali Agata Sobczyk, wojewoda wielkopolska wraz z włodarzami powiatu poznańskiego. To inwestycja, której od lat wyczekują mieszkańcy. Dzięki środkom z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg jej realizacja jest coraz bliżej.

Dzięki niej poprawi się bezpieczeństwo, a ruch stanie się bardziej płynny. Obwodnica stanowi fragment planowanej nowej drogi długości ok. 12 km dla kierunku północ-południe wokół Swarzędza, łączącej drogę wojewódzką w Kobylnicy, drogą krajową w Swarzędzu i S11 Poznań – Kórnik. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku. Ich zakończenie planowane jest w 2026 roku. – Ponad 2-kilometrowy odcinek obwodnicy uspokoi ruch w samym Swarzędzu. Sprawi, że mieszkańcy nie będą już tak narażeni na zanieczyszczenia i hałas. Będzie to również doskonały łącznik między Swarzędzem, Kostrzynem i Kleszczewem, co wpłynie na ich atrakcyjność inwestycyjną. Nowa droga odblokuje bowiem kolejne tereny pod zabudowę mieszkaniową oraz działalność biznesową – nie kryje zadowolenia Jan Grabkowski, starosta poznański.

– W planach jest wybudowanie odcinka o długości 2,3 km, który połączy wiadukt w Jasinie z nowym rondem na drodze Zalasewo – Kleszczewo. Obwodnica będzie miała dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra, po jednym w każdym kierunku. Skrzyżowania zaprojektowano w formie rond. Koszt inwestycji to ponad 33 mln złotych. Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg powiat otrzyma ponad 15,5 mln zł. Pozostałą część samorząd sfinansuje wspólnie z gminą Swarzędz – dodaje. ***(opr. ts)***

Nowa jakość na drogach

Drogi to priorytetowe zadanie w budżecie powiatu poznańskiego. Dwie z nich nie tak dawno zyskały nową jakość. Pierwsza otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i dotyczy zadania pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej nr 2406P Bolechowo – gr. m. Poznania na skrzyżowaniu ul. Poznańskiej z ul. Jesionową w m. Biedrusko, gmina Suchy Las". Uwzględniało ono nie tylko budowę skrzyżowania w Biedrusku, ale również przebudowę i budowę chodników, dróg dla rowerów, poprawę odwodnienia. Kwota dofinansowania wyniosła 932.815,41 zł. Pozostała część kosztów pochodziła z budżetu powiatu poznańskiego i gminy Suchy Las. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 2.370.662,86 zł.

Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dofinansowano również zadanie pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej nr 2429P o długości 0,95 km oraz budowa kanalizacji deszczowej w Gowarzewie, gmina Kleszczewo". W ramach inwestycji poszerzono, wyprofilowano i wzmocniono jezdnię drogi, poprawiono równości drogi, spadków poprzecznych i podłużnych jezdni, wybudowano chodniki o normatywnych szerokościach, wykonano systemy odwodnienia drogi - kanalizacji deszczowej oraz zjazdy i przystanki autobusowe. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 5.863.580,27 zł. Kwota dofinansowania to 2.898.709,30 zł. Pozostałą część kosztów pokryto z budżetu powiatu poznańskiego i gminy Kleszczewo. ***(red)***

„Zdrowy Samorząd"

Powiat poznański został nagrodzony w konkursie „Zdrowy Samorząd" za realizację projektów „Zdrowy Senior" oraz „Porozmawiajmy". Pierwszy z nich adresowany jest do osób starszych i obejmuje organizację warsztatów profilaktyczno-edukacyjnych dotyczących m.in. zaburzeń poznawczych i depresji, a także zapewnienie wsparcia psychologicznego realizowanego w formie stacjonarnych i telefonicznych porad. Drugi skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, nauczycieli oraz rodziców/opiekunów prawnych, a jego celem jest wsparcie zdrowia psychicznego młodzieży. To już piąta nagroda dla powiatu poznańskiego w tym konkursie. ***(opr. ts)***

Prawie jak na maturze

Aż 38 uczniów wystartowało w powiatowym etapie konkursu matematycznego.

– Konkurs organizujemy wspólnie z naszymi partnerskimi samorządami, czyli powiatem świdnickim, łowickim, kartuskim i tatrzańskim. Jest on skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych, ze szczególnym wskazaniem na młodzież z trzecich klas liceum oraz czwartych klas technikum. Oczywiście młodsi także mogą wziąć w nim udział, o ile znają konkursowy materiał – mówi Tomasz Morawski, zastępca dyrektora Wydziału Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Poznaniu.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

A ten materiał nie jest łatwy, bo też matematyka nie należy do prostszych przedmiotów i nie każdy darzy ją sympatią. – Nasz konkurs wymaga wiedzy na poziomie między maturą podstawową a rozszerzoną – dodaje. W tej matematycznej rywalizacji najwięcej zadań rozwiązali Aleksy Jancza z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu, Wiktor Kowalski z Zespołu Szkół w Kórniku oraz Bartosz Stanisławski i Julia Kühn z II Liceum Ogólnokształcącego w Swarzędzu. I to właśnie oni będą reprezentować powiat poznański w międzypowiatowym finale, który w tym roku odbędzie się w Świdnicy. ***(ts)***

eprasa.pl 850f07fee1

Aby bezpieczniej było na drogach...

W Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu odbył się powiatowy finał 27. edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla szkół ponadpodstawowych.





FOT. MACIEJ PAWLIK (X2)

– W zawodach bierze udział młodzież, która ukończyła już 18 lat, ma prawo jazdy i uczy się w szkołach Poznania i powiatu poznańskiego. Chcemy, aby dzięki tej imprezie jej uczestnicy poszerzyli swoją wiedzę na temat motoryzacji oraz aby bezpiecznie poruszali się po naszych drogach. Wierzymy, że to przełoży się na mniejszą liczbę wypadków i kolizji. Celem imprezy jest także kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu drogowego – zapewnia Dariusz Fleischer, sędzia główny powiatowego turnieju.

W trakcie konkursu siedem trzyosobowych szkolnych drużyn musiało sobie radzić z różnymi zadaniami. – Zaczęliśmy od testu z przepisów ruchu drogowego i zachowania się na skrzyżowaniach. Potem były konkurencje praktyczne, takie jak tor przeszkód czy próba Stewarta, w trakcie której należało wykazać się nie lada precyzją, aby nie zrzucić piłeczki znajdującej się w talerzu na masce samochodu. Każdy musiał też zademonstrować swoje umiejętności związane z obsługą codzienną pojazdu. Była również konkurencja związana z udzielaniem pierwszej pomocy – wylicza Przemysław Piotrowski, wiceprezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu.

Zwycięsko z powiatowej rywalizacji wyszli reprezentanci gospodarzy, czyli Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu. W toczonym równolegle pojedynku szkół z miasta Poznania najlepsza okazała się ekipa Zespołu Szkół Przyrodniczych w Poznaniu.

Tomasz Sikorski

Pasja i talent

Marlena Stankiewicz, uczennica Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach wygrała Ogólnopolski Konkurs Kulinarny w Bydgoszczy. – To ogromne wyróżnienie i dowód na to, że pasja, talent i ciężka praca prowadzą do wielkich sukcesów. Jesteśmy niezwykle dumni z naszej podopiecznej – poinformowała placówka prowadzona przez powiat poznański.

– Tegoroczne wyzwanie było niezwykle wymagające, ponieważ uczestnicy mieli przygotować stek z antrykotu serwowany na kamieniu. Do tego musieli wykorzystać tak kunsztowne dodatki jak gremolada pietruszkowa, sos śliwkowy z whisky palonym z cynamonem, sos majonezowo-ketchupowy z bazylią, palona sałata rzymska z salsą z nektarynki, oliwki i kolendra oraz puree z pomidorów z aromatem gorzkiej czekolady. Marlena zachwyciła jury swoim kunsztem kulinarnym, perfekcyjną techniką oraz wyjątkowym smakiem przygotowanego dania – zapewniają w Owińskach. ***(ts)***



FOT. SOSWDN OWIŃSKA

Było z czego wybierać

Aż 79 świątecznych potraw i wielkanocnych wypieków zgłoszono w regionalnym konkursie kulinarnym „Na Wielkanocnym Stole 2025" organizowanym przez Instytut Skrzynki. Kapituła smaku miała twardy orzech do zgryzienia: degustować i ocenić w kategorii mięsnej m.in. żurki, kiełbasy, szynki i pasztety, zaś w słodkościach mazurki, baby, serniki i inne świąteczne ciasta. W kategorii potrawy mięsne Grand Prix otrzymał Wiesław Sałkiewicz z Poznania za szynkę jagnięcą wędzoną surową, zaś w kategorii wielkanocne wypieki ten sam tytuł trafił do uczniów Zespołu Szkół Nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu za babkę wielkanocną. Konkurs odbył się podczas Jarmarku Wielkanocnego w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. ***(lk)***

Dzieci i pantomima

Fundacja Just4Fit realizuje cykl zajęć z pantomimy i teatru ruchu dla najmłodszych mieszkańców powiatu poznańskiego. – Warsztaty z pantomimy to doskonały sposób na rozwijanie u dzieci ekspresji, wyobraźni i koordynacji ruchowej. Poprzez różne techniki pracy z ciałem wprowadziliśmy najmłodszych w świat iluzji, tworzyliśmy krótkie etiudy, a przy tym świetnie się bawiliśmy – opisują zajęcia organizatorzy. Głównym celem projektu jest rozwijanie możliwości artystycznych maluchów poprzez wzbudzanie zainteresowania nie tylko pantomimą, ale również teatrem. – Podejmowanie aktywności teatralnej sprzyja przełamywaniu barier emocjonalnych i jest doskonałą szansą kreowania pozytywnego wizerunku własnej osoby oraz zwiększania poczucia swojej wartości – zapewniają członkowie Fundacji. Zajęcia wspiera powiat poznański. ***(ts)***

Bzyki odwiedzają seniorów

Miłośnicy motorowerów z działającej w Swarzędzu grupy Bzyk Raider poczuli zew wiosny i wyjechali swoimi „komarkami" w teren.

– Zainaugurowaliśmy cykl spotkań z seniorami, który wspiera powiat poznański. Na początek wybraliśmy się do Dziennego Domu Senior – Wigor oraz Dziennego Domu Pomocy w Swarzędzu. My opowiadaliśmy o naszych motorkach, a przy okazji wysłuchaliśmy wielu ciekawych historii. Każda rozmowa była bardzo interesująca. Cieszymy się, że motorowery wzbudziły takie zainteresowanie. Niektóre panie seniorki przymierzały się nawet do bzyków – zapewnia Sławomir Świstek.

Swarzędzkie Stowarzyszenie Bzyk Raider skupia fanów motorowerów. – Miłośników dużych motocykli pociąga moc ich maszyn. Nas natomiast kręci niemoc „komarków". I to dosłownie kręci, bo każdy z pojazdów ma na wyposażeniu pedały. Skąd Bzyk Raider? Bzyk wiadomo, bo to odgłos komara, a raider, ponieważ w jakiś sposób chcieliśmy nawiązać do motocyklowych tradycji. U nas wszyscy są równi. I to mimo tego, że reprezentujemy kompletnie różne grupy zawodowe i środowiska – mówili o sobie nie tak dawno przedstawiciele Bzyków na łamach Prasowej17. Grupa każdego roku organizuje również dłuższe wyjazdy. Minionego lata Raider pojechali na Monte Cassino, co było ich najdłuższą i najbardziej wymagającą wyprawą. W tym roku natomiast zapowiadają podróż do Kasiny Wielkiej. ***(ts)***



FOT. BZYK RAIDER

eprasa.pl 850f07fee1



FOT. FUNDACJA „NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO”

Nie oddawać życia walkowerem

– Kiedyś ludzie w starszym wieku wielu rzeczy się wstydzili, bo na przykład czegoś nie wypada. U nas tego nie ma. Jeśli komuś nie robisz krzywdy, to żyj jak chcesz! Nie myśl o tym, co ludzie powiedzą – uważa Maja Stępień, prezeska Fundacji „Nigdy nie jest za późno” z Przeźmierowa.

Kiedy zauważyłaś, że masz w sobie żyłkę społecznika, że lubisz pomagać innym?

– Od dziecka angażowałam się w różne inicjatywy i projekty. W moim otoczeniu wszyscy doskonale wiedzieli, że można na mnie liczyć, że jest taka Maja, która zawsze coś wymyśli i, jak trzeba, to pomoże.

A dlaczego seniorzy?

– Pewne sytuacje determinuje życie. Jestem osobą, która w młodym wieku straciła tatę, a później mamę. Moje dzieci nigdy nie miały babci i dziadka z prawdziwego zdarzenia. Moich rodziców już nie było, a rodzice męża mieszkali daleko, przez co ich kontakt z wnukami nie mógł być zbyt częsty. Pamiętam, jak wszystkim nam było smutno, kiedy chłopcy pięknie recytowali w przedszkolu wiersze z okazji Dnia Babci i Dziadka, ale tych dziadków brakowało. Nie mieli też kogoś, kto by ich na co dzień rozpieszczał, bo przecież i taka jest rola dziadków. Postanowiłam więc dać im chociaż namiastkę kogoś takiego, bo zauważyłam, że to działa w dwie strony, że jest także spora grupa osób starszych, która z różnych powodów tych wnuków nie ma. To właśnie wtedy zorganizowałam akcję pod nazwą „Zaadoptujemy babcię i dziadka do kochania”.

A skąd pomysł, by powołać do życia fundację?

– Raz w miesiącu prowadziłam zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w gminie Tarnowo Podgórne. To był projekt pod nazwą „Piękni i zadbani w każdym wieku”. Warsztaty stawały się coraz popularniejsze i pojawiły się możliwości pozyskiwania dodatkowych środków na ich realizację. Trzeba to było jednak w jakiś sposób sformalizować. Dlatego w 2016 roku założyłam Fundację „Nigdy nie jest za późno”. Ile osób jest wokół niej skupionych? Takich stałych jest ponad setka. W ubiegłym roku we wszystkich akcjach, które zorganizowaliśmy, przewinęło się około pięciuset dziewczyn i chłopaków. Tak, nie przesłyszałeś się. Tak właśnie do siebie się zwracamy.

Czym zajmuje się Fundacja?

– Ona powstała z miłości do ludzi, z miłości do seniorów. By się nimi zaopiekować, by im powiedzieć: „Hej, twoje życie jeszcze się nie kończy”, bo na miłość, naukę i spełnianie marzeń nigdy nie jest za późno. Wychodzę z założenia, i przekonuję swoich podopiecznych, że nie można oddawać życia walkowerem. Kiedyś ludzie w starszym wieku wielu rzeczy się wstydzili, bo na przykład czegoś nie wypada. Nie! U nas tego nie ma. Jeśli komuś nie robisz krzywdy, to żyj jak chcesz! Nie myśl o tym, co ludzie powiedzą, bo kiedy przyjdzie „zegarmistrz światła purpurowy”, to nie zapyta: „Co ludzie o Tobie mówili?”, tylko „Czy byłeś szczęśliwym człowiekiem?” Niestety, wiele osób boi się ocen. Tylko po co? Inni ludzie zawsze będą nas oceniać i przypinać łatki, więc nie przejmujmy się tym.

Na czym polegały wspomniane przez Ciebie zajęcia?

– To były warsztaty stylu i rozwoju osobistego. Było dla mnie wielką frajdą widzieć, jak przychodziły na nie zamknięte w sobie panie, a wychodziły pewne siebie kobiety. Zależało mi na tym, aby każda z naszych podopiecznych zaakceptowała siebie taką jaka jest, zobaczyła w sobie to co najlepsze. Bo dopiero wtedy, gdy dasz sobie na to przyzwolenie, stajesz się piękna. To piękno to nie jest ładna buzia czy dobry ciuch, tylko to co się ma w środku, w sercu.

Jak wyciągasz z nich to co najlepsze?

– Organizując spotkania z różnymi specjalistami – trenerem rozwoju osobistego, fizjoterapeutą, wizażystką, dietetykiem, stylistą, instruktorem jogi, a nawet seksuologiem, bo przecież ten temat dla ludzi w starszym wieku także jest bardzo istotny. Całość kończy profesjonalna sesja zdjęciowa, która pokazuje metamorfozę tych osób. Zwłaszcza tę mentalną.



FOT. ANNA SKALSKA

Maja Stępień nie tak dawno odebrała Nagrodę Starosty Poznańskiego w kategorii „organizacje pozarządowe”.

Osoby, które uczestniczą w programie tę pewność siebie przekładają na codzienne życie?

– Oczywiście! Widać to na przykład w ich ubiorze czy fryzurach. Nie tak dawno grupa dziewczyn, najstarsza w wieku 90 lat, pojechała na wycieczkę do Egiptu. A dlaczego nie? Nie ma w tym nic złego, że czasami myśli się o sobie. Nie trzeba być non stop dla dzieci, dla wnuków. I to wcale nie jest egoizm. Czasami trzeba zrobić coś dla siebie. Nie tak dawno usłyszałam od jednej z osób, że dzięki nam po raz pierwszy była w restauracji, że po raz pierwszy obsługiwał ją kelner. To sytuacje łamiące serce, ale z drugiej strony mam tę radość, że wspólnie potrafiliśmy coś zmienić. Że po latach bycia dla innych, wielu naszych podopiecznych zobaczyło i poczuło, że można żyć inaczej.

Pewnie ważną rolę w takiej przemianie odgrywa rozmowa...

– Dlatego współpracujemy z psychologiem. Czasami to trudne spotkania. Jego uczestnicy niekiedy mówią o sytuacjach, które trzymali w sobie przez całe życie. Często płaczą... Dobrze, że coraz więcej mówi się o zdrowiu psychicznym, o tym, jak sobie radzić z emocjami. Każda choroba, moim zdaniem, to jakaś nieprzepracowana emocja. Nasi podopieczni nie boją się już korzystać z porad psychologa. Przestają się go bać. Dużo rozmawiają. Na przykład o tym, jak sobie poradzić w trudnych chwilach, choćby takich jak strata kogoś bliskiego. Uczymy, jak wzajemnie sobie pomagać, gdy nasz świat się wali. Sama doskonale pamiętam, jak mamie trudno było sobie poradzić z żałobą po stracie taty. Tak na marginesie, to ta Fundacja jest w pewnym sensie hołdem dla moich rodziców.

Co jeszcze organizujecie?

– Mamy na przykład Akademię Starszych Orłów. To międzypokoleniowe praktyczne warsztaty z zakresu bezpieczeństwa w sieci, podstaw obsługi komputera czy znajomości i wykorzystywania telefonów komórkowych, w tym do robienia fajnych zdjęć czy nagrywania filmików z wakacji. I wielu seniorów korzysta z tego na co dzień. Niektórzy nawet płacą telefonami w sklepach. Po takich zajęciach nie boją się już też internetu. Widzą, że to może być dla nich okno na świat. Skupiają się na tym co tu i teraz. Nie myślą tylko w kategoriach: „A kiedyś to było...”. Oczywiście trzeba pielęgnować to, co było w naszym życiu dobre, ale nie można żyć przeszłością.

Z tego co mówisz wynika, że senior to obecnie zupełnie inna osoba niż, dajmy na to, jeszcze dziesięć lat temu.

– Z dumą obserwuję przemianę mentalności i zachowania osób starszych. Jestem też ich wielką orędowniczką, bo nie zapominajmy, że każdy z nas będzie kiedyś seniorem. Dzisiaj osoby po 70. to nie są ludzie, którzy tylko przesiadują przed telewizorem i rzadko wychodzą z domu. Kobiety w tym wieku potrafią wyglądać pięknie. Mają też ku temu możliwości. Obecnie nikogo już nie dziwi, że osoba dojrzała kupuje ubrania w sklepie dla młodzieży. Zmieniła się moda i sposób postrzegania seniorów. Zmienia się też ich podejście. Mówię to jednak na podstawie tego, co widzę na swoim podwórku, w gminie Tarnowo Podgórne, a także w Poznaniu czy w powiecie poznańskim. Czy tak jest wszędzie? Nie wiem. Czasami otrzymuję wiadomości typu: „Przyjedźcie do nas, bo u nas czegoś takiego nie ma”.

Co byś takiej osobie odpowiedziała? Jaką dałabyś radę takiemu seniorowi?

– By działać i nie patrzeć na swój wiek. By podejść do siebie i innych z ciekawością. U nas wyznajemy zasadę, że aby kogoś poznać, trzeba dać mu szansę. Nie oceniamy. Od razu też założyłam, że w swoim gronie nie poruszamy drażliwych tematów. Nie ma mowy o polityce czy religii. Bo po co? Żyjmy i dajmy żyć innym.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

eprasa.pl 850f07fee1



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Leon Wyczółkowski odkryty na nowo

„Łowy na światło i cienie" – taki tytuł nosi album poświęcony twórczości Leona Wyczółkowskiego w województwie poznańskim w latach 1922–36.

Inspiracją do wydania tej publikacji był zorganizowany latem ubiegłego roku przez Instytut Skrzynki I Międzynarodowy Plener Sztuki pod nazwą „Za oknami Skrzynek", nawiązujący do początkowej impresjonistycznej twórczości malarza. Jak się okazało projekt ma ciąg dalszy, o czym mówiono podczas spotkania w Akademii Lubrańskiego.

– To wydarzenie tylko utwierdziło mnie w przekonaniu jak potrzebna i jak dobra była decyzja o powołaniu do życia Instytutu Skrzynki. To miejsce nie tylko stało się centrum kultury, ale też emanuje energią. Bardzo się cieszę, że jego działalność wychodzi na zewnątrz, tak jak w przypadku projektu, którego bohaterem jest Leon Wyczółkowski – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański. Autorami wydawnictwa są Małgorzata i Józef Duks oraz Karolina Echaust, kierownik Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarnego w Instytucie Skrzynki.

Koordynatorem projektu był natomiast dyrektor tej placówki, Jan Babczyszyn. – To nie koniec naszej przygody z Wyczółkowskim. Na przełomie lipca i sierpnia tego roku planujemy kolejny plener. Tym razem będzie on zatytułowany „Za oknami Skrzynek. Dusze Drzew". Będzie trwał dwa tygodnie, a zakończy go finisaż z wystawą prac, które powstaną w Skrzynkach – zdradza Liliana Kubiak, zastępca dyrektora Instytutu Skrzynki. – Czynimy również starania, aby przyszły rok, w którym przypada 90. rocznica śmierci tego bardzo cenionego artysty, został Rokiem Wyczółkowskiego – dodała.

Warto podkreślić, że spotkaniu w Akademii Lubrańskiego towarzyszyła wystawa prac dzieci. – Jednym z celów projektu było zaangażowanie najmłodszych w działania artystyczne. Przygotowując prace inspirowane twórczością Leona Wyczółkowskiego dzieci miały możliwość zetknięcia się z pięknem dzieł mistrza – powiedziała Liliana Kubiak. Na koniec spotkania krótki recital zaprezentowała Dominika Dobrosielska.

Tomasz Sikorski

Pobijemy rekord!

Ponad 20 tysięcy widzów obejrzało w ubiegłym roku widowisko „Orzeł i Krzyż", które latem wystawiane jest w Parku Dzieje w Murowanej Goślinie.

– Mieliśmy stuprocentową frekwencję na wszystkich przedstawieniach. Teraz tych spektakli będzie jeszcze więcej, więc zakładamy, że rekord ponownie zostanie pobity – mówi Marta Mleczko, dyrektor Centrum Kultury Park Dzieje. Liczba widowisk wzrosła na specjalne życzenie miłośników historii.

– Praktycznie nie ma dnia żebyśmy nie otrzymywali pytań, kiedy startujemy z przedstawieniami oraz ze sprzedażą biletów. No więc przy tej okazji odpowiadam, że widowisk będzie dwanaście. Pierwsze zaplanowaliśmy na 20 czerwca, a ostatnie na 26 lipca. Zachęcamy, aby regularnie odwiedzać Park. Na gości czekają również specjalne, tematyczne biesiady oraz krótsze w formie przedstawienia dzienne – dodaje.

Przypomnijmy, że „Orzeł i Krzyż" to największe plenerowe widowisko o historii w Polsce. – Jego przygotowanie zawsze jest dla nas dużym wyzwaniem. To wydarzenie nie tylko kulturalne, ale i społeczne. Jak każdego roku przygotowaliśmy kilka zmian i niespodzianek. Tym razem więcej miejsca poświęcimy tysięcznej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski. Nie zapomnimy również o okrągłej rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej – zdradził Filip Klepacki, reżyser widowiska. W przygotowaniu przedstawienia uczestniczą wolontariusze. W tym roku będzie potrzebnych aż czterysta osób.

Tomasz Sikorski

Zjawiskowo o miłości

Dla miłośników piosenki aktorskiej i poetyckiej, a przede wszystkim dla wielbicieli talentu Justyny Szafran, to był niezapomniany wieczór. W Dworze Skrzynki odbył się koncert „Szafran o miłości". Zgodnie z obietnicą Justyna czarowała, fascynowała, zarażała ekspresją – wszystko po to, by całym swoim kunsztem wokalnym i aktorskim opowiedzieć o różnych obliczach miłości.

Justynie Szafran towarzyszyli Rafał Karasiewicz na fortepianie i Zbigniew Wrombel na kontrabasie. Znają się i grają ze sobą – choć czasem z przerwami – od lat. Twórcza energia krążyła w tym trio bez przeszkód – nic dziwnego, że publiczność dwa razy nagrodziła artystów brawami na stojąco.

Marzena Rutkowska-Kalisz



FOT. INSTYTUT SKRZYNKI

FILM NA WIECZÓR

„To nie mój film"



Debiut Marii Zbąskiej to współczesna i pełna inteligentnego humoru opowieść o walce o miłość. Film podbił festiwale, zachwycił krytyków, a teraz trafił na wielki ekran. Pełna emocji historia o miłości, która bawi, wzrusza i zmusza do refleksji. Wanda i Janek są ze sobą „od zawsze". Jednak po 10 latach ich związek przypomina kabel do ładowarki, który pogryzł pies - niby jeszcze ładuje. Po kolejnej kłótni podejmują decyzję - udają się na wyprawę ostatniej szansy. Kupują sanki, ładują na nie tylko niezbędne rzeczy i ruszają brzegiem zimowego Bałtyku. Jeśli nie zejdą z plaży, i nie złamią zasad podróży - zostaną ze sobą na zawsze, jeśli im się nie uda, nigdy więcej się już nie zobaczą. Film dotyka najczulszych strun, a przy tym zaskakuje formą i treścią, przywołując na myśl najlepsze skandynawskie kino.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

My Dying Bride „A Mortal Biding"



Świetna płyta po nieudanym „The Ghost of Orion". Wróciły dobre kompozycje, Aaron znów brzmi jak Aaron, powróciła bardziej poetycka, niewymuszona tragediami nostalgia (na szczęście córka Stainthorpe'a, której poświęcony był poprzedni album, wyzdrowiała), zabarwiona bardziej egzystencjalnie, nostalgia zwiewna i gotycka do szpiku kości. Znowu błyszczy Andrew Craighan i jego specyficzna metoda budowania riffów. Zespół nie dorównał poziomem do genialnego „Feel the Misery", nie mówiąc o nieśmiertelnych klasykach. Ale płyta jest jak najbardziej udana, intrygująca, wciągająca, bez wątpienia trafi w gusta zatwardziałych fanów zespołu, którzy zaczynali się niepokoić. Nie ma powodu. My Dying Bride nadal mają „to coś".

Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock z Czerwonaka)

GRA NA WEEKEND

„Pola kwiatów"

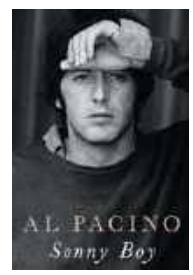


„Pola kwiatów" to abstrakcyjna gra kafelkowa, w której gracze tworzą kolorowe rabatki pełne kwiatów, uli i pszczół. Każdy z graczy otrzymuje swoją planszę, na której ma już kilka nadrukowanych rabatek. Przez trzy rundy gracze dobierają płytki z kwiatami, które dokładają na swoje pola. Za niektóre płytki trzeba „zapłacić" pszczołami. Gra kończy się po trzech rundach. Do punktacji wliczamy tylko największe rabatki w danym kolorze. Gracze otrzymają punkty, mnożąc ilość rabatek w danym kolorze razy ilość pszczół znajdujących się na tej rabatce. Proste zasady, dużo kombinowania z układaniem rabatek, dużo drewnianych pszczółek i bardzo kolorowa i kwiecista plansza. Polecamy!

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Al Pacino „Sonny boy"



Autobiografie mają to do siebie, że kreują bohatera tak, jak on sobie tego życzy. Trudno oczekiwać dystansu i obiektywizmu. 85-letni obecnie Al Pacino świetnie opowiada o swoim dzieciństwie, pierwszych krokach w świecie teatru i filmu. Brak ojca, dysfunkcyjna matka, bieda, nie przekreśliły przyszłości chłopaka z Bronxu. Jego talent i ambicja pozwoliły na karierę, jakiej zazdroszczą mu tysiące aktorów. Książka ma formę luźnej opowieści, nie trzeba zapamiętywać dat i faktów. Z poglądami na rodzinę, zarabianiem pieniędzy czy robieniem kariery nie trzeba się z Alem Pacino zgadzać. Ale warto poznać punkt widzenia genialnego aktora, który był aż dziewięciokrotnie nominowany do Oscara. Zdobył go za rolę niewidomego podpułkownika w dramacie „Zapach kobiety".

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl 850f07fee1

Mistrzyni? To takie nierealne...

– Hokej na trawie stanowi bardzo dużą i ważną część mojego życia. Wiele mu też zawdzięczam – mówi Marta Czujewicz, zawodniczka UKS SP5 Swarka Swarzędz, reprezentantka Polski, halowa mistrzyni świata.

Chyba nie mogłaś wymarzyć sobie piękniejszego początku roku?

– Rzeczywiście, sporo się ostatnio działo. Wraz z reprezentacją Polski juniorek zdobyłam w Wałczu srebrny medal halowych mistrzostw Europy, później razem z koleżankami ze Swarka Swarzędz wywalczyłyśmy pierwsze w historii klubu mistrzostwo Polski seniorek, a na sam koniec doszło złoto w mistrzostwach świata w chorwackim Porecu, co jest największym osiągnięciem w historii hokeja na trawie w naszym kraju. Trudno więc być niezadowolonym. Choć... jest mały niedosyt po mistrzostwach Europy do lat 21, bo tam naprawdę niewiele brakowało żebyśmy pokonały Austriaczki i również sięgnęły po najcenniejsze trofeum. A bardzo mi na tym zależało, ponieważ byłam kapitanem tego zespołu i był to już mój ostatni występ w tej kategorii wiekowej.

W przypadku dwóch pozostałych turniejów chyba trudno było zrobić coś lepiej?

– No tak, zarówno na krajowym podwórku, jak i na mistrzostwach świata nie można było osiągnąć więcej.

Jadąc do Porecu liczyłyście na medal?

– Zawsze jak się jedzie na zawody, obojętnie jakiej rangi, to po to, aby osiągnąć jak najlepszy wynik. Marzenia więc były, ale chyba nikt z nas nie przypuszczał, że uda się je zrealizować w tak imponującym stylu. Ja zresztą do tej pory nie do końca wierzę w to, co się stało. Wiem, mam to w głowie, że jestem mistrzynią świata, ale nadal pozostaje to dla mnie tak nierealne...

Długo świętowałyście po wywalczeniu tytułu?

– Szczegółów zdradzać nie będę, ale trochę się działo. Miło było też po powrocie do Swarzędza, bo czekali na mnie trenerzy, Oriana i Paweł Bratkowscy i koleżanki z drużyny.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Od początku swojej przygody z hokejem na trawie jesteś związana ze Swarkiem Swarzędz. Kiedy stwierdziłaś, że ten sport to jest właśnie to co chcesz robić?

– Zaczynałam w 2014 roku, miałam wtedy 9-10 lat. I praktycznie od razu, jak mnie ktoś pytał, czy zamierzam swoją przyszłość związać z hokejem na trawie, to odpowiadałam twierdząco. I zdania nie zmieniłam. Ten sport stanowi bardzo dużą i ważną część mojego życia. Wiele mu też zawdzięczam. I w żadnym wypadku nie zamierzam kończyć kariery.

Na to jest zdecydowanie za wcześnie! Pytanie co dalej, bo w Polsce rozgrywki kobiece nie są najsilniejsze?

– Na razie skupiam się przede wszystkim na tym, aby ukończyć studia w Poznaniu. Jak to zrobię, to wtedy być może wyjadę grać za granicę, aby rozwinąć się i nabrać większego doświadczenia. Byłby to kolejny mój krok w tym sporcie.

Co to za studia?

– Jestem na drugim roku Uniwersytetu WSC Merito w Poznaniu, na kierunku informatyka.

Co jest takiego w Swarku, że od lat w rozgrywkach młodzieżowych nie ma sobie w Polsce równych?

– Jakość tworzą przede wszystkim ludzie. Zaczynając od prezesa, który wkłada w ten klub całe swoje serce, poprzez osoby w nim pracujące, trenerów, a na zawodnikach kończąc. W klubie uwaga jest mocno skupiona na najmłodszych, na graczach stawiających dopiero pierwsze kroki w tym sporcie. Jest to robione świadomie, po to by zaszczepić w nich miłość do hokeja, i by chcieli się rozwijać. To przynosi efekty w kolejnych latach, ponieważ kiedy te dzieci podrosną, tak jak to jest w moim przypadku, to są już mocno związani ze swoimi szkoleniowcami i chcą grać dla tego klubu, osiągać z nim jak największe sukcesy.

Polski hokej na trawie już od pewnego czasu znacznie większe sukcesy odnosi w hali niż na otwartych boiskach. Co zrobić, by i tam awansować do światowej czołówki?

– To trudne pytanie. Hala i trawa mocno się różnią. I to w wielu elementach, choćby tak prozaicznym jak zasady. Na boisku gra przecież więcej zawodników, a co za tym idzie trzeba więcej biegać. W hali szuka się też przede wszystkim podań, a na otwartym boisku łatwiej wejść w drybling. Różnic jest sporo, ale twierdzę, że dobre wyniki z występów pod dachem można przełożyć na trawę. Jest to do zrobienia.

Co Marta Czujewicz robi poza nauką i grą w hokeja na trawie?

– Lubię malować, słucham bardzo dużo muzyki, a czasami nawet... szydełkuję.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Młodzież chce i lubi grać w szachy

Franciszek Nowicki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Luboniu wygrał czwartą edycję turnieju szachowego o Puchar Starosty pod nazwą „Dwie Wieże", który odbył się w zespole szkolno-przedszkolnym w Napachaniu.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Dla niego był to już drugi z rzędu triumf w tych zawodach. – Wcześniej także tutaj startowałem i również stawałem na podium. Za pierwszym razem byłem drugi, a w następnym roku trzeci – wspominał triumfator imprezy. Jego zwycięstwo nie było więc żadnym zaskoczeniem, tym bardziej, że Franek na co dzień trenuje w poznańskim UMKS Na Pięterku i może się pochwalić najwyższą, pierwszą kategorią szachową.

– Obecnie jestem uczniem siódmej klasy, ale w szachy gram już bardzo długo, bo od przedszkola. To właśnie tam moja pani wychowawczyni pokazała mi podstawowe ruchy. I tak już z tymi szachami zostałem... Najbardziej lubię rywalizować na żywo, mając przeciwnika po drugiej stronie stołu, ale zdarza się i tak, że gram w internecie. Jak dużo czasu poświęcam szachom? Staram się grać minimum godzinę dziennie, ale są też i takie dni, gdy nie mam ochoty rozstawiać planszy – dodaje Franek, który w Napachaniu miał sporą konkurencję, ponieważ w turnieju o Puchar Starosty wystartowało aż 44 graczy z 13 szkół powiatu poznańskiego.

– Podziału na grupy wiekowe nie było. Liczyły się tylko umiejętności. A poziom był naprawdę wysoki. Ale też wielu zawodników, przede wszystkim ci z najwyższymi rankingami, trenuje w klubach, regularnie startuje w turniejach i ma szeroki zakres wiedzy szachowej – powiedział Robert Górny nauczyciel matematyki i szachów w SP w Napachaniu. To właśnie on był jednym z pomysłodawców tego turnieju. – Na początku były to zawody szkolne. W pewnym momencie uznaliśmy jednak, że warto zorganizować imprezę o charakterze powiatowym. Tym bardziej, że ta gra jest bardzo popularna wśród młodzieży. Ci, którzy wpadną w „szachową pułapkę" pozostają z nimi do końca życia – zapewnił Robert Górny, którego martwi jedynie mała liczba dziewczyn grających w szachy.

– Z czego to wynika? Nie wiem. Jest pewnie wiele czynników, które powodują, że chłopców biorących udział w turniejach jest zdecydowanie więcej. My w każdym razie robimy wszystko, aby je do tej gry zachęcić – dodał. W Napachaniu najlepsza wśród dziewczynek okazała się Aniela Dolata ze SP nr 2 w Komornikach.

Tomasz Sikorski

Sportowy Przegląd POWIATOWA17. poniedziałki i piątki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl 850f07fee1

BROSZURA BUDŻETOWA POWIATU POZNAŃSKIEGO



FOT. ARCHIWUM POWIATU POZNAŃSKIEGO

Kontynuowane są inwestycje rozpoczęte w zeszłym roku. Na przebudowę ulicy Poznańskiej w Dąbrówce w 2025 roku powiat poznański wyda 3,7 mln złotych.

Budżet służy wszystkim i dotyczy wielu aspektów życia naszych mieszkańców. Dobrze skonstruowany jest gwarantem bezpieczeństwa, jakości edukacji, bogatej oferty programów społecznych, szerokiego dostępu do badań profilaktycznych, a także rozwoju infrastruktury drogowej

- **Jan Grabkowski**, starosta poznański

W bieżącym roku dochody powiatu wyniosą 729,3 mln złotych, natomiast wydatki będą kształtować się na poziomie 726,1 mln złotych.

Drogie drogi

Najwięcej pieniędzy przeznaczonych zostanie na drogi i transport. To ponad 240 mln złotych na inwestycje i bieżące utrzymanie dróg. Będą one budowane i modernizowane, powstaną także ścieżki rowerowe, m.in. na drodze Plewiska – Komorniki czy w Długiej Goślinie. Na utrzymanie linii Poznańskiej Kolei Metropolitalnej i zwiększenie liczby pociągów wydanych zostanie ponad 3,1 mln złotych. Zaplanowano także uruchomienie dodatkowych składów na skróconych odcinkach Poznań – Stęszew i Poznań – Murowana Goślina.

Wiedza za miliony

Kolejnym priorytetem jest edukacja, która kosztować będzie prawie 196 mln złotych. Prowadzenie szkół wyniesie niemal 158 mln złotych, a inwestycje oświatowe to blisko 16 mln złotych. Równie ważne jest finansowanie zajęć pozalekcyjnych i maturalnych zajęć fakultatywnych dla uczniów – które kosztować mają 340 tys. złotych.

Zdrowie młodszych i starszych

Na ochronę zdrowia i politykę społeczną w budżecie zarezerwowano 95 mln złotych. Dzięki temu sfinansowane zostaną programy wsparcia psychologicznego dla seniorów oraz młodzieży, wykrywania wad wzroku u dzieci czy profilaktyki osteoporozy. Blisko 31 mln złotych powiat przeznaczy na rodziny zastępcze czy domy dziecka. Będą też pieniądze na prowadzenie domów dla matek z dziećmi i kobiet w ciąży. Wydatki w tym obszarze to także koszty funkcjonowania m.in.: Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu, Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Kobylnicy czy Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach – to ponad 44 mln złotych.

Kultura smaku

Przeszło 13,6 mln złotych pochłonie kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Teatr Muzyczny w Poznaniu otrzyma 5 mln złotych na budowę nowej siedziby i 750 tys. złotych na bieżącą działalność. Z kolei Instytut Skrzynki dostanie 3,4 mln złotych. Mający siedzibę w odnowionym dworze Instytut jest miejscem spotkań i artystycznych wydarzeń. Na ratowanie zabytków wydane zostaną 3 mln złotych. W tym roku dofinansowanie przyznano 36 obiektom. Wsparcie w kwocie ponad 2,3 mln złotych otrzymały także organizacje pozarządowe, które realizują zadania związane z kulturą, sportem, edukacją, turystyką, zdrowiem, pomocą społeczną i ratownictwem.

Bezpiecznie w mundurze i na dachu

Policjanci mogą liczyć na dofinansowanie do zakupów radiowozów, strażacy otrzymają dotację na zakup pojazdów i sprzętu ratowniczo-gaśniczego czy remont komendy PSP w Poznaniu. Łącznie na bezpieczeństwo powiat wyda w tym roku blisko 7 mln złotych. To także wydatki dla OSP czy na kamizelki odblaskowe dla najmłodszych oraz czujki czadu. Kontynuowane są także programy: wymiany tzw.kopciuchów, na który zarezerwowano 1,5 mln złotych oraz usuwania wyrobów zawierających azbest, w ramach którego finansowany jest cały proces likwidacji szkodliwych materiałów. ***(red)***



Uczniowie z wysokimi wynikami w nauce czy osiągnięciami sportowymi mogą ubiegać się o Nagrody Starosty Poznańskiego oraz o stypendia Rady Powiatu w Poznaniu.



W tym roku również planowany jest piknik „Bezpieczni w powiecie poznańskim", podczas którego jednostkom OSP z okolicznych gmin zostanie przekazany sprzęt o wartości 150 tys. złotych.



8 mln złotych przeznaczone zostanie w tym roku na dalsze prace przy budowie sali gimnastycznej wraz z zapleczem sanitarnym i łącznikiem w Zespole Szkół w Bolechowie. Wartość inwestycji to 22,5 mln złotych.



Dzięki wsparciu dla organizacji pozarządowych mieszkańcy mogą uczestniczyć między innymi w warsztatowych spotkaniach „Z mapą w lesie" czy, po raz pierwszy, w rodzinnych warsztatach przetrwania.

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Drukarnia Polska Press, ul. Malwowa 158, 60-175 Poznań/Skórzewo
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

eprasa.pl 850f07fee1



FOT. PAP/EPA

Ks. prof. Kobyliński: Papież Franciszek zmarł tak, jak żył. Dzień wcześniej był pośród ludzi i potem odszedł do życia wiecznego

To wywiad rzeka, w którym zdradził wiele pikantnych szczegółów z konklawe 2005 roku. Co do zasady kardynałowie związani są tajemnicą; nie wolno im mówić o tym, co dzieje się podczas lub przed konklawe. Ale papież jako monarcha absolutny może zrobić, co chce. Franciszek uznał, że może sam siebie zwolnić z tej tajemnicy i szczegółowo opowiedział o tym konklawe. Opisał, jak zdobył 40 głosów przy 115 elektorach - czyli ponad jedną trzecią. Był wówczas kandydatem tzw. mniejszości blokującej, czyli skrajnie liberalnego skrzydła kardynałów, którzy chcieli zablokować wybór Josepha Ratzingera. Tę wewnętrzną wojnę kardynałów opisał papież Franciszek z detalami. Jeśli ktoś chce zobaczyć, jak wyglądają debaty, jak się tworzą koalicje, to książka „Następca" przedstawia bardzo wiarygodny i dla wielu szokujący opis rzeczywistości konklawe.

W jakiej sytuacji ksiądz usłyszał o śmierci papieża Franciszka i jaka była księdza pierwsza myśl?
Dowiedziałem się od dziennikarzy jednej ze stacji telewizyjnych, którzy zwrócili się do mnie z prośbą o komentarz. W głowie pojawiły mi się natychmiast słowa utworu śpiewanego przez Edytę Geppert: „Jakie życie, taka śmierć". To była moja pierwsza refleksja – że papież Franciszek zmarł tak, jak żył. Dzień wcześniej jeszcze w pełni sprawował swoją władzę, był pośród ludzi, udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi – miastu i światu – i potem odszedł do życia wiecznego. To były moje dwie pierwsze myśli. I jeszcze jedna: że otrzymał od Boga łaskę dobrej śmierci. Życzyłbym sobie i moim bliskim takiej śmierci. Łaska dobrej śmierci to śmierć, która przychodzi w odpowiednim momencie, bez nadmiernego cierpienia, w otoczeniu bliskich, ze świadomością życia spełnionego i zrealizowania najważniejszych zadań. O taką śmierć warto się modlić.

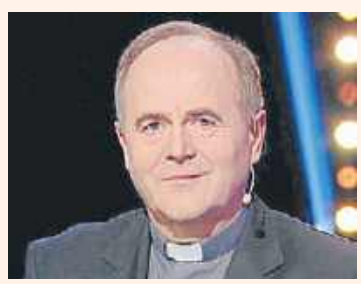
Jaki Kościół zostawił po sobie papież Franciszek? Czy jego dziedzictwo przetrwa?
Papież Franciszek zostawia Kościół różnorodny i głęboko podzielony. Kościół katolicki rozwija się dziś przede wszystkim w Afryce i Azji. Tam każdego roku przybywa kilkanaście milionów katolików. Wzrost Kościoła katolickiego jest proporcjonalny do wzrostu liczby ludności świata. W czasie pontyfikatu papieża Franciszka, oczywiście nie z jego winy, bardzo pogłębił się rozpad Kościoła katolickiego, szczególnie w Europie. Miliony wiernych opuściły Kościół. Ostatnie lata to okres głębokiego demontażu katolicyzmu w krajach europejskich. Pojawił się ogromny chaos doktrynalny, który szczególnie wyraźnie można było zobaczyć ostatnio, w związku ze sporem wokół watykańskiego dokumentu z grudnia 2023 roku - Fiducia supplicans (Błagalna ufność), dopuszczającego możliwość błogosławienia związków jednopłciowych w Kościele katolickim. Ten dokument, zaaprobowany przez papieża, został entuzjastycznie przyjęty przez liberalne Kościoły świata zachodniego. Natomiast konserwatywny katolicyzm, zwłaszcza w krajach afrykańskich, go odrzucił. Spotkał się z ostrym sprzeciwem duchownych i świeckich katolików w Afryce. To był bardzo wyraźny sygnał, jak głęboko Kościół katolicki jest dziś podzielony w kwestiach doktrynalnych. Reakcje na ten dokument pokazują, że to rozdarcie jest naprawdę realne.

Czy można powiedzieć, że papież Franciszek był w Kościele samotny? Nie w sensie politycznym, ale duchowym – czy miał z kim dzielić odpowiedzialność za pytania, których wcześniej nikt nie odważył się zadać?
Nie był samotnikiem. Wręcz przeciwnie – wielokrotnie mówił, że nie może żyć bez ludzi. Tym między innymi tłumaczył swoją decyzję o zamieszkaniu w Domu Świętej Marty, a nie w Pałacu Apostolskim. Publicznie przyznawał, że źle znosiłby izolację, samotność. Potrzebował obecności ludzi i stworzył sobie najbliższe otoczenie właśnie tam, w Domu Świętej Marty. Jeśli chodzi o jego wizję doktrynalną i rozumienie Kościoła, to nie była ona ani unikatowa, ani zaskakująca. W dużym stopniu odpowiadała duchowi Ameryki Łacińskiej. Ciekawostka: już na początku pontyfikatu, w 2013 roku, wybitny włoski watykanista Sandro Magister, zauważył, że papież Franciszek reprezentuje w Kościele coś, co można nazwać religijnym peronizmem. Juan Perón, argentyński polityk, był znany z podejścia synkretycznego; łączył elementy kapitalizmu, socjalizmu, a nawet marksizmu. Sandro Magister twierdził, że papież Franciszek, już jako kardynał, a potem papież, prezentował podobne podejście: łączenie różnych, często sprzecznych elementów. I rzeczywiście to był charakterystyczny rys jego myślenia o Kościele. W tym sensie można mówić o peronizmie religijnym.

Już Ksiądz o tym wspomniał, ale Franciszek wiele spraw zostawił w zawieszeniu. To komunia dla rozwiedzionych, diakonat kobiet, sprawy LGBT. Czy nowy papież będzie miał odwagę się tym zająć, czy raczej nie musi – wystarczy, że nie przeszkodzi?
Wystarczy, że zaakceptuje zmiany, które już zostały wprowadzone przez papieża Franciszka. One będą się rozwijać same w różny sposób, w różnych częściach świata. Można się z nimi zgadzać lub nie, ale one weszły w życie. Są nieodwracalne. Na tym polega nowy Kościół katolicki stworzony przez Franciszka: Kościół kierujący się zasadą jedności w różnorodności. Zachowujemy jedność strukturalną; papież mianuje biskupów, biskupi rządzą w diecezjach, ta struktura władzy pozostaje niezmieniona. Natomiast dochodzi do zmian doktrynalnych: dopuszcza się różną interpretację prawd wiary i moralności w różnych regionach świata. To rewolucja. Przez 2000 lat katolicyzm był głęboko scentralizowany; nauczanie doktryny było jednolite na wszystkich kontynentach. Dziś z tej zasady zrezygnowano. Szczególnie wyraźnie pokazał to temat moralnej oceny homoseksualizmu i błogosławienia związków jednopłciowych. Wielu kardynałów mówiło otwarcie: są uwarunkowania kulturowe. We Francji, Belgii czy Niemczech takie błogosławieństwa odbywają się już od wielu lat. Afryka ma odmienne stanowisko i natychmiast odpowiedziała: skoro wy chcecie nas przekonać do błogosławienia związków jednopłciowych, to my żądamy uznania naszej poligamii. Ta różnorodność będzie się pogłębiać. I pytanie brzmi: czy Kościół katolicki wytrzyma tę różnorodność? Czy nie doprowadzi ona do schizmy, do rozpadu jedności? Mamy dziś realny problem. Katolik konserwatywny, przywiązany do tradycji, chce wierzyć tak, jak wierzyli jego przodkowie. Jak ma być w tym samym Kościele z biskupami i kardynałami, którzy uważają, że homoseksualizm jest pięknym Bożym darem, że pary jednopłciowe powinny adoptować dzieci? Jak być w jednym Kościele z tymi, którzy udzielają katolickiej Komunii świętej protestantom i przedstawicielom innych religii? Jak funkcjonować w Kościele, w którym podważa się sens niektórych sakramentów albo zmienia się rozumienie grzechu? Dziś mamy ogromny chaos doktrynalny. I pytanie brzmi: jak być razem w jednym Kościele, mając kompletnie odmienne rozumienie najważniejszych prawd wiary i moralności?

Co ksiądz profesor najgłębiej zapamięta z tego pontyfikatu? Jaki gest, jakie słowo, jaki moment?
Najpierw powiem, co mnie najbardziej zszokowało na początku pontyfikatu – to były częste spotkania papieża Franciszka z włoskim intelektualistą i dziennikarzem Eugenio Scalfarim, założycielem i redaktorem naczelnym dziennika „La Repubblica". Scalfari to we Włoszech uosobienie nurtu lewicowo-liberalnego. Czytałem jego teksty od początku lat 90. XX wieku. Zmarł kilka lat temu. Na początku pontyfikatu Scalfari przeprowadził z Franciszkiem głośny i szeroko komentowany wywiad. Często bywał w Domu Świętej Marty. To mnie bardzo zaskoczyło, ale był to wyraźny sygnał papieża, jaki charakter będzie miał jego pontyfikat. Dla mnie ta zażyła relacja z Scalfarim była znakiem z jednej strony szokującym, z drugiej zaś wiele mówiącym. Kolejnym gestem, który szczególnie zapamiętam, był pusty Pałac Apostolski. To symboliczny znak rewolucji, która dokonała się w Kościele katolickim. W ostatnich latach dziwiło mnie, że wielu katolików przyjeżdżających do Rzymu, spacerujących po placu św. Piotra, nie zwracało uwagi na pustą siedzibę papieży. Papież Franciszek zrezygnował z traktowania papieża jako monarchy, który mieszka w pałacu. Ten gest był bardzo mocny, ale też głęboko poruszający. Jeśli tym właśnie chciał pokazać, że kończy się epoka papiestwa, jakie znaliśmy przez stulecia, to był znak o ogromnym znaczeniu. Kolejnym etapem tej zmiany było przekształcenie letniej rezydencji w Castel Gandolfo w muzeum. To była decyzja, która symbolicznie wyrzuciła do kosza wiele z dawnego rozumienia papiestwa. I tu pojawia się pytanie: jeśli zostawiamy pusty Pałac Apostolski, jeśli rezygnujemy z dawnej formy papiestwa, to w jakim punkcie się znajdujemy? I co dalej z Kościołem i papiestwem? Dla mnie najbardziej przejmującym znakiem tego pontyfikatu był właśnie pusty Pałac Apostolski. Będziemy go jeszcze przez lata analizować. Mam nadzieję, że nowy papież powróci do Pałacu Apostolskiego i precyzyjnie określi aktualne rozumienie papiestwa. Wszystkie reformy wprowadzone przez Franciszka – Kościół synodalny, zdecentralizowany, nowa forma sprawowania władzy są już faktem. Tego kierunku nie da się cofnąć. Mam nadzieję, że kolejni papieże mądrze połączą tradycję z nowoczesnością, zachowując zdrową równowagę między konserwatywnym i liberalnym rozumieniem religii katolickiej.

CV



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Ks. prof. Andrzej Kobyliński
Duchowny, filozof, etyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

eprasa.pl 850f07fee1

Ostatnie orędzie papieża Franciszka w Niedzielę Wielkanocną na pl. św. Piotra to Jego testament

Starość nie jest do wyrzucenia na śmietnik

Wojciech Rogacin, Vatican News



FOT. AGF S.R.L./REX/EAST NEWS

Franciszek zawsze podkreślał, że każdy ból, każde cierpienie jest widziane przez Boga

W „Wielkanoc jest świętem życia! Bóg nas stworzył do życia i chce, aby ludzkość zmartwychwstała! W Jego oczach każde życie jest cenne! Życie dziecka w łonie jego matki, podobnie jak życie osób starszych lub chorych, uważanych w coraz większej liczbie krajów za osoby, których należy się pozbyć" – brzmiały słowa z przesłania napisanego przez papieża przed błogosławieństwem Urbi et Orbi.

Te słowa miały moc, która kontrastowała z wyraźnie widoczną słabością fizyczną papieża, ale przez to nabierały jeszcze większego znaczenia. Franciszek przez cały swój pontyfikat podkreślał, że starość i wiążąca się z nią słabość fizyczna, są bezcennym darem dla świata.

Starość to mądrość, rozeznanie, rozwaga, słuchanie...

To Franciszek w 2021 roku zainicjował w Kościele celebrowanie co roku Dnia Dziadków i Osób Starszych. Był poruszony tragedią pandemii Covid, która zbierała tragiczne żniwo zwłaszcza wśród osób starszych, schorowanych. Odchodziły w samotności, a przecież papież z Argentyny nieustannie podkreślał, jak bezcennym darem dla rodzin są dziadkowie.

Nie jest zatem przypadkiem, że w „testamencie" Urbi et Orbi papież podkreślał godność osób starszych. W dodatku ostatnim tekstem Franciszka, który ukazuje się właśnie publicznie, jest napisany 7 lutego wstęp do książki kard. Angelo Scoli, arcybiskupa seniora Mediolanu, zatytułowanej „W oczekiwaniu na nowy początek. Refleksje o starości".

Książka trafiła do księgarń 24 kwietnia, a więc już po śmierci Franciszka. Kolejny testament. A pisze w niej Ojciec Święty tak: „Powiedzieć «stary» to nie znaczy «do wyrzucenia», jak czasem skłania nas do myślenia zdegradowana kultura odrzucenia. Powiedzieć «stary» to znaczy powiedzieć: doświadczenie, mądrość, rozeznanie, rozwaga, słuchanie, powolność... Wartości, których bardzo nam dziś potrzeba!".

Wsparcie z drugiej linii

Te cechy, to doświadczenie, mogą – a także powinny – osoby starsze wnosić w życie współczesnych społeczeństw – przekonywał Franciszek. Być może zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Na jednej z audiencji ogólnych w listopadzie 2021 roku Franciszek porównał dziadków i babcie do ludzi „z drugiej linii", które jak stojący nieco w cieniu święty Józef, wspierają dzieci poprzez małe codzienne gesty ucząc je, jak stawiać czoło kryzysowi i go pokonywać, zachęcając do modlitwy.

W przesłaniu na Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych, które odbiło się głośnym echem w świecie, Franciszek mówiąc o roli starszych, nawiązał do Ewangelii wg św. Mateusza, w której Jezus mówi do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (28, 19-20).

„Wsłuchajcie się w to dobrze: jakie jest nasze powołanie dziś, w naszym wieku? Strzeżenie korzeni, przekazywanie wiary młodym i zaopiekowanie się najmniejszymi. Nie zapominajcie o tym" – mówił papież do dziadków i babć.

I nie pozwalał im siedzieć bezczynnie na emeryturze. „Nieważne, ile masz lat, czy jeszcze pracujesz, czy już nie, czy zostałeś sam, czy też masz rodzinę, czy jesteś babcią lub dziadkiem od młodszych lat czy też trochę później, czy jesteś nadal samodzielny, czy też potrzebujesz pomocy – ponieważ nie istnieje wiek emerytalny, jeśli chodzi o zadanie głoszenia Ewangelii, zadanie przekazywania tradycji wnukom. Trzeba wyruszyć w drogę i, przede wszystkim, wznieść się ponad swoje ograniczenia, aby podjąć coś nowego" – przekonywał Franciszek.

Papież przypominał też osobom starszym, że i on został powołany na Stolicę Piotrową jako człowiek starszy. „Ja też mogę zaświadczyć, że otrzymałem wezwanie, by zostać Biskupem Rzymu, kiedy osiągnąłem, że tak powiem, wiek emerytalny i wyobrażałem sobie, że nie będę już mógł zrobić zbyt wiele nowego. Pan jest zawsze blisko nas – zawsze – z nowymi zaproszeniami, z nowymi słowami, ze Swym pocieszeniem, zawsze blisko nas. Wiecie, że Pan jest wieczny i nigdy nie udaje się na emeryturę. Nigdy" – podkreślał.

Dziadkowie to nie jest materiał do wyrzucenia!

Co więcej, Franciszek zachęcał osoby starsze, aby miały marzenia. Aby marzyły o lepszym, sprawiedliwszym, pokojowym świecie dla swych wnuków. Aby realizować te marzenia, zachęcał do dialogu z młodym pokoleniem.

Przekonywał, że dla dziadków ważną częścią ich powołania jest wspieranie dzieci w wychowaniu przez nich dzieci. „Uczą się one siły czułości i poszanowania dla słabości: to niezastąpione lekcje, które dziadkom łatwiej udzielić i zweryfikować. Dziadkowie ze swej strony uczą się, że czułość i kruchość to nie tylko oznaki schyłku życia: dla młodych są to etapy, które czynią przyszłość ludzką" – mówił podczas audiencji ogólnej w maju 2022 roku.

I podobnie wzywał papież młodych, aby rozmawiali z dziadkami, między innymi w sytuacjach ważnych, wyjątkowych w życiu, bo z mądrości i doświadczenia dziadków mogą czerpać jak ze skarbnicy.

Kiedyś powiedział, że nienawiści i złości wobec wojny nauczył się od swojego dziadka, który walczył w Piave w 1914 r. „Opowiedział mi dziadek o cierpieniach związanych z wojną. Nie uczysz się tego z książek ani w żaden inny sposób, uczysz się tego przekazując to z dziadków na wnuki. I to jest nie do zastąpienia" – podkreślił Papież. – „Przekazywanie doświadczeń życiowych od dziadków do wnuków. Dziś, niestety, tak nie jest i uważa się, że dziadkowie to materiał do wyrzucenia: nie! Oni są żywą pamięcią narodu, a młodzież i dzieci powinny słuchać swoich dziadków".

Starsi rozjaśniają młodym perspektywy

Podczas jednego ze spotkań w 2024 roku z osobami starszymi i wnukami Franciszek właśnie zachęcał do takich międzypokoleniowych relacji. I przypomniał historię, którą usłyszał od swojej babci. „To od niej usłyszałem historię pewnej rodziny, w której dziadek, ponieważ nie jadł już dobrze przy stole i brudził się, został odesłany, aby jadł sam. I to nie była miła rzecz (...)!" – opowiadał Franciszek. – „Potem jego wnuczek (...) przez kilka dni majstrował z młotkiem i gwoździami, a kiedy tata zapytał go, co robi, powiedział: «Buduję dla ciebie stół, żebyś mógł jeść sam, kiedy się zestarzejesz!»".

To nauka, którą Franciszek zaczerpnął od swojej babci. To przesłanie, aby starsi nie byli wyrzucani poza margines, było jednym z podstawowych w nauczaniu Franciszka o starości. Dlatego też tak mocno wybrzmiało w jego ostatnim orędziu na Urbi et Orbi.

We wspomnianym wstępie do książki kard. Angelo Scoli jeszcze raz to przypomina: „Wiele razy mówiłem o tym, jak fundamentalną rolę odgrywają dziadkowie w zrównoważonym rozwoju młodego pokolenia – a w ostatecznym rozrachunku w budowaniu bardziej pokojowego społeczeństwa. Ich przykład, ich słowo, ich mądrość mogą zaszczepić młodym długofalową perspektywę, pamięć o przeszłości i zakorzenienie w wartościach, które trwają. W szaleńczym tempie naszych społeczeństw, często opartych na tym, co ulotne, i na niezdrowym kulcie wyglądu, mądrość dziadków staje się światłem, które rozjaśnia niepewność i wskazuje kierunek wnukom, którzy z ich doświadczenia mogą czerpać coś więcej niż to, co oferuje codzienność".

Ważne, jak się starzejemy

Papież nie uciekał od tematu cierpienia i śmierci związanego z wiekiem. Uważał jednak, że i to można przekuć w coś pozytywnego. Sam w testamencie napisał, że swoje cierpienie ostatnich dni ofiarował w intencji pokoju na świecie.

Zawsze podkreślał, że każdy ból, każde cierpienie, nawet najdrobniejsze, niewidoczne dla innych, jest widziane przez Boga, a żadna osoba samotna nie jest przez Niego pozostawiona.

„To prawda, starzejemy się – ale to nie jest problem: problemem jest to, jak się starzejemy. Czy przeżywamy ten czas życia jako łaskę, a nie z goryczą? Czy przyjmujemy ten czas (nawet długi), w którym doświadczamy osłabienia sił, większego zmęczenia ciała, refleksów, które nie są już takie jak w młodości – z wdzięcznością i uznaniem? Jeśli tak, to także starość staje się etapem życia, który – jak nauczał Romano Guardini – może być naprawdę owocny i promieniować dobrem" – napisał Franciszek we wstępie do książki kard. Scoli.

I dodał: „Śmierć nie jest końcem wszystkiego, lecz początkiem czegoś nowego (...) ponieważ życie wieczne, które kochający już tutaj na ziemi w codziennych zajęciach mają przedsmak, to początek czegoś, co nigdy się nie skończy. I właśnie dlatego jest to początek 'nowy' – ponieważ będziemy żyli czymś, czego jeszcze nigdy w pełni nie doświadczyliśmy: wiecznością".

eprasa.pl 850f07fee1

Ojciec Święty w autobiografii wspominał własne dzieciństwo w wieloetnicznym Buenos Aires

Radosne, beztroskie dzieciństwo przyszłego papieża

Papież Franciszek

S

Stanowiliśmy zgraną grupę dzieciaków, ale z pewnością nie byliśmy aniołami. Dorośli w naszej dzielnicy, niejako wspólnie sprawując nad nami ojcowską i matczyną pieczę, mieli nas na oku. Starali się nami kierować, a czasem także wyciągać z kłopotów. Placyk, ulica, cała dzielnica to była nasza sala gimnastyczna, miejsce, gdzie poznawaliśmy się wzajemnie, gdzie staraliśmy się porozumieć, gdzie ścieraliśmy się ze sobą i wyznaczaliśmy własne granice. Jeden z moich najlepszych przyjaciół nazywał się Nenè. W wieku zaledwie dwudziestu lat zginął w wypadku samochodowym. Zdarzały się między nami kłótnie i bójki, ale zazwyczaj już dziesięć minut później znów panowała zgoda.

Pamiętam także kilka rzeczy, z których nie jestem szczególnie dumny. Na rogu placu stał dom, gdzie mieszkała kobieta, która wyszła za mąż za urzędnika banku. Kiedy jej mąż umarł, w żałobie nosiła surową czarną suknię i zakrywała twarz kapeluszem z woalką. Zauważyliśmy, że wdowa zakrada się do domu jednego z dzielnicowych policjantów. Musiałem mieć z dziesięć lat, kiedy razem z innymi dziećmi podkradliśmy się kilka razy pod okno jej sypialni, krzycząc, wrzeszcząc i uderzając w szyby… Chcieliśmy w ten sposób jej dokuczyć. Gdy o tym teraz myślę, trochę się wstydzę, a trochę chce mi się śmiać. Takie były z nas rozrabiaki.

Mając jakieś siedem, może dziewięć lat, w czasie karnawału paradowaliśmy w przebraniu ulicami barrio, śpiewając sprośne piosenki. Choć nadal je doskonale pamiętam, nie nadają się do powtórzenia. Nauczył nas ich pewien mieszkający w sąsiedztwie Libańczyk. Raz przebrałem się w strój tyrolski i włożyłem na głowę kapelusz z piórkiem. Innym razem, kiedy miałem chyba jedenaście lat, a Oscar dziewięć, ubrałem się jak pan młody, a mój brat jak panna młoda do ślubu. Gdy szliśmy po ulicy, jakiś chłopak wpadł na niefortunny pomysł, aby klepnąć Oscara w pośladek. Mój brat odwrócił się wtedy błyskawicznie, podkasał spódnicę i pognał jak szalony, by odpłacić z nawiązką za doznany uszczerbek na honorze. Dziś uśmiecham się na wspomnienie tych żartów.

Podczas kolorowej i hałaśliwej parady murga, która odbywała się w czasie karnawału pod hasłem „Si somos muchos, mucho mejor!" (Jeśli będzie nas więcej, będzie znacznie lepiej!), mieszkańcy barrio tańczyli w rytm bębnów, którym towarzyszyły werble i talerze, i śpiewali piosenki, czasem nagradzane rzuconą przez widzów monetą. Na zakończenie parady, trwającej zwykle całe popołudnie, wszyscy obficie polewali się wodą. Wieczorem odbywała się wielka rewia kolorowych wozów i masek wzdłuż Avenida Rivadavia i Avenida de Mayo. Wszyscy uwielbialiśmy karnawałowe imprezy, będące wyrazem integracji, a zarazem zdrowego, czystego i wolnego szaleństwa. Nie bez powodu w 1976 roku reżim zniósł ten festiwal dekretem…



FOT. PIKO PRESS/SPLASH NEWS/EAST NEWS

Zdjęcie Jorge Marii Bergoglio, przyszłego papieża (z lewej), wykonane w latach jego dzieciństwa, które spędził w Argentynie

Pewnego dnia wszyscy, również dzieci, poszliśmy zobaczyć film z Charliem Chaplinem, który używał parasola jak spadochronu. Po powrocie do domu wpadliśmy na niezbyt oryginalny pomysł, by odtworzyć tę scenę. Wspięliśmy się na taras. Kto pierwszy? „Ja" – oświadczył mój młodszy brat Alberto. Otworzył parasol i bez wahania skoczył w dół. Lądowanie z pierwszego piętra nie było jednak wcale tak zabawne, jak na ekranie. Na szczęście Alberto podniósł się od razu. Miał tylko kilka zadrapań i parę siniaków. Rodzice zachowali się tak jak się spodziewaliśmy. Trochę protestowaliśmy, ale, szczerze mówiąc, nie uważaliśmy, że to niesprawiedliwa kara.

Miałem szczęśliwe dzieciństwo. Życie płynęło swoim rytmem. Zabawa, szkoła, nauka i lekcje religii. Z taką samą naturalną prostotą, jak zaczynaliśmy mówić, przyswajaliśmy prawdy wiary

Dzielnica Flores, położona w południowej części Buenos Aires, została zbudowana po eksplozji demograficznej na obszarach pierwotnie przeznaczonych na cele rolnicze i hodowlane. Włączono ją jednak do Buenos Aires dopiero pod koniec XIX wieku. Mieszkańcy Flores to etniczna i religijna mieszanka przedstawicieli najróżniejszych profesji. Zaznaczyli swoją obecność, budując świątynie, szkoły, szpitale, ośrodki sportowe i wydając gazety. Był to nieduży, kolorowy świat, otwarty na inne światy.

Razem z babką i mamą często chodziłem na targ. Wśród rozstawionych na ulicy kramów najbardziej fascynował mnie stragan rzeźnika, ubranego w biały fartuch zawiązany na plecach. W wielkiej kangurzej kieszeni na brzuchu, do której wsuwał także pieniądze, miał duży, ostry nóż. Byłem zafascynowany widokiem tego mężczyzny, szybkimi i precyzyjnymi ruchami krojącego mięso na małe kawałki. Wydawało mi się również, że nieźle zarabia. Kiedy więc pytano mnie, kim chcę zostać, gdy dorosnę, odpowiadałem: „Rzeźnikiem!". Prawdziwe powołanie przyszło z wiekiem.

Miałem szczęśliwe dzieciństwo. Życie płynęło swoim rytmem. Zabawa, szkoła, nauka i lekcje religii. Z taką samą naturalną prostotą, jak zaczynaliśmy mówić, przyswajaliśmy prawdy wiary. Uczyliśmy się mówić, a zarazem uczyliśmy się religii. Dlatego często powtarzam, że przekazywanie wiary powinno odbywać się w dialekcie, a nie ze scholastyczną czy książkową sztucznością. W sposób, w jaki komunikujemy się w domu, na co dzień. Często słyszymy zachętę: „Mów tak jak jesz", i w ten sam sposób powinniśmy się modlić. W niedzielę o dziesiątej rano wszyscy razem szliśmy na mszę świętą do Colegio Nuestra Señora de la Misericordia, gdzie później moja siostra Marta pójdzie do szkoły. Wszystko inne było naturalną konsekwencją tej niedzielnej liturgii. Pamiętam procesje ze świecami w Wielki Piątek wieczorem. Z babką Rosą staliśmy na wysepce dla pieszych na skrzyżowaniu torów tramwajowych i czekaliśmy, aż przejdzie kondukt z leżącym Chrystusem. Babka kazała nam wtedy klękać i mówiła:

– Dzieci, patrzcie tutaj! On umarł… Lecz jutro zmartwychwstanie!

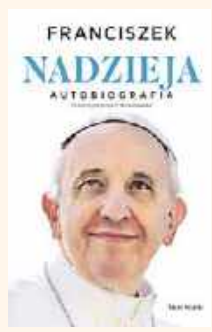
Następnego dnia, w sobotę, celebrowano rezurekcję. Kiedy tylko zaczynały bić dzwony, wszyscy biegliśmy przemyć oczy, żeby zobaczyć świat inaczej, nowym spojrzeniem. Mój szacunek dla pobożności ludowej ma swoje korzenie właśnie w tych cennych wspomnieniach.

Babka Rosa była prawdopodobnie najbardziej religijną osobą w naszej rodzinie, ale do wychowania w wierze dzieci przyczynili się także nasi rodzice.

Każda niedziela miała u nas w domu świąteczny charakter. Obiad po mszy świętej podawany czasem u nas, a niekiedy u dziadków, był długą i gwarną uroczystością, która przeciągała się do późnego popołudnia. Zdarzało się, że przy stole było nas nawet trzydzieścioro. Te niekończące się obiady składały się z pięciu, sześciu dań i oczywiście deseru. Nie opływaliśmy w dostatki. Ojciec miał dobrą pensję, ale trzeba było wszystkich wyżywić. W domu nic się nie marnowało. Zniszczona koszula taty czy podarte spodnie były naprawiane, prute i zszywane na nowo dla któregoś z braci. Krótko mówiąc, byliśmy biedni, ale żyliśmy z godnością.

(…) Najczęściej jedliśmy kluski i pierożki robione w domu. Pamiętam, jak przyglądałem się zwijaniu małym palcem setek małych pierożków cappelletti. Mama lubiła jednak powtarzać, że wychodząc za mąż, nie potrafiła nawet usmażyć jajka. Z czasem, dzięki wskazówkom babki, stała się świetną kucharką.

KSIĄŻKA



Papież Franciszek „Nadzieja. Autobiografia", tłumaczenie Anna T. Kowalewska, wyd. Świat Książki, Warszawa 2025

eprasa.pl 850f07fee1

– Jego pontyfikat na pewno zapisze się w historii Kościoła – mówi publicystka

Dr Ewa Czaczkowska: Papież Franciszek zrobił bardzo dużo dobrego

Dorota Kowalska



FOT. PAP/EPA

Czaczkowska: Franciszek kładł mocny nacisk na pomoc ludziom wyrzuconym poza margines społeczny

Pontyfikat papieża Franciszka był przełomowy, był pontyfikatem zmian. Nie wszystkie zostały zrealizowane, ale wiele weszło w życie. Jak Pani ocenia ten czas papieża Franciszka?
Wydaje mi się, że w pełni będzie można ocenić pontyfikat papieża Franciszka dopiero po pewnym czasie. Dopiero wtedy, kiedy poznamy nowego papieża i jego decyzje. Tak jak pani powiedziała, papież Franciszek rozpoczął pewne procesy w Kościele, ale one są w trakcie realizacji. Pytanie: czy one rzeczywiście pójdą dalej w kierunku, jaki wyznaczył papież Franciszek? Czy nowy papież będzie realizował linię swojego poprzednika? Chodzi chociażby o proces synodalny. Trwają prace komisji synodalnych, które mają się zakończyć w tym roku. Jakie będą wnioski tych prac? Czy zostaną wprowadzone w życie? Jest wiele pytań. Pontyfikat papieża Franciszka jest znaczący o tyle, że on rzeczywiście zrobił sporo fermentu w Kościele – niektórzy mówią o zamieszania, inni o rozpoczęciu procesów, które nie są zakończone. Na pewno był to pontyfikat zmian, ale na ile one będą trwałe, czy będą kontynuowane, to będzie zależało od kolejnego papieża.

Właśnie, wszyscy zastanawiają się dzisiaj, czy zostanie wybrany papież o poglądach liberalnych, który będzie te zmiany kontynuował, czy wręcz przeciwnie – na czele Kościoła stanie konserwatysta, który te zmiany cofnie. Jak Pani myśli?
Trudno przewidzieć, aczkolwiek należy się spodziewać, że będzie to ktoś, mniej lub bardziej, w duchu papieża Franciszka. Dlatego, że jak wiemy, 80 procent elektorów, którzy będą wybierali nowego papieża, są z nominacji Franciszka. Oczywiście, nie oznacza to, że wszyscy z nich w 100 procentach chcieliby realizować linię zmarłego papieża, ale jest mało prawdopodobne, że zostanie wybrany ktoś z grona konserwatystów, ale także zdecydowanych progresistów. Niewykluczone, że nowym papieżem zostanie ktoś z centrum, gdyż wielu chyba dostrzega, że po pontyfikacie zawirowań, niedopowiedzeń, niejasności potrzeba okresu spokoju i namysłu: w którym kierunku idzie Kościół i czy na pewno to dobry kierunek? Jest dosyć długa lista typowanych następców papieża Franciszka, są na niej też nazwiska, które były wymieniane 13 lat temu przy okazji poprzedniego konklawe. Trudno jednak dzisiaj wyrokować, choć w moim przekonaniu nowy papież nie będzie konserwatystą, choćby dlatego, że tych w obecnym gronie elektorów nie ma wielu, ani dalej idącym progresistą. Raczej zostanie ktoś z centrum, jeśli trzymać się nomenklatury politycznej: liberałowie/progresiści, konserwatyści i centrum.

Niewykluczone, że nowym papieżem zostanie ktoś z centrum, gdyż wielu chyba dostrzega, że po pontyfikacie zawirowań, niedopowiedzeń, niejasności potrzeba okresu spokoju

Mówi się, że jednym z sukcesów papieża Franciszka był fakt, że nie dopuścił do rozłamu w Kościele. Rzeczywiście sytuacja Kościoła jest tak zła, że grozi mu rozłam?
Od czasu soboru watykańskiego drugiego wewnątrz Kościoła są różne ruchy i napięcia. I wydaje mi się, że decyzje papieża Franciszka również wpływały na wzrost owych napięć w Kościele. Być może fakt, że papież nie poszedł w swoich działaniach i decyzjach dalej drogą wytyczonych przez siebie zmian, doprowadził właśnie do tego, że nie doszło do rozłamu. Dlatego, że w pewnym momencie, jak twierdzą progresiści, papież Franciszek wyhamował na drodze reform, nie doprowadzając do końca procesów, które rozpoczął. Bez wątpienia jednak ten pontyfikat nie złagodził napięć, które w Kościele były widoczne od dłuższego już czasu. Inną sprawą jest, że blisko schizmy był Kościół w Niemczech, który podczas swej drogi synodalnej ostatecznie nie przegłosował zmian, które do tego prowadziły.

Z czego te napięcia wynikają?
One wynikają z dwóch powodów. Po pierwsze – z interpretacji prawd wiary. Z różnych odpowiedzi na pytanie, czy można coś w depozycie wiary zmieniać czy nie, a co ma bezpośrednie przełożenie na zasady moralności chrześcijańskiej. A jeśli można zmienić, to co i na ile. Po drugie – chodzi o sposób zarządzania Kościołem, o odpowiedź na pytanie, czy Kościół ma być scentralizowany z głową Kościoła w Rzymie, który podejmuje decyzje, czy też ma być zdecentralizowany, jak chciał papież Franciszek, w którym ważne decyzje czy interpretacje prawa kościelnego zapadają na poziomie Kościołów lokalnych. W tym drugim przypadku Kościół, oczywiście, wciąż będzie jeden, ale w różnorodności, a łączyć go będzie już nie papież centralnie zarządzający całym Kościołem, ale papież jako biskup Rzymu, czyli jeden z wielu biskupów. I to są dwie główne różnice stanowisk i opinii w Kościele: jedna dotyczy zarządzania Kościołem, a druga interpretacji prawdy wiary, na ile i co możemy zmieniać. To są najważniejsze punkty sporne.

A Pani zdaniem, która koncepcja wydaje się lepsza?
Jako osoba wierząca obserwuję i rozeznaję, ale jako publicystka nie chciałabym odpowiadać na to pytanie.

Bo wydaje się, że przynajmniej w Europie Kościół ma problem, wierni odchodzą od niego. Wydaje się, że pewne rzeczy jednak trzeba zmienić, trzeba iść z biegiem czasu.
Oczywiście, trzeba iść z biegiem czasu. Kościół musi być z człowiekiem, tak jak mówił Jan Paweł II, bo to człowiek jest drogą Kościoła, a nie odwrotnie. Kościół musi być blisko człowieka i papież Franciszek na pewno był. Kościół, jak pani wspomniała, musi iść z biegiem czasu, tylko rodzi się pytanie: co to oznacza, czy mają się zmieniać formy obecności Kościoła w świecie, czy chodzi o coś więcej? Gdy chodzi zaś o stan Kościoła, to my patrzymy z punktu widzenia Europy. Natomiast Kościół katolicki żyje dzisiaj przede wszystkim w Azji, Afryce, w Ameryce Łacińskiej. Centrum Kościoła tam się przeniosło; w Europie, istotnie, kościoły pustoszeją. Będąc we Francji, papież Franciszek powiedział, że Europa jest dzisiaj starą, bezpłodną babcią, bez żadnych sił witalnych. On, wydaje mi się, nie wiązał z Europą już żadnych nadziei. I dobrze, że na kardynałów, czyli tych, którzy będą decydować o wyborze nowego papieża, nominował biskupów dla Europejczyków z tak zwanego dalekiego świata. Wcześniej większość elektorów stanowili kardynałowie z Europy. Dzisiaj jest odwrotnie – większość pochodzi z innych kontynentów.

Papież Franciszek był bardzo blisko osób zmarginalizowanych, ubogich, migrantów, tych wyrzuconych poza margines. On mówił wyraźnie, że obowiązkiem także bogatego Zachodu jest pomaganie tym wszystkim ludziom. To chyba bardzo ważny przekaz?
Oczywiście. Papież Franciszek w całym swoim pontyfikacie kładł bardzo mocny nacisk na pomoc ludziom biednym, zmarginalizowanym, wyrzuconym poza margines społeczny, migrantom. On te osoby i środowiska postawił w centrum swojego duszpasterstwa, jak również tych, którzy z różnych powodów znaleźli się na obrzeżach Kościoła albo z niego odeszli.
To z jednej strony wynika z korzeni papieża Franciszka, który sam był synem rodziny emigrantów z Włoch żyjących w Argentynie. Był duszpasterzem w slumsach w Buenos Aires, doskonale znał biedę, znał ludzi wykluczonych nie tylko społecznie. Podczas inauguracji pontyfikatu mówił o tym, że Kościół ma być szpitalem polowym, ma przyjmować i pielęgnować wszystkich, którzy są w jakiś sposób poranieni, okaleczeni. I starał się to realizować. Ale bądźmy też sprawiedliwi i powiedzmy, że nie tylko ten papież zwracał uwagę na ludzi ubogich materialnie i duchowo, na ludzi chorych, cierpiących, potrzebujących pomocy. Albo że był w tym pierwszy. Przecież Jan Paweł II także spotykał się z takimi osobami. Robił to po to, aby zwrócić na nich uwagę społeczeństwa, zachęcić do niesienia bezinteresownej pomocy. Jan Paweł II w czasie każdej pielgrzymki celowo spotykał się z chorymi, trędowatymi, ubogimi. Zapra-

eprasa.pl 850f07fee1

szał bezdomnych do Watykanu, jadał z nimi, bywał w więzieniach. Bywał wszędzie tam, gdzie są ludzie w różny sposób wykluczeni społecznie. Może medialnie mniej to było widoczne chociażby z tego powodu, że media społecznościowe rozwinęły się dopiero za pontyfikatu Franciszka. Właśnie w związku z rozwojem social mediów nieomalże leitmotiwem papiestwa Franciszka stało się hasło, że jest on papieżem ubogich.

Najmocniej ze wszystkich papieży, to, o czym Pani wspomniała, walczył z klerykalizmem, z bogactwem, z blichtrem. Był papieżem ubogich, ale sam też nie obnosił się z bogactwem. To też bardzo znaczące, prawda?
Tak, papież Franciszek swoim stylem bycia pokazywał, co jest prawdziwą wartością. Bez wątpienia był osobą skromną. Jeździł skromnym samochodem, tak się ubierał, krzyż papieski zamienił ze złotego na srebrny. To były oznaki zewnętrzne ubóstwa papieża, który swoim przykładem chciał też pociągnąć wysokich hierarchów i duchowieństwo. Przy tej okazji warto powiedzieć o ciągle powracającej sprawie Pałacu Apostolskiego. Proszę mi wierzyć, że warunki w Domu Świętej Marty, gdzie zamieszkał, są znacznie lepsze niż w Pałacu Apostolskim. W rezygnacji papieża Franciszka z zamieszkania w Pałacu Apostolskim chodziło bardziej o symbol. Słowo „pałac" wiąże się z bogactwem, z luksusem, dlatego papież nie chciał mieszkać w pałacu.

Pogrzeb papieża też będzie inny niż jego poprzedników.
Zmiany w ceremonii pogrzebowej były już widoczne podczas pogrzebu papieża Benedykta XVI: na placu Świętego Piotra była ustawiona na ziemi skromna trumna, nie było kwiatów. Papież Franciszek zostanie pochowany w innym miejscu, w bazylice Santa Maria Maggiore. To znaczące, chociaż w tejże bazylice Santa Maria Maggiore są grobowce kilku papieży; ostatni z nich, jeśli się nie mylę, został tam złożony w XVII wieku. Franciszek chciał być pochowany u stóp Matki Bożej, dla której miał wielką cześć. Powierzał jej wszystkie swoje sprawy, zawierzał wszystkie podróże. Oczywiście, znowu przychodzi na myśl Jan Paweł II. Warto przypomnieć, że on także był niezwykle skromnym człowiekiem, na przykład nie pozwalał remontować swoich apartamentów właśnie w Pałacu Apostolskim. Był, powtarzam, niezwykle skromny, ale wpasował się w strukturę, jaka obowiązywała od wieków w Watykanie, kierując swoje siły przede wszystkim na ewangelizację świata. Podobnie papież Benedykt XVI, chociaż chodził w innych strojach: czerwone buty, pelerynki to był ukłon w stronę tradycjonalistów i Kościoła przedsoborowego, ale był bardzo skromnym człowiekiem.

Jakie najważniejsze, Pani zdaniem, wyzwania stoją przed nowym papieżem?
Zawsze największym wyzwaniem dla każdego papieża jest to, jak prowadzić Kościół we współczesnym świecie, aby był blisko ludzi, odpowiadał na ich problemy, a jednocześnie był wierny nauczaniu Chrystusa. Jak dzisiaj w świecie niezwykle pluralistycznym, zróżnicowanym, w świecie wielkiego chaosu i jednocześnie ogromnych zagrożeń, mówić człowiekowi o Bogu, mówić o Jezusie Chrystusie – to jest najważniejsze. Z tym wiąże się, jak już mówiłam, konieczność odpowiedzi na pytania: czy ta droga, którą obrał papież Franciszek, ma być kontynuowana w całości, jak głębokie mają być zapoczątkowane reformy? Czy je kończyć? Chodzi przede wszystkim o sprawę synodalności i oddanie Kościołom lokalnym możliwości podejmowania pewnych decyzji. A może trzeba zwolnić i zastanowić się, co dalej? Trzeba przede wszystkim uporządkować to wszystko, co rozpoczął papież Franciszek, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne Kościoła. Ale są też zewnętrzne wyzwania wobec tego, co się dzieje w świecie: konflikty, wojny, ale też rozwój sztucznej inteligencji, chaosu informacyjnego.


FOT. PAP/EPA
Czaczkowska: Stosunek papieża do wojny Rosji z Ukrainą to minus tego pontyfikatu


FOT. PAP/EPA
Ostatni raz papież spotkał się z wiernymi na placu św. Piotra w niedzielę wielkanocną

Właśnie, bo z jednej strony Kościół musi pójść z duchem czasu, z drugiej dla wielu osób Kościół jest taką ostoją, pewnikiem. Wszystko się zmienia, a w Kościele człowiek może czuć się bezpiecznie.
Kościół nie może się sprzeniewierzyć nauczaniu Chrystusa, bo wtedy zaprzeczyłby samemu sobie, swojemu istnieniu. Nie może zmienić nauczania Chrystusa – może w nowych warunkach spojrzeć na to, jak dzisiaj tę naukę interpretować. I to jest główny dylemat: jak daleko może pójść ta interpretacja, żeby nie zmienić nauczania. Jan Paweł II mówił do młodzieży na Westerplatte: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali". Papież Franciszek nie stawiał poprzeczki tak wysoko, on ją obniżał. I to też jest różnica między Janem Pawłem II i papieżem Franciszkiem.

Papieżowi Franciszkowi zarzuca się, zwłaszcza my, w tej części świata, że nie potępił otwarcie Rosji za jej inwazję na Ukrainę, nigdy nie był w Ukrainie. Czy to z tego, gdzie się urodził, jak postrzegał Rosję i jak postrzegał Stany Zjednoczone?
W moim przekonaniu to jest zasadniczy powód. To, skąd pochodził papież Franciszek, w jaki sposób w Ameryce Południowej postrzegane są Stany Zjednoczone, i że właśnie w tym rejonie świata silna była teologia wyzwolenia. Franciszek nie znał też dobrze, do czego się przyznał, historii Rosji. Podczas spotkania online z grupą młodych katolików z Petersburga mówił im, żeby byli wierni dziedzictwu Wielkiej Rosji, wierni dziedzictwu Piotra I, carycy Katarzyny II. Dla Polaków, którzy pamiętają, iż uczestniczyła ona w trzech rozbiorach Polski, to było zdumiewające. Papież potem z tego się trochę tłumaczył, że taką wiedzę wyniósł ze szkoły. Tak, bez wątpienia w kraju pochodzenia i środowisku wychowania trzeba szukać klucza do zrozumienia tego, czego my nie rozumiemy, czyli stanowiska papieża Franciszka wobec agresji Rosji na Ukrainę. Trudno zrozumieć, że papież chciał jechać do Moskwy, spotkać się i z Putinem, i z Cyrylem I. Czekał na zaproszenie. Jednocześnie, zapraszany do Kijowa, nie pojechał tam. A to byłby wielki gest, pokazanie, że stoi po stronie słabszych, cierpiących, o których zawsze się upominał. Niektórzy podnosili, że gdyby papież pojechał na Ukrainę, dałby się wciągnąć w politykę, stanąłby po jednej stronie konfliktu i wtedy mediowanie byłoby niemożliwe. Ale dyplomacji watykańskiej, która nie wydaje się dzisiaj być silna, nie udało się doprowadzić do jakiejś mediacji. Stosunek papieża do wojny Rosji z Ukrainą to, w moim przekonaniu, minus tego pontyfikatu. Papież, który zawsze opowiadał się po stronie ubogich, cierpiących, niesprawiedliwie traktowanych, w tym wypadku nie miał w sobie siły, by pojechać i stanąć w obronie takich ludzi.

Z drugiej strony papież Franciszek żył w bardzo trudnych czasach: pandemii, wojny w Ukrainę, wojny na Bliskim Wschodzie. To nie był łatwy czas.
Ale łatwo nie było także w okresie innych pontyfikatów –nigdy nie jest łatwy czas. Mówimy, że żyjemy w trudnych czasach, ale tak samo, albo w gorszych czasach żyli nasi przodkowie, dziadowie. Nigdy nie ma w pełni dobrego czasu. Mamy teraz w Polsce dobry czas: od kilkudziesięciu lat cieszymy się wolnością, dobrymi warunkami rozwoju, pokojem, ale na świecie zawsze są gdzieś wojny, konflikty, bieda. Papież Franciszek stawał przed trudnymi wyzwaniami i jego następcy nie będą mieli łatwiejszych. Nigdy nie ma dobrego czasu, jeżeli patrzy się z perspektywy całego świata.

Oczywiście pontyfikat papieża Franciszka będzie oceniany pewnie za jakiś czas, ale jak Pani myśli, jak oceniają go sami wierni, katolicy, bo wydaje mi się, że go jednak przyjmują bardzo pozytywnie?
To zależy od środowiska w Kościele. Papież Franciszek oczywiście zrobił bardzo dużo dobrego, jego pontyfikat na pewno zapisze się w historii Kościoła. Ludzie cenili, że stawał po stronie ubogich, zmarginalizowanych, że głosił, jak poprzednicy, że Bóg jest miłosierny, że był, jak pokazywały media, skromnym i prostym papieżem w tym sensie, że mówił w sposób bardzo zrozumiały. Chociaż dziennikarze czasami mieli trudności ze zrozumieniem, co chciał w istocie powiedzieć, ale, ogólnie rzecz biorąc, mówił w sposób docierający do każdego – myślę zwłaszcza o słowach w czasie audiencji generalnych. Wzbudzał empatię także tym, że sam cierpiał na oczach świata, że jeździł na wózku i do końca chciał być z ludźmi. Ale w internecie jest też dużo krytyki pontyfikatu papieża Franciszka. Pamięta się o takich sprawach, jak choćby zamknięcie kierunku nauk o rodzinie na Uniwersytecie Laterańskim, zlikwidowanie procesji Bożego Ciała z Lateranu do wspomnianej bazyliki Santa Maria Maggiore, pozwolenie na umieszczenie w Ogrodach Watykańskich, a potem w pobliskim kościele, figurki Pachamamy – amazońskiej bogini płodności, itd. itp. Można do tego dodać jeszcze niezwykle ostrą ocenę środowisk tradycjonalistycznych, wyrażoną przez papieża w ostatniej jego książce „Nadzieja". Myślę, że na pełną i rzetelną ocenę pontyfikatu papieża Franciszka przyjdzie jeszcze czas.

CV


FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

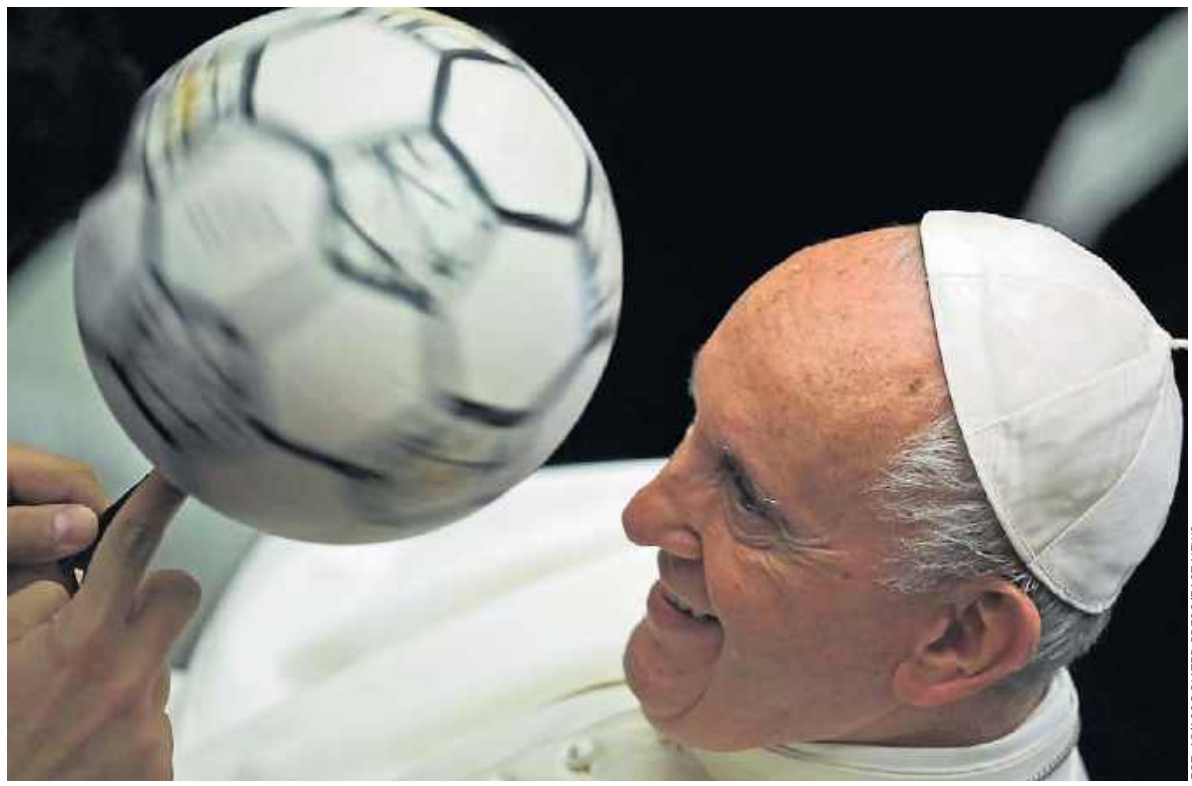
Dr Ewa Czaczkowska
Dziennikarka, historyk, publicystka, autorka książek. Od 2012 r. jest pracownikiem naukowym w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przez ponad 20 lat pracowała w dzienniku „Rzeczpospolita".

eprasa.pl 850f07fee1

Franciszek nie był zbyt dobrym piłkarzem, dlatego zawsze lądował w bramce

Nieodwzajemniona miłość do futbolu

Jacek Kmiecik



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

„»Piłka nożna jest najpiękniejszym sportem na świecie« – to były jego słowa" – napisał szef FIFA

Jorge Mario Bergoglio urodził się i wychował w Buenos Aires. Podobnie jak większość jego rodaków z Argentyny kochał piłkę nożną. Całym sercem, bo aż do śmierci starał się uprawiać swój ulubiony sport.

Miłość papieża Franciszka do futbolu nie była odwzajemniona; jak sam podkreślał, „nie był zbyt dobrym zawodnikiem" - dlatego zawsze ustawiano go na bramce. Nie miało to jednak żadnego wpływu na skalę pasji, ani na sympatię, jaką obdarzył klub San Lorenzo de Almagro Buenos Aires. Jako dziecko i nastolatek regularnie uczęszczał na mecze tej drużyny i był nawet członkiem jej fanklubu. Co ciekawe, przydomek tego zespołu to „Święci".

Od 35 lat nie oglądał już meczów San Lorenzo

W 2014 roku San Lorenzo po raz pierwszy w 106-letniej - wówczas - historii wygrało Copa Libertadores. Rok po tym, jak Franciszek został mianowany głową Kościoła katolickiego! Oczywiście, cała drużyna przybyła z trofeum, żeby je zaprezentować w Watykanie. Franciszek zaznaczył, że bardzo się cieszył ze zwycięstwa, ale nie widział w tym... cudownego zbiegu okoliczności.

Od 1990 roku przyszły papież przestał oglądać mecze San Lorenzo, tak jak w ogóle zrezygnował z oglądania telewizji. Jednak o wynikach meczów zawsze dowiadywał się od swoich asystentów. - Złożyłem obietnicę Matce Bożej z Góry Karmel 15 lipca 1990 roku. Powiedziałem sobie: „Nie potrzebuję tego". Jest Gwardia Szwajcarska, która co tydzień informuje mnie o wynikach i pozycji San Lorenzo w tabeli - mówił.

W tym czasie klubowi udało się czterokrotnie zdobyć mistrzostwo Argentyny, Superpuchar Argentyny, Puchar Mercosuru, Puchar Ameryki Południowej i Copa Libertadores.

Właściciel wspaniałej kolekcji

Pielgrzymi wiedzieli o miłości papieża do piłki nożnej, dlatego często ofiarowywali Franciszkowi koszulki. Przedstawiciele różnych drużyn zadbali o to, aby na spotkanie z papieżem zabrać ze sobą futbolowe stroje. Franciszek miał prawdopodobnie jedną z najwspanialszych kolekcji na świecie. Znajdują się w niej stroje Barcelony, Realu Madryt, Interu Mediolan, Milanu, Juventusu Turyn, Bayernu Monachium, brazylijskiego Chapecoense (podarowanego rok po katastrofie lotniczej klubu), Villarrealu, Sunderlandu, a także reprezentacji Brazylii, Hiszpanii, Włoch, Argentyny czy Chorwacji. Także Ronaldinho podarował mu swój trykot.

Oczywiście, w kolekcji są również trykoty od jego rodaka - Lionela Messiego. Leo i papież poznali się w 2013 roku. Wtedy to reprezentacje Włoch i Argentyny przybyły do Watykanu, aby rozegrać mecz towarzyski. Franciszkowi wręczono zestawy od obu drużyn. Argentyńczycy naturalnie sprezentowali strój z numerem 10 i nazwiskiem Messiego.

Oprócz sympatii klubowych papież miał także preferencje dotyczące zawodników. Franciszek oficjalnie przyznawał, że bardzo współczuł Diego Maradonie i się za niego modlił

Nietypowy Argentyńczyk – najbardziej cenił Pelego

Oprócz sympatii klubowych papież miał także preferencje dotyczące najwybitniejszych zawodników w historii. Franciszek oficjalnie przyznawał, że bardzo współczuł Diego Maradonie i nawet się za niego modlił.

- Poznałem Maradonę w 2014 roku. Na boisku był poetą, wielkim mistrzem, który przynosił radość milionom ludzi w Argentynie i Neapolu. Ale jednocześnie był osobą bardzo wrażliwą. Pamiętam, jak reprezentacja Argentyny wygrała mistrzostwa świata w 1986 roku dzięki Diego. Byłem wtedy we Frankfurcie. To był trudny czas - uczyłem się języka i zbierałam materiały do pracy magisterskiej. O zwycięstwie Argentyny dowiedziałem się dopiero następnego dnia. To było radosne, ale jednocześnie czułem się samotny, bo nie miałem z kim dzielić się emocjami związanymi ze zwycięstwem. Kiedy dowiedziałem się o śmierci Maradony, zacząłem się za niego modlić. Wysłałem jego rodzinie różaniec ze słowami pocieszenia - wspominał Franciszek.

Futbolowa pasja powodowała, że czasami Franciszek musiał mierzyć się z nie do końca poważnymi pytaniami. Na przykład takim, czy Messiego można nazwać „bogiem"?

- To świętokradztwo! Nie mów tak, nie wierzę w to. Kiedy ludzie nazywają Messiego bogiem, to tylko sposób na wyrażenie podziwu. Ale należy czcić tylko Pana. A więc to tylko frazes. Ktoś mówi: „Na boisku z piłką jest po prostu bogiem". Messi jest dobry, ale nadal nie jest bogiem - upominał autorów tego typu pytań.

Co ciekawe, Argentyńczyk nie uważał Maradony ani Messiego za najlepszego piłkarza wszech czasów.

- Kogo wybrałbym jako najlepszego, Messiego czy Maradonę? Ani jednego, ani drugiego. Wybiorę trzeciego - Pelego. Maradona był wielkim piłkarzem, ale jako człowiek poniósł porażkę. Biedak natknął się na grupę ludzi, którzy mu pochlebiali, ale nie chcieli mu pomóc. Przybył do mnie w pierwszym roku mojego pontyfikatu i wtedy biedak spotkał swój koniec. Messi ma rację, jest dżentelmenem, ale największy był Pele. Spotkałem go w samolocie, kiedy byłem w Buenos Aires, wydawał się bardzo ludzki - argumentował papież.

Trzeba przyznać, że był to bardzo nietypowy wybór - Brazylijczyka! - jak na Argentyńczyka.

Piłka nożna najpiękniejszym sportem na świecie

Franciszek miał niekwestionowane zasługi dla promocji futbolu, podkreślając jednoczącą moc tego sportu. Prezydent FIFA Gianni Infantino napisał o tym na swoim profilu na Instagramie po śmierci papieża:

„Jestem głęboko zasmucony wiadomością o śmierci papieża Franciszka. Miałem szczęście spędzić z nim trochę czasu, a on zawsze podzielał entuzjazm dla piłki nożnej. I uwypuklał ważną rolę, jaką nasza dyscyplina odgrywa w społeczeństwie, szczególnie w odniesieniu do edukacji i ochrony dzieci na całym świecie. »Piłka nożna jest najpiękniejszym sportem na świecie« - to były jego słowa. Na początku tego roku, podczas szczytu przywódców świata poświęconego prawom dziecka, który odbył się w Watykanie, powtórzył swoją nadzieję, że piłka nożna będzie siłą jednoczącą na skalę globalną i pozytywną siłą czyniącą dobro" - napisał Infantino.

„Wiem, jak wiele znaczył dla społeczności katolickiej jako przywódca Kościoła na całym świecie. Składam szczere kondolencje wszystkim, którzy go znali, jego społeczności, rodzinie i przyjaciołom. Wszystkie modlitwy całego świata futbolu są z nim. Niech spoczywa w pokoju" - dodał prezydent FIFA.

Co klub z Avellino ma do zmian w Watykanie?

Warto dodać, że śmierć papieża Franciszka zbiegła się z... awansem włoskiej drużyny piłkarskiej Avellino. Wydarzenie, które może wydawać się zwykłym splotem okoliczności, ale powtarza się z zastanawiającą regularnością. Otóż okazuje się, że Avellino regularnie sięga po awanse w latach, gdy... zmieniają się papieże. Jak powiadomił „Il Mattino", trend ten można zaobserwować już od 1958 roku.

Pierwszy raz wydarzyło się to w wraz ze śmiercią Piusa XII i awansem Avellino do Serie C. W 1978 roku zmarło dwóch papieży - 6 sierpnia zmarł Paweł VI, a jego następcą został wybrany Jan Paweł I, który z kolei zmarł niespodziewanie po zaledwie 33 dniach, 28 września. Był to historyczny sezon dla „Lupi" (Wilków), którzy po raz pierwszy awansowali do Serie A. W 2005 roku trudna do wytłumaczenia seria miała nadal miejsce - gdy odchodził Karol Wojtyła, w finale barażu o Serie B, Avellino wygrało z Napoli... W 2013 roku rezygnacja Benedykta XVI potwierdziła regułę - drużyna powróciła do Serie B.

W obecnym sezonie „Lupi" występują w Serie C, ale już w Wielką Sobotę zwyciężając na wyjeździe Sorrento 2:1, zapewniły sobie awans do wyższej klasy rozgrywkowej, pięć kolejek przed końcem rozgrywek.

W styczniu tego roku papież Franciszek odwiedził Avellino, gdzie pobłogosławił klub piłkarski i złożył podpis na jego koszulce. „US Avellino 1912 dołącza do wszystkich wiernych w żałobie po śmierci papieża Franciszka. Kilka miesięcy temu papież poświęcił i podpisał koszulkę klubu" - napisano w klubowym komunikacie na pożegnanie...

eprasa.pl 850f07fee1

Jest późny wieczór albo wczesny poranek. Wracasz sama do domu. Ulica, tak dobrze znana, o tej porze wydaje się zbyt cicha. Za sobą słyszysz kroki. Wkładasz rękę do kieszeni, zaciskasz klucze. Albo chwytasz telefon i udajesz, że z kimś rozmawiasz. Brzmi znajomo?

Anita Czupryn

GDY NIE CHCESZ WRACAĆ SAMA. CYFROWE SIOSTRZEŃSTWO DLA KOBIET

Każda z nas była w sytuacji, w której nie czuła się do końca bezpiecznie. Rok temu, 25 lutego o godzinie 5 rano dozorca jednej z kamienic przy ul. Żurawiej, w centrum Warszawy znalazł na schodach nagą, nieprzytomną dziewczynę. Przewieziona do szpitala, przez pięć dni walczyła o życie. Bez skutku. Liza uciekła z Białorusi, miała dopiero 25 lat. Sprawca zgwałcił ją ze szczególnym okrucieństwem i pozostawił umierającą w bramie kamienicy. Liza była przypadkową ofiarą. To mogła być każda z nas. Każda, która wracała do domu sama.

Dziś kobiety otrzymują cyfrowe narzędzie wsparcia, a zarazem kobiecej solidarności. Aplikacja HomeGirl - całkowicie darmowa do zainstalowania, nie jest randkowym portalem, komunikatorem czy swoistym alarmem. Umożliwia nawiązanie połączenia głosowego lub czatu w czasie rzeczywistym z inną użytkowniczką - kobietą, która też wraca do domu albo siedzi na kanapie i po prostu chce komuś potowarzyszyć. Ponieważ czasem wystarczy głos drugiej osoby, obecność kogoś po drugiej stronie. Z aplikacji można także zgłosić niebezpieczne miejsca na mapie miasta, sprawdzić, czy w danym rejonie ktoś wcześniej coś zaznaczył, oraz - w razie potrzeby - skorzystać z przycisku SOS. Wszystko szybko, intuicyjnie i bezpiecznie. Bez podawania nazwiska, zdjęcia, numeru telefonu. Dzięki aplikacji powstanie społeczność kobiet, które chcą i mogą nawzajem się wspierać.

Nie tylko interwencja, ale i prewencja

Aplikacja HomeGirl jest kolejnym krokiem po uruchomionej przez Fundację Anji Rubik SEXEDPL linii antyprzemocowej (720 720 020), z której w ciągu ostatniego roku skorzystało ponad 11 tysięcy osób. Ale nowa aplikacja działa, zanim coś się wydarzy. Jest narzędziem prewencji, nie tylko interwencji. Ponieważ statystyki są druzgocące. Z raportu „Imprezowa Mapa Polski" wynika, że aż 78 procent uczestniczek imprez doświadczyło przemocy seksualnej lub było jej świadkiem. 80 procent kobiet deklaruje, że boją się wracać same wieczorem. A najczęściej przemoc dotyka najmłodsze - kobiety w wieku 18-24 lat. I nie są to pojedyncze incydenty, ale systemowy pro-

dokończenie na str. 28

REKLAMA 0411300893



eprasa.pl 850f07fee1

dokończenie ze str. 27

blem, niejako wpisany już w naszą kulturę i codzienność.

Zmiana zaczyna się od rozmowy

HomeGirl jako rozwiązanie technologiczne, jest też pretekstem do rozmowy. Zdaniem Anji Rubik, która tydzień przed Wielkanocą ogłosiła powstanie aplikacji HomeGirl, zamiast mówić kobietom, jak mają się ubierać i gdzie nie powinny chodzić, trzeba zacząć mówić mężczyznom: nie strasz. Nie zbliżaj się bez potrzeby. Zastanów się, jak byś chciał, żeby ktoś traktował twoją siostrę czy córkę. I nie musi to być od razu agresywna reakcja. Wystarczy, że ktoś pokaże inną perspektywę. Wytłumaczy. Ponieważ podstawą jest edukacja. To dlatego Fundacja SEXEDPL działa na wielu frontach - od aplikacji, przez linię pomocy, aż po program „Lekcje bez tabu" dla szkół i rodziców.

Aplikacja HomeGirl powstała przy współpracy z Uberem, który od trzech lat aktywnie wspiera działania fundacji SEXEDPL. To partnerstwo nie jest przypadkowe. - Szukaliśmy partnera, który nie tylko pomoże je rozpromować, ale też będzie uważnie słuchał kobiet. I SEXEDPL okazało się idealne - mówi Iwona Kruk, rzeczniczka Uber Polska. Jak podkreśla, w samej aplikacji Uber jest aż 25 funkcji bezpieczeństwa, ale mało kto o nich wie. Dlatego firma postanowiła pójść o krok dalej: wspiera kampanie informacyjne, ale też weryfikuje własne procedury i wprowadza konkretne zmiany. Jednym z efektów tej współpracy są obowiązkowe szkolenia dla kierowców z zakresu nieprzekraczania granic.

- Wierzymy, że to nie są działania wizerunkowe, tylko praktyczna odpowiedź na problem, który niestety towarzyszy kobietom na co dzień - mówi Iwona Kruk. Ale, dodaje, że projekt, z którego Uber Polska jest szczególnie dumny, to Uber for Woman - usługa przeznaczona wyłącznie dla pasażerek, które chcą wracać do domu z kobietą za kierownicą. Jeszcze dwa lata temu taki wybór nie był ani oczywisty dla użytkowniczek, ani dla samej firmy. Dziś kobiety są gotowe poczekać dłużej na kurs, byle tylko wrócić do domu z kierowczynią. A dane potwierdzają, że właśnie w takim towarzystwie czują się znacznie bezpieczniej. Pomysł zainicjowany w Polsce okazał się na tyle przełomowy, że został już wdrożony także we Francji i w Indiach. W planach są kolejne kraje.

Sama aplikacja HomeGirl nie jest skomplikowanym, wielkim narzędziem technologicznym. Jej zadaniem jest dać kobietom realne wsparcie, a czasem po prostu chwilę spokoju, w której opanują strach. Patrząc na to z tej strony, HomeGirl wydaje się dopiero początkiem budowania cyfrowej przestrzeni dla kobiecej obecności. Czasem wystarczy, kiedy jedna kobieta powie drugiej: jestem przy tobie. I to już może zmienić świat.

O projekcie rozmawiamy z Anją Rubik, modelką, założycielką Fundacji SEXEDPL.

Ogłaszając powstanie aplikacji HomeGirl, powiedziałaś, że dzięki niej dziewczyny mogą czuć się bezpiecznie. Co to dla Ciebie znaczy?

Czuję się z tym fantastycznie. Na ten sukces - a za taki uważam powstanie tej aplikacji - pracowało wiele osób, głównie kobiet. I właśnie to jest w niej piękne: została stworzona przez kobiety dla kobiet. Jak wspomniałam podczas premiery aplikacji - sam fakt, że ktoś mówi: „Chcę cię wesprzeć, chcę być przy tobie, kiedy wracasz do domu, chcę ci pomóc" - jest naprawdę czymś niesamowitym i bardzo budującym. Mam jednak świadomość, że to dopiero początek. Musimy zbudować społeczność, dlatego bardzo mocno liczę na solidarność kobiet - na to, że ściągną aplikację, zalogują się i będą wspierać inne kobiety, wtedy, gdy będzie to potrzebne. HomeGirl jest darmowym narzędziem, dzięki któremu możemy okazywać sobie realne wsparcie i pomoc. To coś naprawdę budującego i poruszającego: poczucie, że mamy w sobie moc, żeby pomóc drugiej osobie.

Do tych wartości - jak siostrzeństwo czy poczucie bezpieczeństwa - została zaprzęgnięta technologia. Jak tu postrzegasz jej rolę?

Technologia jest dziś nieodłączną częścią naszego codziennego życia. To naturalne, że jako fundacja szukamy rozwiązań również w tym obszarze. Przecież telefon mamy zawsze przy sobie, spędzamy z nim wiele godzin każdego dnia. To idealne narzędzie do budowania społeczności i robienia czegoś dobrego.

Dane z raportu, jaki przygotowała Twoja Fundacja SEXEDPL razem z Y&Lovers i Uber Polska wskazują, że 78 procent kobiet doświadczyło przemocy. Ty również jesteś wśród nich?

Oczywiście. Na szczęście moje doświadczenia miały łagodniejszy charakter - catcalling, zaczepki, niechciane komentarze. Czasem zdarzało się też fizyczne przekroczenie granic - jak położenie ręki, mimo sprzeciwu z mojej strony. To również jest przemoc. I to dotyczy mnie tak samo, jak każdej innej kobiety. Dużo podróżuję, niemal zawsze sama. Często wracam późno, jestem w miastach, których nie znam. Doskonale wiem, jak to jest - ten stan czuwania, wewnętrzny alarm, który każda z nas ma w sobie.

Jak sobie radziłaś do tej pory?

Tak samo jak inne kobiety. Wielokrotnie o tym mówiłam: często udawałam, że rozmawiam z kimś przez telefon, żeby sprawiać wrażenie, że nie jestem sama. Zawsze byłam bardzo świadoma tego, gdzie jestem, która jest godzina i jak jestem ubrana. To taka pełna świadomość sytuacyjna.

Czego spodziewasz się po tej aplikacji? Jak sobie wyobrażasz, że będzie działać?

Chciałabym, żeby dziewczyny mogły dzięki niej poczuć się bezpieczniej. Aplikacja działa w ten sposób, że dziewczyny, które wracają samotnie do domu, będą mogły otrzymać wsparcie od innej dziewczyny - może tej, która również wraca do domu, albo leży w łóżku, ale nie śpi, i ma chęć wesprzeć kogoś w powrocie do domu. Logujesz się, oferujesz swoją obecność. To jest piękne. Uważam, że HomeGirl ma ogromny potencjał. Może przekształcić się w coś jeszcze większego. Może być narzędziem, które łączy kobiety, które chcą wspierać inne kobiety w sytuacjach, kiedy czują się niepewnie.

To w pewnym sensie dalszy ciąg tego, co już robisz. Wcześniej powstała Antyprzemocowa Linia Pomocy - 720 720 020 - która działa już od dłuższego czasu. Jakie głosy do Ciebie docierają? Czego kobiety najbardziej się boją? Czego mają dość? Są historie, które szczególnie zapadły Ci w pamięć?

Z raportu, który przedstawiliśmy przy okazji premiery aplikacji HomeGirl, wynika, że większość kobiet boi się wracać do domu wieczorem. Aż 80% już przy wyjściu myśli: „Jak wrócić do domu? Czy nic złego się nie wydarzy? Czy będę bezpieczna?". To wyraźnie pokazuje, że istnieje w kobietach ogromne poczucie lęku, i nie chodzi tu o to, czy ten lęk jest uzasadniony, czy nie. On po prostu jest obecny. I to jest fakt, który trzeba brać pod uwagę. Aż 78 procent kobiet doświadczyło jakiejś formy przemocy - to ogromna liczba. Nasza fundacja podchodzi do tego tematu wielotorowo. Reagujemy na przemoc, która się wydarzyła, ale też edukujemy i budujemy społeczność kobiet. HomeGirl to forma prewencji. Natomiast Antyprzemocowa Linia Pomocy to interwencja. Wiele z nas było kiedyś w takiej sytuacji: widzimy coś

AUTOPROMOCJA 0111306539

BĄDŹ EKO NA WIOSNĘ!

ODDAJ UBRANIA
ODBIERZ KWIATY



Kwiatowy przelicznik:
od **2** do **3,99** kg ubrań → **2 sadzonki**
od **4** do **5,99** kg ubrań → **4 sadzonki**
od **6** do **7,99** kg ubrań → **6 sadzonek**
od **8** kg i więcej ubrań → **8 sadzonek**
Jedna osoba może otrzymać **maksymalnie 8 sadzonek**
WYDAMY **1500** KWIATÓW

Szczegóły: **gloswielkopolski.pl/eko-factory**

UWAGA!
Zmiana daty
z 26.04 na 27.04!

Czekamy na Was do wydania ostatniej sadzonki lub do godziny **16.00**!

27.04
od godz. 11.00
FACTORY Poznań
Park Kieszonkowy
(ul. Dębiecka 1
w Luboniu)

ORGANIZATOR AKCJI: GŁOS WIELKOPOLSKI
ORGANZATOR ZBIÓRKI: FUNDACJA ECOTEXTIL
PARTNER LOKALIZACYJNY: FACTORY
PARTNER GŁÓWNY: ElektRa
PARTNERZY: edu4eco, Enea Operator, MSC-MEBLE

eprasa.pl 850f07fee1

niepokojącego w swoim otoczeniu – wśród bliskich, znajomych, koleżanek – ale nie chcemy się wtrącać, wchodzić z butami w cudze życie. Często dzwonią do nas świadkowie przemocy i pytają: Jak zacząć rozmowę? Jak pomóc, żeby nie naruszyć czyjejś prywatności? Dzwonią też osoby, które są sprawcami przemocy. To są niesamowite sytuacje, bo ci ludzie zaczynają dostrzegać, że ich zachowanie jest przemocowe. I pytają: co ja mam z tym zrobić? Im również pomagamy. Dzięki wsparciu naszego partnera zwiększyliśmy czas pracy naszych ekspertów, możemy odebrać jeszcze więcej telefonów. W ubiegłym roku odebraliśmy aż 11 tysięcy połączeń. To ogromna liczba.

Twoim zdaniem kultura imprezowania w Polsce się zmieniła? Co jeszcze musi się wydarzyć, żeby kobiety wracając wieczorem czy nocą do domu, nie musiały odczuwać strachu?
Powtarzam to wielokrotnie: kluczowa jest edukacja. Trzeba uświadamiać ludzi. Mamy dane z naszego wcześniejszego raportu, który dotyczył lęku – z którego wynika, że mężczyźni często nie zdają sobie sprawy, że ich zachowania mogą wywoływać w kobiecie strach. Wracasz wieczorem do domu, a za tobą ktoś idzie. Może nie ma złych intencji, słucha muzyki, nieświadomie idzie zbyt blisko ciebie, ale ty natychmiast się boisz i martwisz o swoje bezpieczeństwo.


FOT. SYLWIA DĄBROWA

Anja Rubik: Musimy zbudować społeczność, dlatego bardzo mocno liczę na solidarność kobiet – na to, że ściągną aplikację, zalogują się i będą wspierać inne kobiety, wtedy, gdy będzie to potrzebne

Już kiedy to słyszę, sama czuję niepokój. I również doświadczyłam tego wiele razy.
To są sytuacje, w których mężczyzna nie robi tego celowo – nie chce zrobić kobiecie nic złego – ale nie wie, że jego zachowanie może wzbudzać u kobiety strach. Dlatego tak ważne jest budowanie świadomości, edukowanie o granicach, o tym, co jest dozwolone, a co nie. Podczas konferencji pokazaliśmy statystyki, z których wynika, że wielu mężczyzn nie postrzega nawet obnażania się jako formy przemocy. To jest przecież przemoc, ale o tym nie uczy się w szkole. Dlatego na początku tego roku ruszył nasz nowy edukacyjny projekt – Lekcje bez tabu – bezpłatne materiały dla nauczycieli i rodziców – które można wykorzystać w szkole albo w domu. Chcemy zacząć edukację od najmłodszych lat – żeby dzieci wiedziały, że mają prawo powiedzieć „nie", a także, żeby umiały szanować cudze granice.

Podczas konferencji 11 kwietnia dziennikarze mogli zabrać książkę „SEXEDPL Dorastanie w miłości, bezpieczeństwie i zrozumieniu" – w istocie to przewodnik dla rodziców. Napisałaś we wstępie, że kiedy Twoja mama go przeczytała, miała łzy w oczach. Bo nikt wcześniej jej o tym nie mówił. I nie edukował.
Tak, moja mama powiedziała wtedy z żalem i ze łzami w oczach: „Gdyby ta wiedza była dostępna, kiedy byłaś mała, gdybyśmy tylko wiedzieli więcej". Wychowywałam się w rodzinie pełnej miłości, mam cudownych rodziców. Ale brakowało rozmów. I właśnie dlatego powstała ta książka – żeby dać innym to, czego nam brakowało.

Wracając do kampanii dotyczącej bezpieczeństwa kobiet – często mówi się o tym, co one mają zrobić, by się chronić. A co powinno się mówić mężczyznom? I kto powinien to robić? Ty? My? Państwo?
Wszyscy. I kobiety, i mężczyźni. Państwo też – dlatego liczę na zaangażowanie odpowiednich organów. My, jako fundacja, traktujemy edukację jako fundament naszych działań. Ale ogromna odpowiedzialność spoczywa też na samych mężczyznach. Reagujcie, kiedy ktoś zachowuje się niewłaściwie. Zapytajcie: „Jak byś się czuł, gdyby ktoś zrobił to twojej córce, siostrze albo partnerce?". Czasem wystarczy rozmowa, pokazanie innej perspektywy. Często takie zachowanie nie wynika ze złej woli czy złych intencji, ale braku refleksji. To schematy wyniesione z domu, szkoły, podwórka. Dlatego tak ważna jest nasza obecność w mediach społecznościowych. Tam aktualnie toczy się nasze życie. A skoro tam jesteśmy, to tam musi się odbywać rozmowa. Tam musimy naświetlać problemy, tłumaczyć mechanizmy, mówić o tym głośno i bez wstydu.

Dlaczego to wszystko robisz?
Bo nie mogłabym inaczej. Czułam, że powinnam odpowiedzialnie wykorzystać mój głos i pozycję, którą zbudowałam dzięki pracy w świecie mody. Osiem lat temu założyłam i zaczęłam działać w Fundacji SEXEDPL, bo widziałam, że ktoś musi zacząć mówić o edukacji seksualnej. Nasz projekt mocno się rozwija, a my widzimy, że zmiana jest możliwa. Że możemy budować lepszy świat. Wiem, że to brzmi bardzo idealistycznie – ale my widzimy efekty każdego dnia. Nie chcę przejść przez życie, patrząc tylko na siebie. Chcę być częścią zmiany i budować świat, w którym każda osoba może czuć się bezpiecznie, godnie, żyć w zgodzie ze sobą.

Z jaką Anją Rubik dziś rozmawiam najbardziej – z modelką, działaczką, edukatorką? A może po prostu siostrą w świecie, w którym kobiety chcą czuć się bezpiecznie?
Z siostrą. Z kobietą, która wie, że żadna z nas nie powinna wracać do domu z lękiem, ściskając klucze w dłoniach.

REKLAMA 0011317974

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 23 kwietnia 2025 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą, zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, na wniosek złożony przez panią Martę Kaczan-Melcer, działającą z upoważnienia Zarządu Województwa Wielkopolskiego dla zadania pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 187 polegająca na budowie drogi dla rowerów odc. Chrustowo - Uścikowo".

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
Powiat obornicki, gmina Oborniki, jednostka ewidencyjna: 301601_5 Oborniki obszar wiejski, obręb ewidencyjny: 0004, CHRUSTOWO, ark. 1, działki o numerach ewid.: **140**, 137 (**137/1**, 137/2), 138 (**138/1**, 138/2), 139 (**139/1**, 139/2).

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Jednocześnie informuję, że:
- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej;
- zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572), zwanej dalej: k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **25.04.2025 r.**;
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 k.p.a., strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18 (tel. 61 854 12 91, 61 854 17 54), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia do **23.05.2025 r.**;
- mapy przedstawiające przebieg inwestycji zamieszczone zostaną wraz z obwieszczeniem od **25.04.2025 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

REKLAMA 0011294893



eprasa.pl 850f07fee1

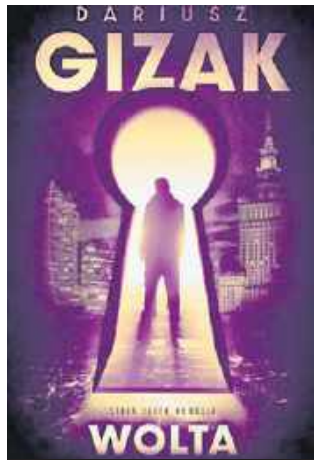
KSIĄŻKI



Cornelius Ryan „Ostatnia bitwa”
Bitwa o Berlin, kończąca II wojnę światową w Europie przez dziesięciolecia zdążyła obrosnąć legendą. Stanowi ona także żywy dowód na to, że historię piszą zwycięzcy. I choć trudno to podważyć Cornelius Ryan próbuje pokazać ją z różnych, nie oglądanych dotąd często perspektyw: zwykłych ludzi, żołnierzy i cywilów, targanych rozpaczą i zawiedzionymi nadziejami.
Ryan relacjonuje w niej przebieg bitwy o Berlin, zarówno z perspektywy żołnierzy i dowódców radzieckich, jak i żołnierzy niemieckich. Relacja zawiera też liczne wspomnienia cywilów, mieszkańców stolicy III Rzeszy, którym przyszło ostatnie dni i godziny istnienia hitlerowskiego imperium spędzić w ruinach obleganego miasta.
Rebis



James P. Hogan „Najazd przeszłości”
Rozdzierana wojnami i konfliktami Ziemia jest bliska zagłady. Aby ludzkość nie wyginęła, Północnoamerykańska Organizacja Eksploatacji Kosmosu we współpracy z Chińczykami i Japończykami wysyła sondę z zarodkami ludzi do układu Alfa Centauri.
Po znalezieniu odpowiedniej planety dzieci mają się tam rozwinąć pod opieką wszechstronnych robotów i komputerów.
Ziemianom mimo poważnych katastrof udaje się przetrwać wojnę światową. Dziesiątki lat później Stany Zjednoczone, rządzone przez juntę i potentatów przemysłowych, wysyłają zbrojną ekspedycję, aby podporządkować sobie kolonistów, którzy stworzyli na planecie Chiron przyjazne i nieznające podziałów społeczeństwo.
Rebis



Dariusz Gizak „Wolta”
„Wolta” to pierwszy tom z nowej serii, której bohaterem jest Jacek Kowalik.
Ma wszystko, co powinien mieć prywatny detektyw: wyszkolenie komandosa, warsztat pracy oficera operacyjnego i żelazną dyscyplinę, a także silną skłonność do zbawiania świata i nieortodoksyjne podejście do przepisów prawa.
Gdy dawny kolega z policji zatrudnia go do rozwiązania prywatnej sprawy, Kowalik nieoczekiwanie wplątuje się w aferę związaną z plagą samobójstw na prestiżowym osiedlu. Po zamachu na jego życie Jacek postanawia przejść do ofensywy w swoim stylu: chłodnym i metodycznym. Ale rzecz komplikuje pojawienie się na jego drodze pewnej kobiety...
Media Rodzina of Poznań



Carla Montero „Księżycowa winnica”
Carla Montero powraca z kolejną romantyczną opowieścią o silnej kobiecie, której determinacja i odwaga pozwalają przetrwać najtrudniejsze chwile.
Aldara uciekła z Hiszpanii przed wojną domową i właśnie została żoną Octave'a, dziedzica tej posiadłości. Wydawałoby się, że zaczyna się sielanka, ale jest wrzesień 1939 roku.
Po upadku Francji Octave trafia do niewoli, a Aldarę czekają wielkie wyzwania. W rezydencji zamieszkują młodszy brat Octave'a, niemiecki porucznik i ukrywany przed Gestapo angielski pilot. Zaangażowana we francuski ruch oporu, uwięziona w sieci intryg i sekretów, Aldara próbuje przeżyć.
Przy okazji stając na czele winiarskiego biznesu.
Rebis



Suzanne Collins „Wschód słońca w dniu dożynek”
Piąty tom cyklu „Igrzyska śmierci”. Stanowi prequel znanych nam z trylogii wydarzeń. Tym razem poznajemy historię Haymitcha i cofamy się do czasu Pięćdziesiątych Głodowych Igrzysk.
W dzień dożynek mieszkańcy Panem budzą się zdjęci strachem. W tym roku, z okazji drugiego Ćwierćwiecza Poskromienia, dwukrotnie więcej trybutów trafi na arenę. Haymitch Abernathy z Dwunastego Dystryktu woli nie zastanawiać się nad tym, co przyniesie los. Chce tylko przebrnąć przez ten dzień i spotkać się z dziewczyną, którą kocha. Gdy słyszy swoje nazwisko, czuje, że jego przyszłość legła w gruzach. Od samego początku wie, że przeznaczono go do odstrzału, lecz coś pcha go do walki...
Media Rodzina of Poznań

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Poczujesz przypływ świeżej energii. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nie angażuj się zbytnio w życie innych osób. Horoskop na dziś ostrzega, że Twoje zainteresowanie może być uznane za wścibstwo.

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś zachęci Cię do prowadzenia bardziej aktywnego trybu życia. Horoskop dzienny na piątek mówi, że skorzystasz z tej propozycji.

Byk (20.04 - 20.05)
Będziesz niczym kropla drążąca skałę. Horoskop dzienny mówi, że delikatność połączona z systematycznością pozwoli Ci osiągnąć cel.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Spadną Ci na głowę dodatkowe obowiązki. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na piątek wyraźnie mówi, że mocno zaakcentujesz swoją niezależność i chęć bezwzględnego stawiana na swoim.

Lew (23.07 - 22.08)
Będziesz w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny zapowiada, że nic nie będzie w stanie zakłócić Twojej emocjonalnej sielanki.

Panna (23.08 - 22.09)
Poświęć więcej uwagi swoim sprawom osobistym. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że masz pod tym względem trochę do nadrobienia.

Waga (23.09 - 22.10)
Przekonasz się, że ważne rzeczy nie przychodzą łatwo. Horoskop dzienny na piątek mówi, że osiągnięcie celu będzie Cię kosztowało sporo czasu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny zapowiada, że musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zdanie innych nie będzie miało dla Ciebie znaczenia. Horoskop na dziś mówi, że polegać będziesz tylko na swoim.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Błyśniesz talentem, o którym do tej pory mało kto wiedział. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie będą przecierać oczy ze zdziwienia.

CZYTELNIA

Kufel piwa za duszę Gilberta K. Chestertona

Gilbert Keith Chesterton (1874-1936) uważał, że chrześcijaństwo najlepiej uzbraja człowieka w umiejętność prawdziwego korzystania z życia.

Msza święta w kościele w Beaconsfield, a potem kufel piwa w pubie. To połączenie było dla niego wyznacznikiem Old Merry England – starej, wesołej Anglii: tradycyjnej, chrześcijańskiej, plebejskiej krainy, w której ludzie potrafili się prawdziwie cieszyć. I taki też obraz kreśli w „Latającej gospodzie” – sowizdrzalskiej powieści opartej na motywie buntu trzech kompanów wobec administracyjnego nakazu prohibicji.

„Nie” zamordyzmowi

Mamy oto dwóch bohaterów: rudowłosego irlandzkiego poetę Patricka Dalroya i właściciela gospody Humphreya Pumpa. W odpowiedzi na wprowadzenie prohibicji w fikcyjnym społeczeństwie postanawiają sprzeciwić się zakazowi sprzedaży alkoholu i uruchamiają „latającą gospodę” – mobilną knajpę, którą przenoszą z miejsca na miejsce. Transportują ze sobą beczkę wina, kulę sera i szyld gospody „Pod Starym Okrętem” – wszystko po to, by zachować radość życia i obronić tradycję przed nowoczesnością i biurokracją.

Książka Chestertona to sprzeciw wobec postoświeceniowych, „racjonalistycznych” trendów, które całe bogactwo ludzkiego doświadczenia chciałyby pozamykać w sztywnych ramach procedur i kodeksów. Ale to też odpór rzeszom ponurych ateistów i abstynentów, którzy uprzykrzają innym życie.

„Latająca gospoda” ukazała się drukiem w 1914 r., u progu Wielkiej Wojny. Chesterton był jeszcze anglikaninem – na katolicyzm przeszedł sześć lat potem. Pod wpływem katolickiej nauki społecznej stworzył wraz z Hilairem Bellokiem – postacią równie barwną, co on – teorię tzw.



Gilbert Keith Chesterton, tłum. A. Cylkowska, „Latająca gospoda”, wyd. MG, Warszawa 2025

dystrybucjonizmu, odrzucającą zarówno kapitalizm w jego drapieżnej, liberalnej wersji, jak i radykalny socjalizm, głoszącą potrzebę społeczeństwa opartego na upowszechnieniu drobnej własności. Można powiedzieć, że Chesterton odrzucał zarówno indywidualizm, jak i kolektywizm, ponieważ szanował „jednostkę zakorzenioną w naturalnej wspólnocie”.

Patrząc na Lwów, Wilno i Troki

Wracając zaś do „Latającej gospody” – trudno się dziwić, że jej autorowie tak bardzo podobało się w Polsce. Przybył tu 28 kwietnia 1927 r. razem z żoną Frances i sekretarką Dorothy Collins. Prócz stolicy odwiedził Poznań, Kraków, Zakopane, Lwów, Wilno i Troki. Wszędzie witano go serdecznie. Oto katolicki pisarz zaszczycił swoją obecnością katolicki kraj, który na Zachodzie z reguły traktowany był niesprawiedliwie, a wręcz pogardliwie.

„Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej i – rzec mogę – wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół. Są oni prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa” – pisał.

Czyż nie miał racji?
margra

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

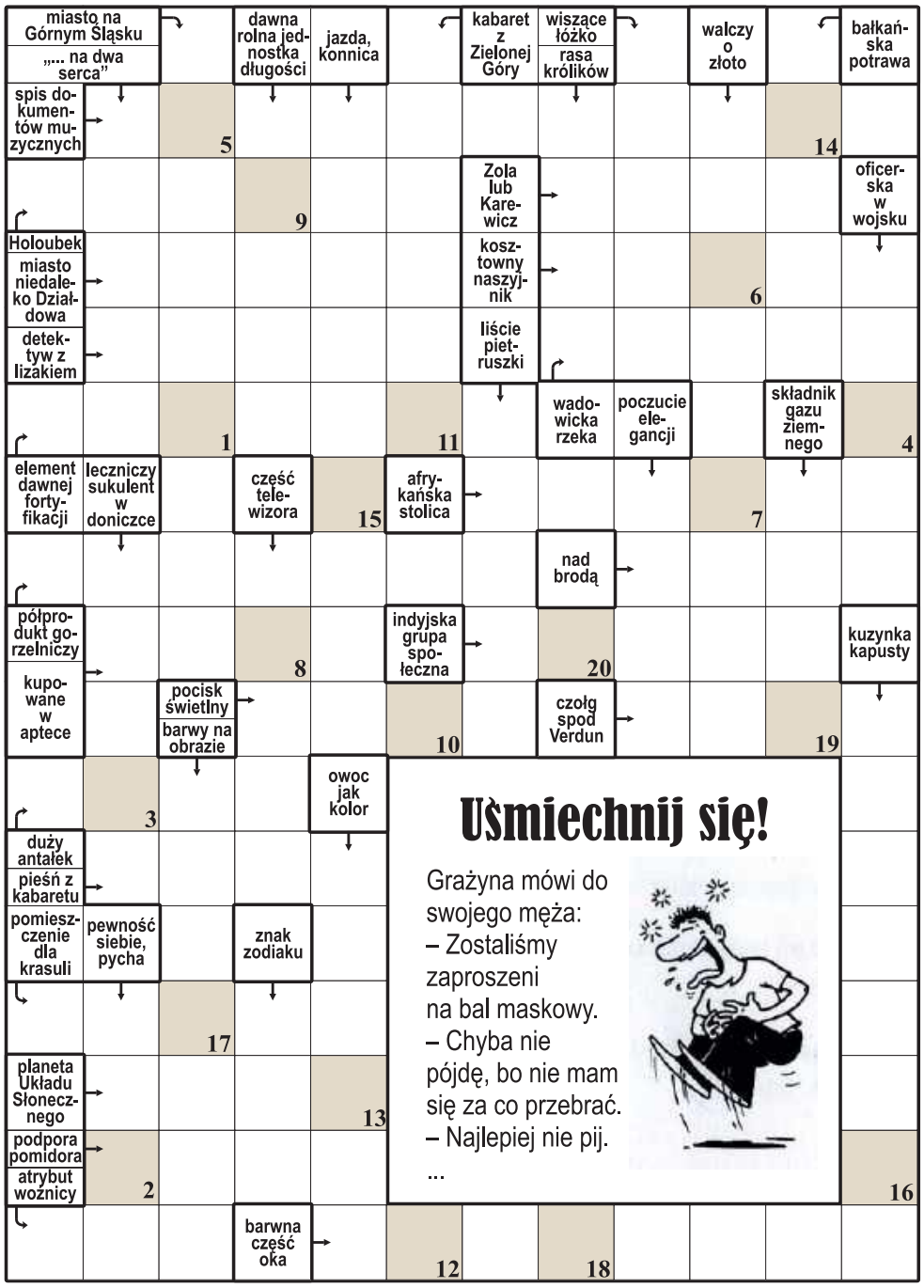
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 850f07fee1

Krzyżówka panoramiczna



Usmiechnij się!

Grażyna mówi do swojego męża:
– Zostaliśmy zaproszeni na bal maskowy.
– Chyba nie pójdę, bo nie mam się za co przebrać.
– Najlepiej nie pij.
...

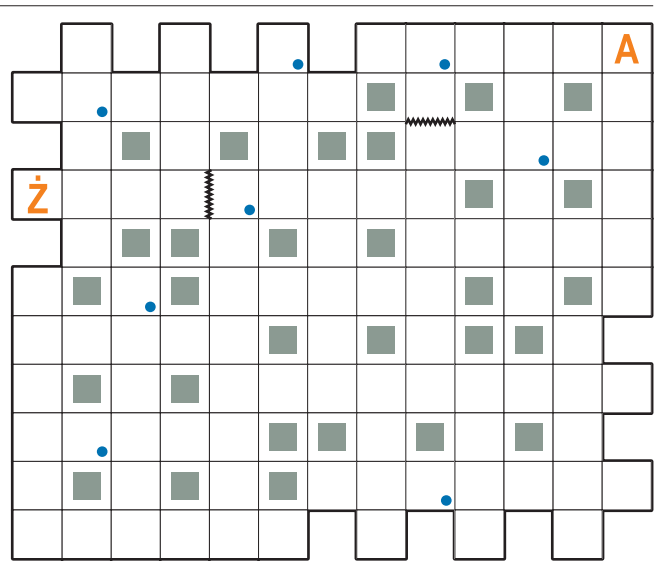
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

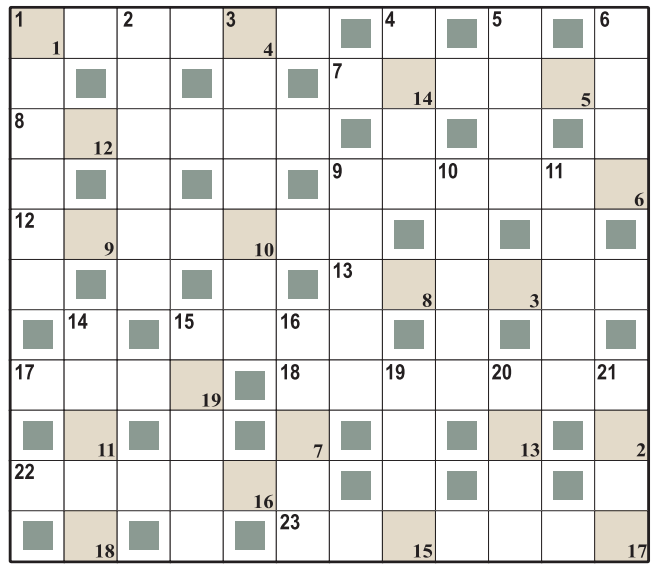
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) znawca budowy organizmów żywych (6).
B) trzpień, sworzeń (5).
C) domena Roberta Korzeniowskiego (4).
D) Renata, aktorka z filmu „Pułkownik Kwiatkowski” (9).
E) dawna nazwa wystawy (6).
F) bezwietrzna pogoda na morzu (6).
G) Edyta, śpiewała „Jestem kobietą” (7).
H) targowa lub sportowa (4).
I) marka japońskiego samochodu (5).
J) niewola turecka lub tatarska (5).
K) „Biały ...”, powieść Jacka Londona (4).



L) kanał pomiędzy Anglią a Francją (2,6).
Ł) ostre strofowanie urwisa (7).
M) ważne zadanie do wykonania (5).
N) siedziba aniołów (5).
O) polski koncert paliwowo-energetyczny (5).
P) wypełnia poduszkę (6).
R) rodzaj skrzyżowania (5).
S) mięso na kotlety (5).
T) samotny szczyt górski (6).
U) prowincja w Irlandii (6).
W) malaga lub porto (4).
Z) zwarta w mieście (8).
Ż) kokosowy interes (4,5).

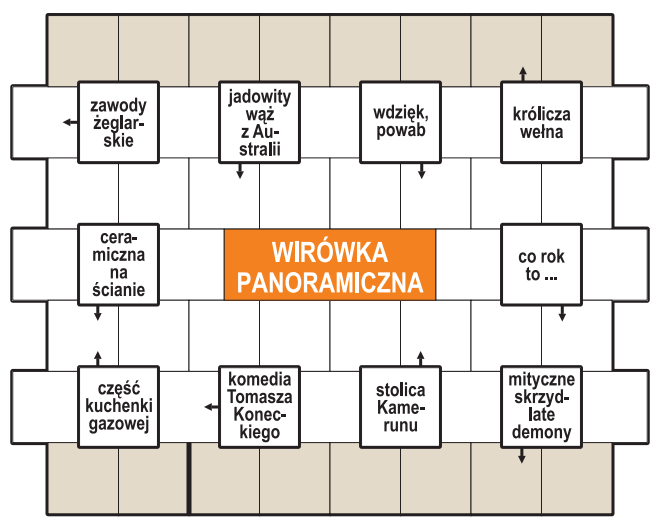
Krzyżówka z hasłem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

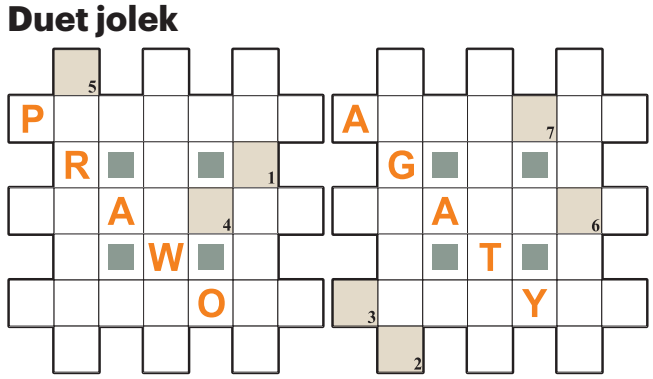
Poziomo:
1) ptak łowny z tundry,
7) słoneczna aura
8) trafia na niego kosa,
9) gliniana podłoga,
12) płaz ogoniasty, tryton,
13) święty z Akwinu,
15) rodzaj dekoltu w sukni,
17) cierpienie, udręka,
18) przy bucie kowboja,
22) sprzęt filmowca,
23) małe źródło światła.

Pionowo:
1) kara za grzechy,
2) wśród polnych roślin,
3) „płaczące” drzewo,
4) gatunek jabłoni,
5) madejowe lub boleści,
6) pobory majora,
9) nastrój powagi, wzniosłość,
10) małpiatka z Madagaskaru,
11) np. Nike z Samotraki,
14) część płaszcza,
15) filmowy ogniomistrz,
16) pieczywo śniadaniowe,
19) rodzaj sprawdzianu,
20) czynny sprzeciw,
21) pieśń z opery „Carmen”.



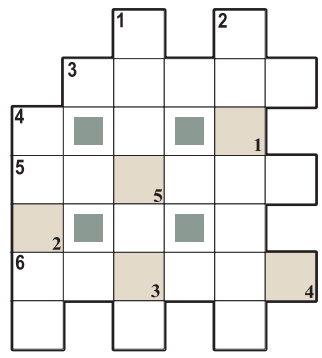
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.

Duet jolek



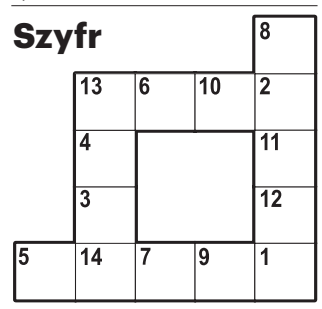
Litery z pl ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– codzienna modlitwa
– maleńka brodata istota z baśni
– człowiek o brunatnej skórze
– ptasi paśnik
– przedmiot dekoracyjny z porcelany, niepokryty szkliwem
– bocian o czarnym upierzeniu
– groźny narkotyk
– docenia dobre potrawy
– grabieżca, rabuś
– ogromna suma pieniędzy
– narzędzie do spulchniania i napowietrzania gleby
– okno wystawowe

Krzyżówka



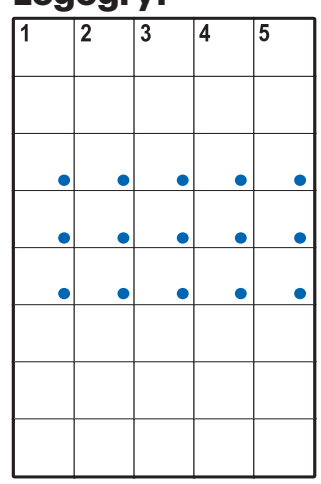
Litery pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
3, 5 i 6) tytuł arystokratyczny.
Pionowo:
1) wypadek, w którym jest wielu rannych i zabitych,
2) kazanie objaśniające teksty religijne,
4) wśród modeli Kii.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
13) rzeka na Syberii jak imię,
5) kołderka bobaska.
Pionowo:
8) kurtka dżokeja,
13) rzeka w Hadesie.

Logogryf



Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
1) Anna, aktorka z „Klanu”,
2) barwna część oka,
3) instrument z pałeczkami,
4) psotnica, dowcipnisia,
5) pojemnik na listy.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Wtedy nikt cię nie pozna; **krzyżówka z hasłem:** Prawda – gorzka potrawa; **wirówka panoramiczna:** „Egipcjanin Sinuhe”; **krzyżówka:** murza; **duet jolek:** admokat; **szyfr:** Kate Beckinsale; **logogryf:** „Wieczór kuglarzy”; **krzyżówka A-Ż:** klasztor.

eprasa.pl 850f07fee1

Głos Wielkopolski
Piątek, 25.04.2025

dwuskrzydłowe drzwi ikonostasu / złota w sadzie
działowy / rzymska bogini plonów
kąpielisko nad Bałtykiem
słuchawki lekarskie
czarny koń
umowny znak ręką
szal na kapeluszu / mała powłoka
kulszowa
agentka z serialu „Z archiwum X”
piosenkarka z filmu „Mad Max” / miejsca dla VIP-a
sojusz, koalicja
Peter, reżyser filmu „Bullit”
zimą zwisa z dachu / dawna strojna suknia
tryska z odwiertu
stolica Senegalu / aktor corridy
płynie przez Zagrzeb
gaz szlachetny
nakrycie namiotu
damka lub góral
element balustrady
gorzkie w kościele
duży antałek / region, obszar
jasne piwo z pubu
bujna przed sianokosami
dawniej kojarzył małżeństwa
trójkątna rybka akwariowa
kolega posła / zbiornik na kiszonkę
mocny w ręku / rasowy koń
sportowa drużyna
obiekt zainteresowania ichtiologa
leczenie przez znieczulenie
twierdzenie wymagające dowodu
bajkowa pszczółka
z przeszkodami
ruchome części wagi / mgła
młotem lub dyskiem
Hanks lub Cruise
pokaz mody
imię Niemczyka, aktora
beta lub omega
pokarm dla siwka / fragment Tour de Pologne
część fraka / układ rubryk
oficer janczarów w dawnej Turcji
dobra lub ostatnia
imię szefa filmowego gangu
zwój tkaniny
zielony użytek
miara szczęścia
skandynawski praolbrzym
karciana wróżba
dawna kopalnia soli
pospolite oszustwo
Aniela z komedii Zapolskiej / roślina nadwodna
dzienny w sklepie
kuzynka gawrona
port na Honsiu
polski pies myśliwski
broniona przez Ordona
furgonetka z Lublina
porę-czyciel kredytu, żyrant / roślina pastewna
przewód hydrauliczny
powieść Emila Zoli
tkanina na zasłony / główna na loterii
uczestniczą w corridzie
miejsce akcji „Dżumy”
bawół z Celebesu
zegarowa melodia / ryś stepowy
skrzynka wyborcza
stolica Ghany
niezbędny bo życia
wytrawna wódka gatunkowa
skrzydło wiatraka
gulgocze na podwórku
ptak grzebiący
AUTOPROMOCJA 0010990402
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60


autor sonetów „Nad głębiami” / wiekowy Bartek
imię Farrow, aktorki
skecz kabaretu „Dudek”
zastępuje aktora w trudnych ujęciach
... Knox w USA
Bołądź lub Borys
biblijny potwór morski
ciągle grymasi
płaski stożek z piasku
niemieckie auto
słupek między torami kolejowymi
podarunek, upominek
rozpyla ciecz
uchwyt na stalówkę
szczelina, luka
ryba z Atlantyku
największy stan w USA
szwajcarski dopływ Renu
produkt, dzieło
przeciwnik skina
pieczara / Jacek, skoczek wzwyż
dwanaście miesięcy
maszyna budowlana
mucha lub pszczoła
dominuje w powietrzu
Ix dla fizyka
nie zdobi człowieka
kontynent z Japonią
miasto kojarzone z gazem musztardowym
odmiana esperanto
„... srebrny Salomei” dramat
główka szpilki
mini lub maxi
biblijne miejsce cudu
naczynie na żurek
zmiękcza wodę
gra na korcie
sycylijski wulkan
wzór doskonałości
12 lew w brydżu
ułożenie ciała, postawa
ogród Adama i Ewy
embrion / ważna w historii
pogoda, atmosfera
konkurent firmy Canon
turecka metropolia

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Ezopa.

SŁOWNIK: AARE, AKITA, ANOA, UKRES, YATES, YMIR.

ROZWIĄZANIE: FAKTY MÓWIĄ JAŚNIEJ NIŻ SŁOWA.

eprasa.pl 850f07fee1

REKLAMA 0011315504

Nadleśnictwo Podanin

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

SA.2281.5.2025

O G Ł O S Z E N I E

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież,
ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 3 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1356), Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzenia negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. z 2007 r. Nr 78 poz. 532).

1. **Opis przedmiotu sprzedaży**

Nr działki ewidencyjnej	Powiat Gmina Obręb ewidencyjny	Pow. [ha]	KW	Rodzaj użytku	Cena wywoławcza	Wadium
1132	Powiat chodzieski Gmina Margonin Obręb 0001 – Miasto Margonin	0,0910	PO1B/00034340/2	R	65 000,00 zł	6 500,00 zł

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej utwardzonej asfaltem – ul. Kościuszki (DW nr 193). Z terenu nieruchomości brak urządzonego zjazdu do drogi publicznej, jednakże istnieje możliwość urządzenia zjazdu na drogę publiczną (wojewódzką).

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, nie jest przedmiotem żadnego postępowania sądowego, egzekucyjnego ani administracyjnego, jest wolna od długów, zajęć i wierzytelności, nie jest przedmiotem żadnego postępowania bądź zabezpieczenia egzekucyjnego. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą Rady Gminy Margonin nr XLI/478/2018 z dnia 25 stycznia 2018 r., zgodnie z którym teren nieruchomości przeznaczony jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Działka nie posiada przyłączy. Natomiast posiada dostęp do sieci uzbrojenia terenu (w drodze): sieć elektryczna, sieć wodociągowa, sieć kanalizacyjna, sieć telekomunikacyjna, sieć gazowa.

Działka w kształcie regularnego wieloboku, ukształtowanie terenu płaskie. Obszar działki użytkowany był rolniczo. W najbliższym otoczeniu znajduje się zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa gospodarcza, obszary niezabudowane, grunty zadrzewione.

2. **Termin i miejsce, w których można zapoznać się z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości**
   Dodatkowych informacji udziela sekretarz nadleśnictwa Pani Magdalena Przewoźniak od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 14:00 pod nr tel. 67 282 98 97 lub w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież. Istnieje możliwość umówienia się na wizję lokalną nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.
3. **Termin i miejsce przetargu**
   Przetarg odbędzie się w **dniu 27.05.2025 r. o godz. 11:00** w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, 64-800 Chodzież, na sali narad.
   Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego. Sprzedający poda do wiadomości publicznej w terminie nie później niż 14 dni od dnia przetargu informację o wyniku przetargu poprzez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej sprzedającego. Sprzedający w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej widomości o wyniku przetargu zawiadomi pisemnie nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.
4. **Uczestnictwo przetargu**
   Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, które przed otwarciem przetargu przedłożą komisji następujące dokumenty:
1) dowód wniesienia wadium,
2) dowód tożsamości,
3) oświadczenie, iż uczestnik przetargu nie jest wpisany do rejestru dłużników niewypłacalnych, oraz nie figuruje jako nierzetelny kredytobiorca w Biurze Informacji Kredytowej,
4) jeśli uczestnik przetargu zamierza brać udział w postępowaniu przetargowym przez pełnomocnika – pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego (oryginał),
5) gdy oferentem jest osoba fizyczna będąca w związku małżeńskim: pisemne oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub dokument świadczący o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami,
6) gdy oferentem jest osoba prawna: aktualny odpis z właściwego rejestru przedsiębiorców; uchwałę odpowiedniego organu tejże osoby prawnej w przypisanej formie prawnej zawierająca zgodę tego organu na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu, umowy sprzedaży nieruchomości,
7) gdy oferentem jest wspólnik prowadzący działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej: kopię umowy spółki cywilnej potwierdzoną za zgodność z oryginałem, celem ustalenia reprezentacji spółki; uchwałę wszystkich wspólników spółki cywilnej o wyrażeniu zgody w przypisanej formie prawnej, na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu umowy sprzedaży nieruchomości.

   Kopie dokumentów złożonych przed przystąpieniem do licytacji powinny posiadać potwierdzenie zgodności z oryginałem zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Nieprzedłożenie niezbędnych dokumentów skutkować będzie niedopuszczeniem uczestnika do udziału w przetargu.
5. **Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia**
   Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **6 500,00 zł** (słownie: sześć tysięcy pięćset złotych 00/100). Wadium może być wniesione w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium należy wnieść w terminie **do dnia 26.05.2025 r.** i utrzymywać nieprzerwanie do chwili rozstrzygnięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu należy wnieść przelewem na konto PKO BP: **25 1020 4027 0000 1302 1922 0480 w tytule wpisując „Wadium na zabezpieczenie kupna nieruchomości – dz. nr 1132".**
   Wadium wniesione w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Sprzedającego. Z treści wadium wnoszonego w formie gwarancji bankowej powinno wynikać bezwarunkowe, na pierwsze pisemne żądanie zgłoszone przez Sprzedającego zobowiązanie Gwaranta, do wypłaty Sprzedającemu pełnej kwoty wadium w przypadku odstąpienia przez Zobowiązanego od kupna nieruchomości. Wadium wnoszone w formie gwarancji należy przekazać Sprzedającemu w oryginale opatrzonym podpisem osób upoważnionych do jej wystawienia, na adres e-mail: podanin@pila.lasy.gov.pl lub do siedziby Podanin 65, 64-800 Chodzież.
   Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który nie wygrał przetargu, zostanie zwrócone w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
6. **Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości**
   Zapłata ceny nabycia nieruchomości przez uczestnika, który wygra przetarg, nastąpi najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy sprzedaży, sporządzonej w formie aktu notarialnego. Zapłata skuteczna będzie, gdy w tym dniu należność znajdzie się na rachunku bankowym sprzedającego.
7. **Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny.**
   Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
8. **Dodatkowe informacje**

1) Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego.
2) Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości, z zaokrągleniem w górę do stu złotych. Wysokość postąpienia podaje Przewodniczący komisji przetargowej, po otwarciu przetargu. Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania Przewodniczącego komisji przetargowej, nie ma dalszego postąpienia.
3) Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.
4) Nieruchomość nie może być sprzedana w pierwszym przetargu, jeżeli żaden z uczestników nie zaoferował postąpienia ponad cenę wywoławczą nieruchomości.
5) Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu.
6) Uczestnikowi przetargu lub osobie niedopuszczonej do przetargu przysługuje prawo zaskarżenia czynności związanych z jego przeprowadzeniem, na zasadach opisanych w § 7 Rozporządzenia.
7) Do wylicytowanej ceny doliczony będzie obowiązujący podatek VAT, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowić. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty i opłaty notarialne związane z finalizacją sprzedaży nieruchomości.
8) Nieruchomości położone są na terenie miasta Margonin. Zgodnie z art. 38 ust. 5 ustawy o lasach podlegają prawie pierwokupu przez gminę.
9) Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.

Jacek Kulpiński
Nadleśniczy
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl 850f07fee1

REKLAMA 0011315508

Nadleśnictwo Podanin

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

SA.2281.2.2025.MM

Podanin, dnia 23 kwietnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież, ogłasza ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 3 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (t.j.: Dz.U. 2024 r. poz. 530), Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzenia negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. z 2007 r. Nr 78 poz. 532).

1. Opis przedmiotu sprzedaży

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Powiat Gmina Obręb ewidencyjny	Rodzaj użytku	Pow. [ha]	KW	Cena wywoławcza	Wadium
1	8153/13	Chodzieski Chodzież 0007 - Podanin	Br-RVI	0,0594	PO1H/00021836/8	42 500,00 zł	4 500 zł
2	8153/7	Chodzieski Chodzież 0007 - Podanin	R	0,1504	PO1H/00021836/8	262 500,00 zł	26 500 zł

Lp. 1
Działka 8153/13, zgodnie z zapisami w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostę Chodzieskiego, stanowi grunty rolne zabudowane (Br-RVI). Nieruchomość o pow. 0,0594 ha zabudowana budynkiem gospodarczym, położona jest w miejscowości Podanin, os. Barwne 1, w gminie Chodzież, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PO1H/00021836/8 przez Sąd Rejonowy w Chodzieży, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Działka ma kształt czworoboku, ukształtowanie terenu płaskie. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Dostęp do drogi zapewniony jest poprzez ustanowioną służebność gruntową przez sąsiednią działkę nr 8153/12. Zabudowę działki stanowi budynek gospodarczy murowany z cegły, w zabudowie wolnostojącej o pow. zabudowy 108 m², z lat przedwojennych. W najbliższym otoczeniu znajduje się zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, tereny niezainwestowane o funkcji rolnej, lasy, w odległości ok. 130 m stacja paliw i restauracja, dalej zabudowa produkcyjno-usługowa. Działka posiada dostęp do sieci uzbrojenia terenu: wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, telekomunikacyjnej. Działka uzbrojona w sieć elektroenergetyczną.
Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą Rady Gminy Chodzież nr XI/57/03 z dnia 30 grudnia 2003 r., zgodnie z którym działka 8153/13 wchodzi w skład obszaru przeznaczonego pod zabudowę – teren zainwestowany.
Działka nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań, zajęć, ani wierzytelności. Działka objęta czynną umową dzierżawy.

Lp. 2
Działka 8153/7, zgodnie z zapisami w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostę Chodzieskiego, stanowi grunty rolne (R). Działka niezabudowana zlokalizowana w miejscowości Podanin, w gminie Chodzież, przy drodze krajowej nr 11, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PO1H/00021836/8 przez Sąd Rejonowy w Chodzieży. Działka w kształcie zbliżonym do prostokąta, ukształtowanie terenu płaskie, posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej od strony wsi Podanin. Działka porośnięta krzewami i drzewami, na gruncie naniesienia w postaci słupa energetycznego i studni kręgowej z pompą ręczną. W otoczeniu znajdują się tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz działalności gospodarczej. Przez działkę przebiega gazociąg gnD90 oraz napowietrzna linia elektroenergetyczna. Działka posiada dostęp do sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, teletechnicznej w drodze lub zasięgu.
Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą Rady Gminy Chodzież nr XI/57/03 z dnia 30 grudnia 2003 r. zgodnie z którym działka 8153/7 położona jest na obszarze pod zabudowę – tereny działalności gospodarczej z możliwością realizacji dla własnych potrzeb budynku mieszkalnego.
Działka nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań, zajęć, ani wierzytelności. Działka objęta czynnymi umowami dzierżawy.

2. Termin i miejsce, w których można zapoznać się z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości
Dodatkowych informacji udziela sekretarz nadleśnictwa Pani Magdalena Przewoźniak od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 14:00 pod nr tel. 67 282 98 97 lub w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież. Istnieje możliwość umówienia się na wizję lokalną nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

3. Termin i miejsce przetargu
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2025 r. o godz. 11:00** w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, 64-800 Chodzież, na sali narad.
Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego. Sprzedający poda do wiadomości publicznej w terminie nie później niż 14 dni od dnia przetargu informację o wyniku przetargu poprzez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej sprzedającego. Sprzedający w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości o wyniku przetargu zawiadomi pisemnie nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.

4. Uczestnictwo przetargu
Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, które przed otwarciem przetargu przedłożą komisji następujące dokumenty:
1) dowód wniesienia wadium,
2) dowód tożsamości,
3) oświadczenie, iż uczestnik przetargu nie jest wpisany do rejestru dłużników niewypłacalnych, oraz nie figuruje jako nierzetelny kredytobiorca w Biurze Informacji Kredytowej,
4) jeśli uczestnik przetargu zamierza brać udział w postępowaniu przetargowym przez pełnomocnika – pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego (oryginał),
5) gdy oferentem jest osoba fizyczna będąca w związku małżeńskim: pisemne oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub dokument świadczący o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami,
6) gdy oferentem jest osoba prawna: aktualny odpis z właściwego rejestru przedsiębiorców; uchwałę odpowiedniego organu tejże osoby prawnej w przypisanej formie prawnej zawierającą zgodę tego organu na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu, umowy sprzedaży nieruchomości,
7) gdy oferentem jest wspólnik prowadzący działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej: kopię umowy spółki cywilnej potwierdzoną za zgodność z oryginałem, celem ustalenia reprezentacji spółki; uchwałę wszystkich wspólników spółki cywilnej o wyrażeniu zgody w przypisanej formie prawnej, na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu, umowy sprzedaży nieruchomości. Kopie dokumentów złożonych przed przystąpieniem do licytacji powinny posiadać potwierdzenie zgodności z oryginałem zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Nieprzedłożenie niezbędnych dokumentów skutkować będzie niedopuszczeniem uczestnika do udziału w przetargu.

5. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium:
• Dla działki z Lp.1 - w wysokości 4 500 zł (słownie: cztery tysiące pięćset złotych 00/100)
• Dla działki z Lp.2 - w wysokości 26 500 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy pięćset złotych 00/100)
Wadium może być wniesione w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium należy wnieść w terminie do dnia 26 maja 2025 r. i utrzymywać nieprzerwanie do chwili rozstrzygnięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu należy wnieść przelewem na konto PKO Bank Polski: 25 1020 4027 0000 1302 1922 0480 w tytule wpisując „Wadium na zabezpieczenie kupna nieruchomości – dz. nr (tu wpisać nr działki na którą dokonywana jest wpłata)". Wadium wniesione w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Sprzedającego. Z treści wadium wnoszonego w formie gwarancji bankowej powinno wynikać bezwarunkowe, na pierwsze pisemne żądanie zgłoszone przez Sprzedającego, zobowiązanie Gwaranta do wypłaty Sprzedającemu pełnej kwoty wadium w przypadku odstąpienia przez Zobowiązanego od kupna nieruchomości. Wadium wnoszone w formie gwarancji należy przekazać Sprzedającemu w oryginale opatrzonym podpisem osób upoważnionych do jej wystawienia, na adres e-mail: podanin@pila.lasy.gov.pl lub do siedziby Podanin 65, 64-800 Chodzież. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który nie wygrał przetargu, zostanie zwrócone w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości

6. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości
Zapłata ceny nabycia nieruchomości przez uczestnika, który wygra przetarg, nastąpi najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy sprzedaży, sporządzonej w formie aktu notarialnego. Zapłata skuteczna będzie, gdy w tym dniu należność znajdzie się na rachunku bankowym sprzedającego.

7. Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny.
Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

8. Dodatkowe informacje
1) Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego.
2) Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości, z zaokrągleniem w górę do stu złotych. Wysokość postąpienia podaje Przewodniczący komisji przetargowej, po otwarciu przetargu. Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania Przewodniczącego komisji przetargowej, nie ma dalszego postąpienia.
3) Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.
4) Nieruchomość nie może być sprzedana w pierwszym przetargu, jeżeli żaden z uczestników nie zaoferował postąpienia ponad cenę wywoławczą nieruchomości.
5) Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu.
6) Uczestnikowi przetargu lub osobie niedopuszczonej do przetargu przysługuje prawo zaskarżenia czynności związanych z jego przeprowadzeniem, na zasadach opisanych w § 7 Rozporządzenia.
7) Do wylicytowanej ceny doliczony będzie obowiązujący podatek VAT, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowić. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty i opłaty notarialne związane z finalizacją sprzedaży nieruchomości.
8) Nieruchomości nie są wpisane do rejestru zabytków.

Jacek Kulpiński
Nadleśniczy
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl 850f07fee1

REKLAMA 0011315505

Nadleśnictwo Podanin

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

SA.2281.4.2025

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież, ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

Sprzedaż odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy o lasach z dnia 28 września 1991 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 530), Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. z 2007 r. nr 78 poz. 532).

1. Opis przedmiotu sprzedaży

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Powiat Gmina Obręb ewidencyjny	Pow. [m²]	KW	Cena wywoławcza	Wadium
1.	8063/17 Lokal nr 10/6	Chodzieski Chodzież - Miasto 0001 - Miasto Chodzież	108,57	PO1H/00036594/7	216 000,00 zł	22 000,00 zł
2.	8063/17 Lokal nr 10/7		10,18	PO1H/00036595/4		
3.	8063/18		451,00	PO1H/00022004/4		

Nieruchomości lokalowe znajdujące się na działce o nr 8063/17 – lokale użytkowe:
- nr 10/7 o powierzchni użytkowej 108,57 m² usytuowany na parterze budynku stanowi udział wynoszący 1018/57102 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynku;
- nr 10/6 o powierzchni użytkowej 10,18 m² usytuowany na poziomie piwnicy, którego udział w nieruchomości wspólnej wynosi 10857/57102.

Lokale znajdują się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym położonym w Chodzieży przy ul. Gajowej 10. Obiekt po przeprowadzonym remoncie, dach pokryty blachodachówką, odnowiona elewacja. W budynku wyodrębniono 5 lokali mieszkalnych oraz 2 użytkowe. Standard wykończenia lokalu nr 10/7 (na parterze) średni, standard wykończenia lokalu nr 10/6 (w piwnicy) niski.

Lokale nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, nie są przedmiotem postępowania sądowego, egzekucyjnego ani administracyjnego, są wolne od długów, zajęć i wierzytelności, nie są przedmiotem żadnego postępowania bądź zabezpieczenia egzekucyjnego.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Chodzieży przy ulicy Gajowej zatwierdzonego Uchwałą Rady Miejskiej w Chodzieży nr XXIII/170/2016 z dnia 20 czerwca 2016 r. działka nr ewid. 8063/17 stanowi teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług, a także w niewielkiej części teren lasów.

Działka nr 8063/18 o pow. 451,00 m² położona w Chodzieży przy ul. Gajowej stanowi drogę wewnętrzną umożliwiającą dojazd do sąsiedniej działki nr 8063/17 zabudowanej budynkiem mieszkalnym wielolokalowym. Działka niezabudowana, o kształcie nieregularnym i płaskim ukształtowaniu terenu. Działka obciążona jest służebnością gruntową polegającą na prawie do przechodu i przejazdu na rzecz każdoczesnych właścicieli lokali zlokalizowanych przy ulicy Gajowej 10.

Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Chodzieży zatwierdzonego uchwałą nr XXIII/170/2016 Rady Miejskiej w Chodzieży z dnia 20 czerwca 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 4009 z dnia 27 czerwca 2016 r.) działka nr ewid. 8063/18 stanowi teren drogi wewnętrznej oznaczony symbolem KDW.

Nieruchomości zlokalizowane są w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej, w bliskiej odległości znajdują się budynki wielorodzinne, zabudowa garażowa oraz domy jednorodzinne. W niedalekim zasięgu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży znajduje się jezioro, restauracja, droga krajowa, odległość od centrum miasta wynosi około 2 km.

Działki posiadają dostęp do sieci uzbrojenia terenu (w zasięgu): elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, telekomunikacyjnej.

Lokale użytkowe nr 10/6 i 10/7 znajdujące się na działce nr 8063/17 oraz działka nr 8063/18 przeznaczone są do sprzedaży jako jeden nierozerwalny przedmiot przetargu.

2. Termin i miejsce, w którym można zapoznać się z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości

Dodatkowych informacji udziela sekretarz nadleśnictwa Pani Magdalena Przewoźniak od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-14:00 pod nr tel. 67 282 98 97 lub w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież. Istnieje możliwość umówienia się na wizję lokalną nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

3. Termin i miejsce przetargu

Przetarg odbędzie się **w dniu 27.05.2025 r. o godz. 10:30** w siedzibie Nadleśnictwa Podanin, Podanin 65, 64-800 Chodzież, w sali narad.

Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego. Sprzedający poda do wiadomości publicznej w terminie nie później niż 14 dni od dnia przetargu informację o wyniku przetargu poprzez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej sprzedającego. Sprzedający w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej widomości o wyniku przetargu zawiadomi pisemnie nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.

4. Uczestnictwo w przetargu

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, które przed otwarciem przetargu przedłożą komisji następujące dokumenty:
1) dowód wniesienia wadium,
2) dowód tożsamości,
3) oświadczenie, iż uczestnik przetargu nie jest wpisany do rejestru dłużników niewypłacalnych oraz nie figuruje jako nierzetelny kredytobiorca w Biurze Informacji Kredytowej,
4) jeśli uczestnik przetargu zamierza brać udział w postępowaniu przetargowym przez pełnomocnika – pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego (oryginał),
5) gdy oferentem jest osoba fizyczna będąca w związku małżeńskim: pisemne oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub dokument świadczący o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami,
6) gdy oferentem jest osoba prawna: aktualny odpis z właściwego rejestru przedsiębiorców; uchwałę odpowiedniego organu tejże osoby prawnej w przypisanej formie prawnej zawierającą zgodę tego organu na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu, umowy sprzedaży nieruchomości,
7) gdy oferentem jest wspólnik prowadzący działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej: kopię umowy spółki cywilnej potwierdzoną za zgodność z oryginałem, celem ustalenia reprezentacji spółki; uchwałę wszystkich wspólników spółki cywilnej o wyrażeniu zgody w przypisanej formie prawnej na wystąpienie w przetargu i zawarcie, w przypadku wygrania przetargu, umowy sprzedaży nieruchomości.

Kopie dokumentów złożonych przed przystąpieniem do licytacji winny posiadać potwierdzenie zgodności z oryginałem zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Nieprzedłożenie niezbędnych dokumentów skutkować będzie niedopuszczeniem uczestnika do udziału w przetargu.

5. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **22 000,00 zł** (słownie: dwadzieścia dwa tysiące złotych 00/100).

Wadium może być wniesione w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium należy wnieść w terminie **do dnia 26.05.2025 r.** i utrzymywać nieprzerwanie do chwili rozstrzygnięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu należy wnieść przelewemna konto PKO BP **25 1020 4027 0000 1302 1922 0480, w tytule wpisując „Wadium na zabezpieczenie kupna nieruchomości – nr 10/6, 10/7 oraz 8063/18”.** Wadium wniesione w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie zaliczone na rachunku bankowym Sprzedającego. Z treści wadium wnoszonego w formie gwarancji bankowej powinno wynikać bezwarunkowe, na pierwsze pisemne żądanie zgłoszone przez Sprzedającego zobowiązanie Gwaranta do wypłaty Sprzedającemu pełnej kwoty wadium w przypadku odstąpienia przez Zobowiązanego od kupna nieruchomości. Wadium wnoszone w formie gwarancji należy przekazać Sprzedającemu w oryginale opatrzonym podpisem osób upoważnionych do jej wystawienia, na adres e-mail: podanin@pila.lasy.gov.pl lub do siedziby Podanin 65, 64-800 Chodzież. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który nie wygrał przetargu, zostanie zwrócone w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

6. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości

Zapłata ceny nabycia nieruchomości przez uczestnika, który wygra przetarg, nastąpi najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy sprzedaży, sporządzonej w formie aktu notarialnego. Zapłata skuteczna będzie, gdy w tym dniu należność znajdzie się na rachunku bankowym sprzedającego.

7. Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

8. Dodatkowe informacje

1) Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie licytacji – przetargu ustnego nieograniczonego.
2) Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości, z zaokrągleniem w górę do stu złotych. Wysokość postąpienia podaje Przewodniczący komisji przetargowej, po otwarciu przetargu. Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania Przewodniczącego komisji przetargowej, nie ma dalszego postąpienia.
3) Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.
4) Nieruchomość nie może być sprzedana w pierwszym przetargu, jeżeli żaden z uczestników nie zaoferował postąpienia ponad cenę wywoławczą nieruchomości.
5) Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu.
6) Uczestnikowi przetargu lub osobie niedopuszczonej do przetargu przysługuje prawo zaskarżenia czynności związanych z jego przeprowadzeniem, na zasadach opisanych w § 7 Rozporządzenia.
7) Do wylicytowanej ceny doliczony będzie obowiązujący podatek VAT, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowić. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty i opłaty notarialne związane z finalizacją sprzedaży nieruchomości.
8) Nieruchomości położone są na terenie miasta Chodzież. Zgodnie z art. 38 ust. 5 ustawy o lasach podlegają prawu pierwokupu przez gminę.
9) Nieruchomości nie są wpisane do rejestru zabytków.

Jacek Kulpiński
Nadleśniczy
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl 850f07fee1

REKLAMA 0011315441

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Dyrektor Mieszkaniowego Zasobu Gminy Miejskiej Chodzież

INFORMUJE

o wywieszeniu w dniu 25.04.2025 r. na okres 14 dni wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miejskiej w Chodzieży, przeznaczonych na najem w drodze przetargów ustnych nieograniczonych.

Wykaz wywieszono na tablicy ogłoszeń Mieszkaniowego Zasobu Gminy Miejskiej Chodzież przy ul. Młyńskiej 3 w Chodzieży, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chodzieży przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego 2 oraz na stronie internetowej Biuletynu informacji Publicznej www.mzgmchodziez.naszaplacowka.pl/bip.

REKLAMA 0011244411

maki SKUP ŻYWCA
64-113 Osieczna, Ziemnice 40i
609 630 005 601 19 19 44
Szybki odbiór
Super ceny
Najlepsza obsługa
Przelew do 72 h
A u Ciebie był już makiman?
Kupujemy MACIORY, KNURY I TUCZNIKI wszystkie strefy ASF

REKLAMA 0011244322

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011318201

WYNAJMĘ
ŁÓDŹ
MOTOROWĄ
http://charter-magellano53.pl/

REKLAMA 0011317713

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MARGONIN

informuje,

że w dniu 25 kwietnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Kościuszki 13 wywieszono wykaz nieruchomości stanowiących własność bądź będących w użytkowaniu wieczystym Gminy Margonin, przeznaczonych do wynajęcia, wydzierżawienia oraz użyczenia.

REKLAMA 0011315549

OGŁOSZENIE O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Skarb Państwa
Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe Nadleśnictwo Krzyż
z siedzibą w Łokaczu Małym, przy ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 Krzyż Wlkp.
tel. 67 25 64 097, e-mail: krzyz@pila.lasy.gov.pl
ogłasza II ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż

8 garaży na działce 1186 Osiedle Leśnika, 64-761 Krzyż Wlkp. z udziałem w niezbudowanej działce 1188 Osiedle Leśnika, 64-761 Krzyż Wlkp. oraz 1 garażu na działce 1187 Osiedle Leśnika, 64-761 Krzyż Wlkp. z udziałem w niezbudowanej działce 1188 Osiedle Leśnika, 64-761 Krzyż Wlkp.

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:
PO1T/00016355/5 dla działki 1186, PO1T/00016357/9 dla działki 1188.
PO1T/00016356/2 dla działki 1187, PO1T/00016357/9 dla działki 1188.

2. Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:
Działka 1186: województwo wielkopolskie, powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski (jednostka ewidencyjna numer 300204_4.0001), obręb Miasto Krzyż (0001), powierzchnia działki 0,0219 ha, kategoria użytkowania Bi (inne tereny zabudowane). Numer jednostki rejestrowej 300204_4.0001.G946.
Działka 1187: województwo wielkopolskie, powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski (jednostka ewidencyjna numer 300204_4.0001), obręb Miasto Krzyż (0001), powierzchnia działki 0,0227 ha, kategoria użytkowania Bi (inne tereny zabudowane). Numer jednostki rejestrowej 300204_4.0001.G944.
Działka 1188: województwo wielkopolskie, powiat czarnkowsko-trzcianecki, gmina Krzyż Wielkopolski (jednostka ewidencyjna numer 300204_4.0001), obręb Miasto Krzyż (0001), powierzchnia działki 0,9834 ha, kategoria użytkowania B (tereny mieszkaniowe). Numer jednostki rejestrowej 300204_4.0001.G943.

3. Powierzchnia nieruchomości:
Budynek numer inwentarzowy 608/115, a w nim 8 pomieszczeń garażowych:
Sprzedaż dotyczy każdej części **osobno**, jak niżej:

Część nr 1:
W ramach części 1 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 1 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Z bramą wjazdową.
oraz
Garaż nr 1a o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Bez bramy wjazdowej (wejście przez garaż nr 1) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.
Do części 1 przynależy udział w gruncie 1188 dla tych garaży wynoszący 0,0048.

Część nr 2:
W ramach części 2 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 2 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.
Do części 2 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

Część nr 3:
W ramach części 3 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 3 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.
Do części 3 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

Część nr 4:
W ramach części 4 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 4 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.
Garaż nr 4a o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Bez bramy wjazdowej (brak możliwości wjazdu, wyłącznie wejście drzwiami, przez garaż nr 4) – w garażu należy wykonać nakłady rzeczowe, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bramy wjazdowej.
Do części 4 przynależy udział w gruncie 1188 dla tych garaży wynoszący 0,0048.

Część nr 5:
W ramach części 5 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 5 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Z bramą wjazdową.
Do części 5 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

Część nr 6:
W ramach części 6 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 6 o powierzchni 15,20 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1186 dla tego garażu 1/12
Z bramą wjazdową.
Do części 6 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.
Budynek numer inwentarzowy 609/115 a w nim 1 garaż:
Sprzedaż dotyczy:

Część nr 7:
W ramach części 7 sprzedaż obejmuje:
Garaż nr 1 o powierzchni 15,70 m2
Udział w częściach wspólnych budynku i gruncie nr 1187 dla tego garażu 1/12
Z bramą wjazdową.
Do części 7 przynależy udział w gruncie nr 1188 dla tego garażu 0,0024.

4. **Opis nieruchomości:**
Garaże usytuowane w budynku nr 608/115 na działce ewidencyjnej 1186:
Nieruchomość zabudowana, tj. udział w działce nr 1186 (udział 8/12), zabudowanej budynkiem gospodarczym (wolnostojącym garażem 12-segmentowym, udział 8/12) o numerze inwentarzowym 608/115. Udział w działce nr 1188 wynosi 19/1000. Budynek posiada 8 pomieszczeń garażowych, z których każdy posiada udział w częściach wspólnych budynku i gruncie 1186 w wysokości 1/12 oraz udział w niezabudowanym gruncie 1188 w wysokości 19/1000, tj. 0,0024 dla jednego garażu.
Garaże w budynku nr 608/115 na działce ewid. 1186 w części dotyczącej garaży nr 1, 1a, 2, 3, 4, 4a wymagają poniesienia nakładów rzeczowych, które są niezbędne do prawidłowej eksploatacji, m.in. wyburzenie ściany frontowej i montaż bram wjazdowych. Nieruchomość (budynek nr 608/115) położona jest bezpośrednio przy drodze publicznej, na Osiedlu Leśnika w strefie uzbrojenia w energię elektryczną. Nieruchomość zabudowana stanowi budynek gospodarczy wolnostojący z 12 pomieszczeniami garażowymi z których 8 stanowi własność Skarbu Państwa w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Krzyż. Budynek niepodpiwniczony bez poddasza użytkowego, 12-segmentowy, murowany w technologii uprzemysłowionej. Fundamenty betonowe. Ściany nadziemia z elementów prefabrykowanych, cegły i gazobetonu.

Garaże usytuowane w budynku nr 609/115 na działce ewidencyjnej 1187:
Nieruchomość zabudowana, tj. udział w działce nr 1187 (udział 1/12), zabudowanej budynkiem gospodarczym (wolnostojącym garażem 12-segmentowym, udział 1/12) o numerze inwentarzowym 609/115. Udział w działce nr 1188 wynosi 5/1000. Budynek posiada 1 pomieszczenie garażowe wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i gruncie 1187 w wysokości 1/12 oraz udziałem w niezabudowanym gruncie 1188 w wysokości 5/1000, tj. 0,0024 dla jednego garażu. Nieruchomość (budynek nr 609/115) położona jest bezpośrednio przy drodze publicznej, na Osiedlu Leśnika w strefie uzbrojenia w energię elektryczną. Nieruchomość zabudowana stanowi budynek gospodarczy wolnostojący z 12 pomieszczeniami garażowymi z których 1 stanowi własność Skarbu Państwa w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Krzyż. Budynek niepodpiwniczony bez poddasza użytkowego, 12-segmentowy, murowany w technologii uprzemysłowionej. Fundamenty betonowe. Ściany nadziemia z elementów prefabrykowanych, cegły i gazobetonu. Strop żelbetowy prefabrykowany.
Niezabudowana działka ewidencyjna 1188, w której każdy z ww. garaży posiada udział w wysokości 24/10000 (0,0024) stanowi teren zielony Osiedla Leśnika i dojazd do działek 1186 i 1187.

5. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krzyż Wlkp., uchwalonego przez Radę Miejską w Krzyżu Wlkp., uchwałą Nr XXX/221/2005 z dnia 3 czerwca 2005 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego Nr 101/2005 poz. 2849 z dnia 6 lipca 2005 r., dla działki nr 1186, działki nr 1187 oraz działki nr 1188 położonej w Krzyżu Wlkp., Osiedle Leśnika obowiązuje następujące przeznaczenie: MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, w części KDG1, w części KDG2. Wyjaśnienia symboli: MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, obejmują istniejącą i projektowaną zabudowę mieszkaniową o charakterze wielorodzinnym, z dopuszczeniem usług w parterach budynków od strony przylegającej ulicy z zakazem prowadzenia działalności, dla której raport oddziaływania na środowisko jest obligatoryjny i może być wymagany, lokalizacji usług akustycznie uciążliwych (np. nowych dyskotek); dla istniejących uciążliwych funkcji usługowych i produkcyjnych zakaz rozbudowy i przebudowy. Zakaz lokalizacji na terenach MW inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko i prowadzenia działalności, dla której raport oddziaływania na środowisko jest obligatoryjny i może być wymagany, zgodnie z przepisami ochrony środowiska. Ilekroć w ustaleniach planu jest mowa o usługach, należy przez to rozumieć usługi, które służą zaspokojeniu potrzeb ludności i nie wytwarzają dóbr materialnych, w szczególności: biura, handel, gastronomię, kulturę, edukację, opiekę zdrowotną itd. Dla wszelkich prac ziemnych ustala się obowiązek uzyskania opinii Konserwatora Zabytków, celem określenia stanowisk archeologicznych i ewentualnego ustanowienia przez inwestora nadzoru archeologicznego. Dla terenów zabudowy MW ustalono również zasady zabudowy, wysokość budynków, ich gabaryty, miejsce położenia na działce, rodzaj i kąt pochylenia połaci dachowej budynku, nieprzekraczalną linię zabudowy. KDG1 – istniejąca droga wojewódzka, KDG2 – projektowana obwodnica miasta w ciągu drogi wojewódzkiej. Zgodnie z zapisami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Krzyż Wlkp., uchwalonym przez Radę Miejską w Krzyżu Wlkp., uchwałą nr XVII/134/2000 z dnia 30 marca 2000 r., dla działki nr 1186, działki nr 1187, oraz działki nr 1188 położonej w Krzyżu Wlkp., przewidziano następujące kierunki rozwoju: tereny zabudowane. Działki znajdują się w strefie śródmiejskiej usługowo-mieszkaniowej.

6. Sposób zagospodarowania nieruchomości:
Działka nr 1186 jest zabudowana budynkiem gospodarczym (garażowym).
Działka nr 1187 jest zabudowana budynkiem gospodarczym (garażowym).
Działka nr 1188 nie jest zabudowana.

7. Nieruchomości nie posiadają żadnych obciążeń.

8. Nie ma zobowiązań, których przedmiotem są sprzedawane nieruchomości.

9. Nieruchomości nie są wpisane do Rejestru Zabytków.

10. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

I. Budynek 608/115 na działce 1186:
Część nr 1:
Garaż nr 1 i garaż nr 1a wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **42.500,00 zł**
Do części 1 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 5.729,09 zł brutto.

Część nr 2:
Garaż nr 2 wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **19.600,00 zł**
Do części 2 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 2.864,55 zł brutto.

Część nr 3:
Garaż nr 3 wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **19.600,00 zł**
Do części 3 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 2.864,55 zł brutto.

Część nr 4:
Garaż nr 4 i 4a wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **38.600,00 zł**
Do części 4 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 5.729,09 zł brutto.

Część nr 5:
Garaż nr 5 wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **21.300,00 zł**
Do części 5 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 2.864,55 zł brutto.

Część nr 6:
Garaż nr 6 wraz z udziałem w gruncie 1186.
Cena wywoławcza: **21.300,00 zł**
Do części 6 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 2.864,55 zł brutto.

II. Budynek 609/115 na działce 1187:

Część nr 7:
Garaż nr 1 wraz z udziałem w gruncie 1187.
Cena wywoławcza: **27.300,00 zł**
Do części 7 przynależy udział w niezabudowanej działce 1188, który zostanie doliczony do ceny sprzedaży w kwocie 2.864,55 zł brutto.
Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości **podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług** na podstawie art. 43 ust. 10 pkt. b Ustawy z dnia 11.03.2004 r., o podatku od towarów i usług (Dz.U. nr 54 poz. 535 z póź. zm.) **z wyjątkiem sprzedaży przynależnego udziału w niezabudowanej działce 1188, która jest opodatkowana** podatkiem od towarów i usług w wysokości 23% (cena brutto).
Oferent przystępujący do złożenia oferty cenowej podaje cenę wyższą od ceny wywoławczej. **Postąpienie minimalne** wynosi:
Część nr 1 - Garaż nr **1 i 1a** (1186): **500,00 zł** (*pięćset złotych).*
Część nr 2 - Garaż nr **2** (1186): **200,00 zł** *(dwieście złotych).*
Część nr 3 - Garaż nr **3** (1186): **200,00 zł** *(dwieście złotych).*
Część nr 4 - Garaż nr **4** i 4a (1186): **400,00 zł** *(czterysta złotych).*
Część nr 5 - Garaż nr **5** (1186): **300,00 zł** (*trzysta złotych).*
Część nr 6 - Garaż nr **6** (1186): **300,00 zł** *(trzysta złotych).*
Część nr 7 - Garaż n**r 1** (1187): **300,00 zł** (*trzysta złotych).*
Nieruchomość nie może być sprzedana w pierwszym przetargu, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje postąpienia **ponad cenę wywoławczą.**

11. Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:
Z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości można zapoznać się w siedzibie Nadleśnictwa Krzyż, Łokacz Mały, ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 Krzyż Wlkp., pierwsze piętro, pokój nr 8 lub pod numerem telefonu 67 256 40 97 lub 660 506 279. Nieruchomość można oglądać w dniach roboczych, tj. od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 – 14.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Sekretarzem Nadleśnictwa (tel. 660 506 279 lub 67 256 40 97).

12. Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu **27.05.2025 r., o godz. 12:00** w siedzibie Nadleśnictwa Krzyż w Łokaczu Małym przy ul. Adama Mickiewicza 1, 64-761 Krzyż Wielkopolski, na sali konferencyjnej (budynek w podwórzu).

13. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:
Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, po wniesieniu wadium.
Przed przystąpieniem do przetargu należy wnieść wadium w wysokości:
Część nr 1 - Garaż nr **1 i 1a** (1186):
4.250,00 zł (cztery tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych).
Część nr 2 - Garaż nr **2** (1186):
1.960,00 zł (jeden tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt złotych).
Część nr 3 - Garaż nr **3** (1186):
1.960,00 zł (jeden tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt złotych).
Część nr 4 - Garaż nr **4 i 4a** (1186):
3.860,00 zł (trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt złotych).
Część nr **5** - Garaż nr 5 (1186):
2.130,00 zł (dwa tysiące sto trzydzieści złotych).
Część nr **6** - Garaż nr 6 (1186):
2.130,00 zł (dwa tysiące sto trzydzieści złotych).
Część nr **7** - Garaż nr 1 (1187):
2.730,00 zł (dwa tysiące siedemset trzydzieści złotych).

Wadium może być wnoszone w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium w pieniądzu wnosi się najpóźniej do dnia **26.05.2025 r.**, na konto bankowe Nadleśnictwa Krzyż BNP PARIBAS nr **73 1600 1462 1741 6835 2000 0003**, w tytule przelewu podając numer Części, której wadium dotyczy, przy czym za dzień wniesienia wadium uznaje się dzień odnotowania wpłaty na rachunku bankowym Nadleśnictwa Krzyż. Wadium w formie gwarancji bankowej należy w formie nienaruszonego oryginału zdeponować w sekretariacie u Sprzedającego najpóźniej do dnia **26.05.2025 r., do godz. 15:00.**

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania przewodniczącego komisji przetargowej, nie ma dalszego postąpienia. Cena oferowana przez uczestnika przetargu przestaje wiązać, gdy inny uczestnik przetargu zaoferuje cenę wyższą. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.

14. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:
Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości musi nastąpić nie później niż na dzień przed dniem podpisania umowy notarialnej, przy czym za dzień zapłaty uznaje się dzień odnotowania wpłaty na rachunku bankowym Nadleśnictwa Krzyż. Wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości, w tym także koszty notarialne ponosi nabywca.

15. Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny: niezawarcie umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny będzie skutkowało odstąpieniem od zawarcia umowy sprzedaży. W takim przypadku wadium nie podlega zwrotowi.

16. Na podstawie art. 38 ust. 5 ustawy z dnia 28 września 1991 r., o lasach - **Gminie Krzyż Wielkopolski przysługuje prawo pierwokupu.**

17. Sprzedający **może odwołać** ogłoszony przetarg z ważnych powodów informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia przetargu.

18. Na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu uczestnik przetargu lub osoba niedopuszczona do przetargu może wnieść skargę na piśmie bezpośrednio do sprzedającego **w terminie 7 dni** od dnia przetargu.

19. Każdy uczestnik przetargu w dniu przetargu powinien mieć przy sobie dowód tożsamości. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. W przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest **pełnomocnictwo notarialne**, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu. W przypadku małżonków, którzy chcą nabyć nieruchomość do majątku wspólnego, konieczne jest stawienie się na przetargu obojga małżonków lub jeden z małżonków winien posiadać w dniu przetargu pisemne pełnomocnictwo drugiego małżonka na uczestnictwo w przetargu na zakup nieruchomości. W przypadku przedsiębiorców wymagany jest **aktualny wypis** z właściwego dla danego podmiotu rejestru oraz **dokumenty upoważniające** do działania w ich imieniu.

20. Data podania do publicznej wiadomości: **25.04.2025 r.**

21. Podstawa prawna: art. 38 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 2 **w trybie przepisów art. 38 ust. 4 z zastrzeżeniem art. 38 ust. 5 Ustawy z dnia 28 września 1991 r., o lasach** (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 530 z póź. zm.) oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r., w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. Nr 78 poz. 532 z p. zm.).

eprasa.pl 850f07fee1

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

CZTEROPOKOJOWE

WILDA, świetna lokalizacja, 94m^2, 660-132-022

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ każde mieszkanie, zadłużone, udział 695080080

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

DWUPOKOJOWE

Biuro przyjmie mieszkania do wynajmu i sprzedaży 502-958-676

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

POŚREDNICTWO

BIURO Nieruchomości Hanna Dutkiewicz Poznań i okolice 501289512

Handlowe

ANTYKI

POZNAŃ, okolice skupuję porcelanę obrazy, monety, książki, medale i mundury wojskowe Tel.530-005-327

Motoryzacja

MOTOCYKLE KUPIĘ

WSK SHL Junak ETZ Simson 665735813

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW -remonty, 501-740-583

PRACOWNIKÓW do docieplеń zatrudnimy, tel. 601 351 623

SZUKAM PRACY

PODEJMĘ pracę wykonywaną z domu - telefonistka, wirtualna sekretarka (biegły angielski, pełna dyspozycyjność) 660-132-022

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ całościowy, 609-313-608

MASAŻ Z DOJAZDEM 516 559 858

MASAŻE wszystko tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

ROLETY zewnętrzne, materiałowe, moskitiery, serwis. 605 091 545

UKŁADANIE kostki, 690-602-679

INSTALACYJNE

JOL-KAN sieci i przyłącza wod-kan, roboty ziemne. Solidnie, krótkie terminy tel. 603-550-344

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

POZNAŃ - okolice. Opróżnianie mieszkań, strychów, piwnic, możliwa wywózka. Tel. 530-005-327

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

INNE

SZYBKA gotówka od ręki z dojazdem do domu WEKSLO Sp. Jawna tel. 511-044-115

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus od 1050 zł, dla eme/rent/inwal, możliwość masażu, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

REWAL! Pokoje z łaz.695-970-339

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem od 140zł doba, 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

OGRODNICTWO

SADZONKI pomidorów wielkoowocowych mięsistych, beefsteak do uprawy pod osłonami i w gruncie ul. Starołęcka 165. Tel. 515-624-206

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.050 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

POZNAM Panią uczciwą, bez nałogów na dalsze życie. Wolony, uczciwy, bez nałogów, 73/170,dom - działak. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 dla OG292/25

WDOWA, lat 68, bezdzietna, pozna sympatycznego Pana w celu wspólnego spędzenia życia. Oferty BO, ul. Grunwaldzka dla 11315843

Towarzyskie

DYSKRETNA! Od pn-niedz.781-661-758

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011280117



AUTOPROMOCJA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0011318723

PP.6721.1.2024 **Chodzież, dnia 25 kwietnia 2025 r.**

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Chodzież
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Pietronki, gmina Chodzież

Na podstawie art. 8h i 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz.1112 ze zm.), art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317), oraz Uchwały Nr LXXI/501/2024 Rady Gminy Chodzież z dnia 6 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Pietronki, gmina Chodzież

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Pietronki, gmina Chodzież wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie od dnia 10 maja 2025 r. do dnia 11 lipca 2025 r., obejmujących:

1) zbieranie uwag w terminie przeprowadzenia konsultacji społecznych;
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **3 czerwca 2025 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Gminy w Chodzieży przy ulicy Noteckiej 28 (sala narad);
3) spotkanie otwarte, prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość (online), które odbędzie się w dniu **3 czerwca 2025 r. o godz. 16:30**;

Informacja o łączu do spotkania zostanie opublikowana najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://bip.gminachodziez.pl/chodziezg/bip/komunikaty1/zagospodarowanie-przestrzenne/

4) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **4 czerwca 2025 r. w godz. od 18:00 do 20:00** pod nr telefonu 573 046 092.

Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z treścią prognozy oddziaływania na środowisko, w tym w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy w Chodzieży przy ulicy Noteckiej 28, pok. 2 w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie przedmiotowej Urzędu Gminy w Chodzieży pod adresem: https://bip.gminachodziez.pl/chodziezg/bip/komunikaty1/zagospodarowanie-przestrzenne/.

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. planu miejscowego oraz do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Chodzież, ul. Notecka 28, 64-800 Chodzież, **za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** na piśmie albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@gminachodziez.pl lub za pomocą platformy ePUAP/2632kwifqi/skrytka. Wzór formularza pisma do aktu planowania przestrzennego zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Chodzieży w zakładce https://samorzad.gov.pl/web/gmina-chodziez/wydanie-wypisu-lub-wyrysu-ze-studium-lub-planu-zagospodarowania-przestrzennego.

Administratorem danych osobowych jest Urząd Gminy Chodzież, reprezentowany przez Wójta Gminy Chodzież. Klauzulę informacyjną dotycząca przetwarzania danych osobowych jest dostępna w siedzibie urzędu oraz zamieszczona na stronie https://bip.gminachodziez.pl/chodziezg/bip/komunikaty1/zagospodarowanie-przestrzenne/.

Wójt Gminy
/-/ Kamila Szejner

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl 850f07fee1

0011312524

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 14 kwietnia 2025 r.
w wieku 88 lat zmarł
nasz najukochańszy Tatuś, wspaniały człowiek.
Wielki erudyta, ceniony pedagog, muzyk i społecznik

ś†p

prof. Ryszard Łuczak

Pogrążone w smutku
córki - Beatka i Marzenka z dziećmi,
wnukami i prawnukami

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
w kościele pw. św. Karola Boromeusza
na Os. Pod Lipami 28.04.2025 r. o godz. 10.00.
Pogrzeb odbędzie się 28.04.2025 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

0011318779

„Nie umiera ten, kto żyje w naszych sercach"

Pogrążeni w bólu i smutku oraz przepełnieni głęboką refleksją nad przemijaniem
zawiadamiamy, że 19 kwietnia 2025 roku, w 86 roku życia odszedł
nasz Kochany Brat i Wujek

ś†p

prof. dr hab. n.med

Tadeusz Rychlewski

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek 29 kwietnia 2025 roku o godz. 11.00
w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Arkońskiej 61 Poznań - Zieliniec.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.10 na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

W smutku pogrążeni
siostra Barbara Dudzińska
z synami Witoldem i Krzysztofem z Żonami i dziećmi

0011319099

Pani
Sławomirze Olszaneckiej
Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
w stanie spoczynku

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Męża
Sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
w stanie spoczynku

Adama Olszaneckiego

składają

Prezesi, Dyrektorzy oraz Pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

0011319074

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 23 kwietnia 2025 roku
w wieku 84 lat odszedł do Pana
nasz ukochany
Tata, Brat, Teść, Dziadek i Przyjaciel

ś†p

Arkadiusz Szady

Wspaniały Mężczyzna - nasz Autorytet
- oddany Bogu, Rodzinie i Ojczyźnie.

Prawdziwie Wielki Człowiek.

Msza święta pogrzebowa rozpocznie się
we wtorek 29.04.2025 o godz. 12.00
w kościele pw. Opatrzności Bożej
przy ul. Gieburowskiego 6 w Poznaniu.
Po mszy świętej odbędą się
uroczystości pogrzebowe na cmentarzu
przy ul. Łowmiańskiego 60 w Poznaniu.

Pogrążeni w smutku
Synowie z rodzinami

0011315171

Z głębi serca płynące wyrazy współczucia
z powodu utraty
Męża i Ojca

ś†p

prof. dr. hab. med.

Tadeusza Rychlewskiego

Małgosi i Renacie
składają
Ł.S. Szcześniakowie z córką, K.P. Dylewiczowie
i Aleksandra Rakowska

0011319131

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 14 kwietnia 2025 roku zmarł

ś†p

prof. Ryszard Łuczak

Dyrektor Artystyczny PZChiO „MACIERZ" w Poznaniu,
Dyrygent Poznańskiego Chóru Nauczycieli im. I.J.Paderewskiego,
Pomysłodawca i Organizator corocznego historycznego
przyjazdu I.J.Paderewskiego do Poznania.

Najszczersze wyrazy współczucia
Rodzinie
składają

Prezes PZChiO „MACIERZ"
oraz współpracownicy i chórzyści

0011316534

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 20 kwietnia 2025 roku,
w wieku 96 lat odszedł od nas

ś†p

dr n. med. Zdzisław Kycler

chirurg onkolog, ceniony lekarz,
oddany swojej pracy i pacjentom

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
o godzinie 10.30 w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza
przy ul. Nowina 1 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się bezpośrednio po mszy
o godzinie 11.15 na sąsiadującym cmentarzu parafialnym.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011318676

Dnia 22 kwietnia 2025 roku odeszła do Domu Pana
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ŚP

Maria Wachowiak

żyła 95 lat
uczyła zachwytu dla świata, służyła potrzebującym,
nas karmiła miłością.
Przygarnij Ją Panie i otocz swoim światłem
w Królestwie Zbawionych.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 28 kwietnia 2025 r.
o godzinie 13.00 na cmentarzu w Spławiu. Msza św.
za duszę Zmarłej zostanie odprawiona o godzinie 12.00
w kościele pw. Św. Andrzeja Apostoła w Spławiu.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiają dzieci
Jacek i Hania z Rodzinami

0011319170

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Pana

ŚP

prof. dr. hab. med.

Tadeusza Rychlewskiego

Rektora AWF w Poznaniu w latach 2002-2008
Prorektora ds. Nauki w latach 1996-2002
Dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego
w latach 1990-1996
Kierownika Zakładu Fizjologii w latach 1984-2011
oraz Katedry Fizjologii, Biochemii i Higieny
w latach 2008-2011

Najszczersze wyrazy współczucia
Rodzinie oraz Bliskim
składają

Rektor, Senat i cała społeczność akademicka
Akademii Wychowania Fizycznego
im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Niech spoczywa w pokoju

REKLAMA 0011256639

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, **www.nagrobki-wicherek.pl**
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; **www.nagrobki-oborniki.pl**,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

REKLAMA Q504544794A

gloswielkopolski.pl/nekrologi
Nekrologi, kondolencje
przyjmowane są:
❍ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
❍ drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
❍ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
www.nekrologi.net

eprasa.pl 850f07fee1

Rusza Diamentowa Liga. Start Skrzyszowskiej w Xiamen

Jacek Kmiecik, PAP
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **W sobotę w chińskim Xiamen odbędzie się pierwszy z piętnastu lekkoatletycznych mityngów Diamentowej Ligi.**

Jedyną reprezentantkę Polski będzie Pia Skrzyszowska, która pobiegnie na 110 m przez płotki. Do biegu zgłoszono 10 zawodniczek. Wśród nich są rekordzistka świata Tobi Amusan z Nigerii, halowa mistrzyni globu Devynne Charlton z Bahamów, dwukrotna złota medalistka MŚ Danielle Williams z Jamajki, wicemistrzyni olimpijska z 2016 r. Amerykanka Nia Ali oraz jej rodaczki Grace Stark i Tonea Marshall.

W zakończonym w marcu sezonie halowym Skrzyszowska odniosła wiele sukcesów. Poprawiła rekord Polski w biegu na 60 m ppł. na 7,74 s, zajęła czwarte miejsce w MŚ w Nankinie i zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy w Apeldoorn. W sobotę wystartuje pierwszy raz w sezonie letnim. W kwietniu trenowała na zgrupowaniu w Potchefstroom w RPA.

„Pierwsza część okresu przygotowawczego zakończona. Czas zobaczyć, gdzie jesteśmy. Już wkrótce zawody" – napisała płotkarka na Instagramie.

W biegu na 110 m ppł. zaprezentuje się pięciu zawodników z rekordem poniżej 13 sekund: mistrz świata Grant Holloway z USA, jego rodacy Freddie Crittenden, Cordell Tinch i Daniel Roberts oraz Jamajczyk Hansle Parchment.

Gwiazdą mityngu będzie rekordzista świata w skoku o tyczce Armand Duplantis. Niewykluczone, że Szwed zaatakuje wysokość 6,28 m i ponownie poprawi własny rekord. Będą z nim rywalizować halowy mistrz Europy i wicemistrz świata 2025 Grek Emanuil Karalis, wicemistrz olimpijski Amerykanin Sam Kendricks i Norweg Sondre Guttormsen.


FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Płotkarka Pia Skrzyszowska jako jedyna reprezentować będzie Polskę na otwarciu cyklu Diamentowej Ligi 2025

Na 100 m pobiegną utytułowani sprinterzy: Amerykanin Christian Coleman, Kenijczyk Ferdinand Omanyala, Letsile Tebogo z Botswany czy Akani Simbine z RPA.

Do biegu na 200 m zgłoszone są trzy zawodniczki z rekordem życiowym poniżej 22 sekund: Jamajka Shericka Jackson, Amerykanki Jenna Prandini i Anavia Battle i mistrzyni Europy Mujinga Kambundji ze Szwajcarii.

Faworytką konkursu skoku wzwyż będzie rekordzistka świata Jarosława Mahuczich z Ukrainy, z którą o zwycięstwo powalczą Australijki: halowa mistrzyni świata Nicola Olyslagers i brązowa medalistka olimpijska Eleanor Patterson.

Specjaliści w biegu na 400 m ppł. wystartują na nietypowym dystansie -300 m ppł. Na liście są rekordzista świata Karsten Warholm z Norwegii i wicemistrz globu Kyron McMaster z Brytyjskich Wysp Dziewiczych.

Kobiety i mężczyźni w Diamentowej Lidze będą rywalizować w 16. konkurencjach – dziewięciu biegowych: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, 100/110 m ppł., 400 m ppł., 3000 m z przeszkodami oraz siedmiu technicznych: skoku w dal, wzwyż, o tyczce, trójskoku, pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i rzucie oszczepem.

Pewną zmianą jest wprowadzenie większych nagród pieniężnych dla czterech konkurencji w poszczególnych zawodach. Choćby w Xiamen zwycięzcy biegu na 110 m ppł. i skoku o tyczce mężczyzn oraz biegu na 5000 m i skoku wzwyż kobiet otrzymają wyższe premie: 20 tysięcy zamiast 10 tysięcy dolarów.

W maju odbędą się mityngi w Szanghaju, Dosze i Rabacie, w czerwcu w Rzymie, Oslo, Sztokholmie i Paryżu, a w lipcu w Eugene, Monako i Londynie.

Memoriał Kamili Skolimowskiej od 2018 roku jest rozgrywany na Stadionie Śląskim, natomiast od 2022 roku jest zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi. W tym sezonie zawody odbędą się 16 sierpnia. Organizatorzy zapowiadają, że w Chorzowie dojdzie do pojedynku Jakuba Szymańskiego z Grantem Hollowayem w biegu na 110 m ppł. „Życiówka" Amerykanina to 12,81 s, a rekord świata od 2012 roku wynosi 12,80 s.

Finałowe zawody odbędą się 27-28 sierpnia w Zurychu. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają diamentowe trofeum oraz 50 tysięcy dolarów.

Cykl Diamentowej Ligi zakończy się już pod koniec sierpnia, gdyż 13 września rozpocznie się najważniejsza impreza sezonu – mistrzostwa świata w Tokio.
©℗

KALENDARZ DIAMENTOWEJ LIGI

26 kwietnia: Xiamen (Chiny), **3 maja:** Szanghaj (Chiny), **16 maja:** Doha (Katar), **25 maja:** Rabat (Maroko), **6 czerwca:** Rzym (Włochy), **12 czerwca:** Oslo (Norwegia), **15 czerwca:** Sztokholm (Szwecja), **20 czerwca:** Paryż (Francja), **5 lipca:** Eugene (USA), **11 lipca:** Monako, **19 lipca:** Londyn (Wielka Brytania), **16 sierpnia:** Chorzów (Polska), **20 sierpnia:** Lozanna (Szwajcaria), **22 sierpnia:** Bruksela (Belgia), **27-28 sierpnia:** Zurych (Szwajcaria).

Hurkacz wraca do touru. Turniej w Madrycie zaczyna od spotkania z Bonzim

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Hubert Hurkacz po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją pleców wraca do touru ATP i rozpoczyna turniej Masters 1000 Mutua Madrid Open od drugiej rundy.**

Najlepszy polski tenisista Hubert Hurkacz, który w ostatnich tygodniach z powodu problemów zdrowotnych opuścił między innymi turnieje w Miami na kortach twardych oraz w Monte Carlo i Monachium na kortach ziemnych, obecnie zajmuje 28. miejsce w światowym rankingu. W pierwszej rundzie imprezy w Madrycie miał „wolny los".

W drugiej rundzie zmierzy się z Francuzem Benjaminem Bonzim, który zajmuje 62. pozycję na liście ATP. W pierwszym meczu w Madrycie francuski tenisista pokonał Chorwata Marina Cilicia 6:3, 6:2.

Hurkacz zagra z Bonzim drugi raz na najwyższym poziomie rozgrywek. W 2023 roku pokonał go 6:3, 7:6(4) w finale turnieju halowego w Marsylii na kortach twardych. Grał też z Francuzem w 2018 roku w challengerze w Breście, gdzie w ćwierćfinale również zwyciężył 6:2, 7:6(2).

Urodzony w 1996 roku w Nimes Bonzi w poprzednim sezonie zanotował największy sukces w karierze, zwyciężając w turnieju w Metz. W 2025 roku nie radził sobie jednak najlepiej. Od wielkoszlemowego Australian Open wygrywał jedynie w challengerach (i to pojedyncze spotkania), w turniejach wyższej rangi doznawał wyłącznie porażek. W środę w Madrycie w pojedynku z Ciliciem przełamał więc wielotygodniową niemoc.

Na zwycięzcę polsko-francuskiego starcia w trzeciej rundzie czekać będzie zapewne rozstawiony z numerem trzecim Amerykanin Taylor Fritz, który na inaugurację turnieju w Madrycie zmierzy się z Australijczykiem Christopherem O'Connellem. ©℗


FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Hubert Hurkacz rozpoczyna swing na kortach ziemnych 2025 od turnieju Masters 1000 Mutua Madrid Open

Kiwior w życiowej formie. Zatrzymał Real, strzelił gola w Premier League

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Jakub Kiwior dość nieoczekiwanie stał się objawieniem Arsenalu. Angielskie media wystawiają mu laurki w artykułach.**

Polski piłkarz, typowany zimą do sprzedaży, gra od miesiąca we wszystkich meczach w pełnym wymiarze czasowym. Mało tego: pomógł wyrzucić Real Madryt z Ligi Mistrzów i właśnie strzelił swojego pierwszego gola w Premier League.

– Jest bez skazy – przekonują oczarowani kibice Kanonierów.

Kiwior zaczął rok jako rezerwowy. Do marca zaliczył ledwie trzy mecze spośród osiemnastu spotkań Arsenalu. Potem poważnego urazu nabawił się Gabriel. Nieszczęście kolegi okazało się szansą od losu, której nasz rodak nie zmarnował. Fantastycznie wypadł zwłaszcza w rewanżu 1/4 finału Ligi Mistrzów z Realem Madryt, powstrzymując samego Kyliana Mbappe.

Teraz „Kiwi" zbiera pochwały za ostatni występ z Crystal Palace (remis 2:2) w Premier League, w którym zdobył bramkę z dwunastego metra po uderzeniu głową. Jeszcze przed przerwą zanotował sto procent (!) celnych podań i wygranych pojedynków. Przez wiele angielskich mediów został uznany najlepszym zawodnikiem meczu.

„W końcu pokazuje, jaki drzemie w nim potencjał. Będzie jednym z pierwszych nazwisk przy ustalaniu składu na półfinał Ligi Mistrzów z PSG" – uważa dziennik „The Sun". – Trwają piękne tygodnie Kuby Kiwiora. Regularna i bardzo solidna gra podkreślona bramką – to z kolei polski głos, eksperta Michała Borkowskiego z redakcji Viaplay.

Według Sky Sports News Kiwior zasłużył na notę 7. BBC Sport uznało go najlepszym zawodnikiem Arsenalu, przyznając ocenę 5,78.

Kiwior gra o finał Ligi Mistrzów

Drugi w tabeli Arsenal nie ma już praktycznie szans na zdobycie mistrzostwa Anglii, które przegra z Liverpolem. W przeciwieństwie do The Reds pozostaje za to w grze o Ligę Mistrzów, której nie zdobył nigdy dotąd. W 2006 roku, gdy przegrał jedyny finał (z FC Barceloną), Kiwior miał 6 lat.

W kończącej się edycji te drużyny znów mogą utworzyć finałową parę, o ile Arsenal wyeliminuje PSG, a Barcelona Inter Mediolan.

– W ostatnich tygodniach każdy występ Kuby jest lepszy i lepszy. Oby ten z PSG okazał się jeszcze lepszy – mówi w rozmowie z Kanałem Sportowym agent Kiwiora Paweł Zimończyk i zapewnia, że jego podopieczny wcale nie jest introwertykiem. – To superchłopak. Uśmiecham się nad opiniami, że jest z boku. Nawet czasami, jak jestem u niego, to co chwilę dzwonią Zinczenko, Jorginho. Kuba jest jednym z najbardziej lubianych zawodników w szatni – podkreśla Zimończyk.

Pierwszy mecz Arsenal z PSG rozegra w przyszły wtorek (29 kwietnia) u siebie – z Kiwiorem w jedenastce. Transmisję w paśmie otwartym przeprowadzi TVP. ©℗

eprasa.pl 850f07fee1

SPORT

www.sportowy24.pl

BĘDĄ DERBY W WALCE O I LIGĘ KOSZYKARZY
W II lidze koszykarzy czas ćwierćfinałów. W tej fazie dojdzie do derbów regionu, bo Sokół Międzychód zmierzy się z Polonią Leszno. Pierwszy mecz już w sobotę o 17 w Międzychodzie.
Dłuższą drogę do 1/4 finału miał Sokół, który w trzecim meczu, w środę pokonał na własnym parkiecie KS 27 Katowice 84:79. Z marzeniami o I lidze pożegnała się natomiast ekipa Sklep Polski MKK Gniezno, przegrywając w decydującym spotkaniu na wyjeździe z AZS AGH Kraków 74:110. **PAT**



FOT. SOKÓŁ MIĘDZYCHÓD

KS PIŁA KONTRA LOS
W sobotę o 18 siatkarki KS Piła zagrają we własnej hali z LOS Nowy Dwór.
Stawką meczu dla pilanek będzie przedłużenie rywalizacji o awans do Tauron Ligi. Po dwóch meczach w Nowym Dworze LOS prowadzi 2:0. **PAT**

Regaty Otwarcia Sezonu w Kruszwicy, bo Poznań błagalnie patrzy na wodę

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W sobotę i niedzielę pierwszy ważny sprawdzian w sezonie dla wioślarzy. Miał się odbyć na poznańskiej Malcie, ale tam wciąż brakuje wody, więc regaty otwarcia sezonu przeniesiono do Kruszwicy.

- Błagalnym wzrokiem patrzę dwa razy w tygodniu na poznańską Maltę, ale od samego patrzenia wody nie przybędzie. Słyszę różne głosy. Jedni mówią, że przydałby się mocny deszcz, drudzy, że kluczowa może być decyzja o spuszczeniu wody z Jeziora Swarzędzkiego. Wody przybywa codziennie, ale do poziomu 3,5 metra, niezbędnego do przeprowadzania zawodów wioślarskich, wciąż droga daleka - tłumaczył nam Maciej Hoffmann, trener Posnanii RBW.

W kalendarzu pierwszą ważną imprezą zaplanowaną na Malcie jest teraz Puchar Świata w kajakarstwie (22-25 maja), ale ta wodna dyscyplina może zadowolić się niższym poziomem wody. Niedługo potem, czyli w pierwszy weekend czerwca, Malta ma gościć uczestników Enea Mistrzostw Polski w wioślarstwie.

- Wiemy, że na pewno nie będziemy trenować na Malcie do 12 maja. Z każdym dniem jednak zaczynam mieć też coraz większe wątpliwości, czy na początku czerwca Jezioro Maltańskie będzie już mogło przyjąć wioślarzy. Pojawił się znak zapytania i niepokojąca myśl, że w innej lokalizacji nasz klub czeka wydatek nie 5 tys. zł, a raczej 20 tys. zł. W tym sezonie już ponieśliśmy straty, ale ta kolejna może być najbardziej bolesna - zauważył szkoleniowiec największego poznańskiego klubu wioślarskiego.

Po starcie zawodników Posnanii RBW spodziewa się on jednak dobrych wyników w Kruszwicy, bo na zawieszeniu treningów nad Maltą bardziej cierpią juniorzy i młodzieżowcy niż kadrowicze.

W reprezentacji na obóz w COS w Wałczu przed zawodami w Kruszwicy zabrakło tylko Jessiki Sobocińskiej, która jednak pokazała wspaniałą formę na regatach długodystansowych w Bydgoszczy i wszystko wskazuje na to, że wróci do centralnego szkolenia już od początku maja. Z Posnanią RBW rozstał się natomiast Cezary Litka, który w Kruszwicy wystartuje już w barwach AZS AWF Warszawa.

- Pierwszy sprawdzian sezonu był bardzo udany też dla 36-letniego Michała Szpakowskiego, jednego z najstarszych zawodników w kadrze. W dwójce bez sternika wygrał i to w sposób bezdyskusyjny. Pokazał, że nie musi mieć kompleksów wobec młodzieży - zakończył Maciej Hoffmann.



FOT. ARCHIWUM MACIEJA HOFFMANA

Trener Posnanii RBW, Maciej Hoffmann na tle Malty, kiedy jeszcze woda nie była w niej czymś deficytowym...

Lech wróci z Radomia jako lider? W wygranej może pomóc... mus

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Kolejorz w niedzielę (godz. 17.30) zmierzy się na wyjeździe z Radomiakiem. Lech jeszcze nigdy nie wygrał w Radomiu na poziomie ekstraklasy. Zwycięstwo może ich wywindować na sam szczyt.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Kornel Lisman już dwa razy w tym sezonie wystąpił od pierwszej minuty. Czy w Radomiu ponownie otrzyma szansę od trenera Nielsa Frederiksena?

Lech Poznań jedzie do Radomia po pierwsze ekstraklasowe zwycięstwo w historii. Kolejorz czterokrotnie grał na stadionie Radomiaka, jednak ani razu nie przywiózł do stolicy Wielkopolski kompletu punktów. Trzykrotnie tam remisował i raz przegrał. Najbliżej zwycięstwa było w grudniu 2023 roku. Lechici prowadzili już 2:0, jednak Leonardo Rocha w 90. minucie doprowadził do wyrównania. Po tym spotkaniu pracę stracił John van den Brom.

Pracy na pewno po tym spotkaniu nie straci Niels Frederiksen. Co więcej, może wprowadzić ekipę na szczyt tabeli, pod warunkiem że Kolejorz wygra to spotkanie, a punkty w meczu ze Śląskiem Wrocław zgubi Raków Częstochowa. Duńczyk spodziewa się trudnej przeprawy, jednak uważa, że to jego zespół będzie dłużej utrzymywać się przy piłce, a gospodarze będą się bronić. Wymienił natomiast kilka atutów Radomiaka.

- Myślę, że ich siłą są kontrataki skrzydłami. Mają tam sporo szybkości, jest przynajmniej jeden czy dwóch zawodników. I dobrze się bronią. Są dobrze zorganizowani w niskim bloku defensywnym. Myślę, że to ich główny atut. Stałe fragmenty gry też są ich mocną stroną - powiedział na konferencji prasowej trener Frederiksen.

Kolejorz na pięć kolejek przed końcem sezonu zrównał się punktami z Rakowem Częstochowa. Ma jednak gorszy bilans meczów bezpośrednich, więc koniec końców musi zdobyć jeden punkt więcej od Medalików. Szkoleniowiec przyznał, że nie traktuje teraz każdego meczu jak finału, bo jak powiedział „po finale nie ma już żadnego spotkania", jednak każdy z nich będzie niezwykle istotny. - Nie odczuwamy presji. Dla mnie jesteśmy w idealnej sytuacji. Gramy na szczycie tabeli, walczymy o najlepsze pozycje w lidze. Spodziewałbym się, że każdy zawodnik chciałby być w takiej sytuacji. To dużo ciekawsze i fajniejsze niż gra w środku tabeli. Uważam, że jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji - zaznaczył szkoleniowiec Lecha.

Mus jabłkowy kluczem do skucesu

Daleko w przyszłość nie chce wybiegać także młody skrzydłowy Lecha Poznań, Kornel Lisman. 19-latek szybko robi postępy, notując coraz więcej minut na boisku. Mecz z Cracovią, po raz drugi w tym sezonie rozpoczął w podstawowym składzie.

- Uważam, że nie powinniśmy się skupiać na tym, co będzie za kilka meczów. Czy będziemy mistrzem, czy nie? Każdy chce nim być, natomiast my skupiamy się na najbliższych meczach. Sądzę, że to jest klucz do tego sukcesu, żeby nie myśleć o tym, co będzie - podkreśla skrzydłowy Lecha Poznań.

Łącznie zaliczył już 212 minut na boiskach ekstraklasy, jednak cały czas czeka na swoje pierwsze liczby w tym sezonie.

- Cały czas na tę szansę sobie pracowałem. Po to tak naprawdę trenuję, aby dostawać coraz więcej minut. Na pewno jest to dla mnie duże wyróżnienie, że mogę grać w tak dobrym zespole, a czasami wychodząc w pierwszym składzie - dodał 19-latek.

W meczu z Cracovią był bliski, aby zdobyć swojego pierwszego gola, a przynajmniej efektowną asystę. Po tym jak piłka wpadła do bramki Heinricha Ravasa stadion eksplodował z radości, zdążył nawet wykrzyczeć jego nazwisko, jednak jak się okazało później, gol musiał zostać anulowany z powodu spalonego. Lisman zdradził, nieco z przymrużeniem oka, co pomogło mu zdobyć bramkę.

- Filip Bednarek dał mi z rana na śniadanie mus jabłkowy i powiedział, że jak zjem ten mus, to strzelę gola. Także była bramka, ale niestety nieuznana. Teraz sobie powiedzieliśmy, że będę jadł musy przed meczami - mówi Lisman. W czwartek na treningu zabrakło dwóch kluczowych graczy: Alexa Douglasa i Patrika Walemarka. Ich udział w meczu (transmisja w Canal+ i TVP Sport) stoi pod znakiem zapytania.

1.Raków Częstochowa	29	59	42-19
2.Lech Poznań	29	59	54-26
3.Jagiellonia Białystok	29	55	50-35
4.Pogoń Szczecin	29	50	47-30
5.Legia Warszawa	29	47	52-38
6.Motor Lublin	29	43	43-49
7.Cracovia	29	42	51-47
8.GKS Katowice	29	42	40-37
9.Górnik Zabrze	29	41	39-35
10.Piast Gliwice	29	38	30-31
11.Korona Kielce	29	37	28-38
12.Widzew Łódź	29	36	34-43
13.Radomiak Radom	29	35	40-45
14.Zagłębie Lubin	29	32	27-42
15.Puszcza Niepołomice	29	27	29-44
16.Lechia Gdańsk	29	27	31-50
17.Śląsk Wrocław	29	25	33-45
18.Stal Mielec	29	25	30-46

Piątek: Puszcza Niepołomice - Pogoń Szczecin (godz. 18), Raków Częstochowa - Śląsk Wrocław (godz. 20.30). **Sobota:** Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 14.45), Motor Lublin - Cracovia (godz. 17.30), GKS Katowice - Legia Warszawa (godz. 20.15). **Niedziela:** Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (godz. 12.15), Górnik Zabrze - Widzew Łódź (godz. 14.45), Radomiak Radom - Lech Poznań (godz. 17.30). **Poniedziałek:** Zagłębie Lubin - Stal Mielec (godz. 19).

eprasa.pl 850f07fee1